

BIULETYN CHOSZCZEŃSKI

Choszczno.PL

KWIECIEŃ 2014

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

21 czerwca koncert
Margaret w Choszcznie!



MARGARET
WASTED

E-cho - Światłowody, krok w XXII wiek

Na co wydajemy pieniądze?

65-lat OSP w Kołkach

Co piszczy w Zwierzyniu?

Kto nie przegapił, ten będzie miał!

Pogody, słońca, radości i wszelkiej pomyślności.
Spokojnych i wesołych Świąt Wielkanocnych,
pełnych miłości i rodzinnego ciepła

życzy burmistrz Choszczna
Robert Adamczyk



Choszczno.pl Zawsze dla Was

Trzymacie Państwo w ręce kolejne wydanie naszego biuletynu Choszczno.pl i tu z nieukrywaną przyjemnością stwierdzam, że nasz pomysł na jego „reaktywację” trafił na podatny grunt. Oczywiście przeciwnicy tego, co robimy stwierdzają, że nie ma w niej nic wartościowego, jednak moim zdaniem obrażają wszystkich, o których w nim napisaliśmy lub napiszemy. Współcześni dziennikarze pojawiają się w naszej gminie tylko wtedy, gdy osiągną nas jakieś kłęski, ale jeśli już ktoś osiągnie jakiś sukces lub sprawi coś dobrego, to całkowicie to bagatelizują. W ostatnim czasie akcję sprawozdawczą przeprowadzili działkowcy i wędkarze. Jedni i drudzy mają swoje sukcesy i problemy. Jakoś nikt oprócz nas nie porwał się do tego, aby o tym napisać. W marcu w naszej gminie zorganizowaliśmy spotkanie w sprawie Kontraktu Samorządowego. Co to takiego, i w jaki sposób wpłynie na wydawanie kasy z RPO? Przeczytacie o tym w artykule „Kto nie przegapił, ten będzie miał”. Wprowadzamy też nową rubrykę, w której prezentować będziemy wszystkie wioski z naszej gminy. Zaczynamy od reportażu o Zwierzyniu autorstwa NATALII STANKIEWICZ. Po raz pierwszy w historii naszego województwa tak się zdarzyło, że tytuł biblioteki i bibliotekarza roku trafił do tej samej miejscowości, więc czytajcie o tym, a także zgłoszycie na ANNĘ LEWICKĄ. Pięknie by było, gdyby okazało się, że została „Bibliotekarzem Roku” w Polsce. Dziękujemy wszystkim tym, którzy w ciepły sposób wypowiadali się o tegorocznej inscenizacji „Kierunek Choszczno 69”. Tu śmiało mogę stwierdzić, że to wydarzenie, po raz pierwszy w powojennej historii naszego miasta miało tak rekordową frekwencję.



Chciałbym też zwrócić uwagę na wydarzenia, które nas niebawem czekają. Jeszcze w maju zaprosimy Was na spotkanie z piłkarzami ręcznymi Pogoni Szczecin. Już po raz czwarty w naszym mieście Mini Mundial poprowadzi komentator sportowy TVP Szczecin JAROSŁAW MARENDZIAK, wraz z byłym piłkarzem Pogoni Szczecin GRZEGORZEM MATLAKIEM. Kilkadziesiąt pytań o gwiazdę Choszczeńskiej Sobótki 2014 kwitujemy krótko – MARGARET. Prezentację dorobku 12 gmin i dużo dobrej zabawy obiecujemy podczas Targów Inicjatyw Lokalnych i Awangardowych, które odbędą się 22 czerwca na plaży miejskiej.

Piszcie do nas, dzielcie się swoimi spostrzeżeniami, a tymczasem w imieniu całej redakcji życzę wesołych i spokojnych Świąt Wielkanocnych, tradycyjnie już z Choszczno.pl w ręku.

Adam Andriaszkiewicz
aandriaszkiewicz@choszczno.pl

Drużyna Szpiku pedałuje by ratować życie Justyny

CHOSZCZNO. 2 maja do Choszczna zawita 45-osobowy peloton Dawcy Szpiku KGHM. – Czterodniową eskapadę, którą nazwaliśmy „Rowerem po szpik” zaczynamy w Lubinie, skończymy w Kołobrzegu, a po drodze zatrzymamy się w Nowym Tomyślu i Choszcznie. We wszystkich tych miejscowościach promować będziemy ideę walki z białaczką, rejestrować potencjalnych dawców szpiku, a także prowadzić kwestę na rzecz chorej na raka Justyny – mówi koordynator tego przedsięwzięcia BOGUSŁAW GODLEWSKI. Zapraszamy na spotkanie z nimi 2 maja na plac przy fontannie. Przyjazd pierwszej grupy przewidziany jest na około 13.00.

Kto i po co?

Drużyna Szpiku KGHM, wolontariusze w czerwonych charakterystycznych koszulkach są częścią poznańskiej Fundacji im. Anny Wierskiej Dar Szpiku. Od wielu już lat promują ideę walki z białaczką i wspólnie z Fundacją DKMS prowadzą rejestrację potencjalnych dawców szpiku. Do tej pory zarejestrowali już ponad 700 potencjalnych dawców, a trzech członków oddało już szpik, ratując w ten sposób ludzkie życie. Tym razem chcą pomóc JUSTYNIE HUSAREK.

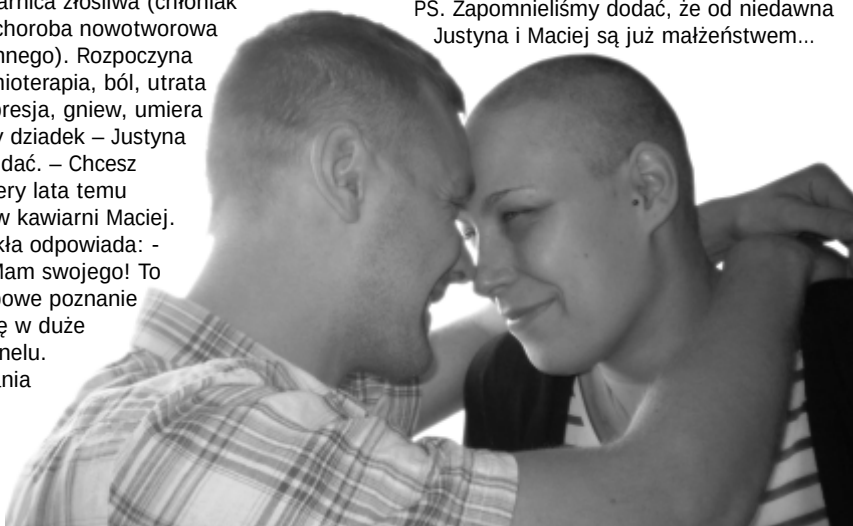
Jest szansa

Sześć lat temu, podczas wakacji, Justyna po raz pierwszy traci przytomność. Zimą boryka się z ciągłymi przeziębieniami. Antybiotyki nie pomagają. Badania, w końcu biopsja i diagnoza: ziarnica złośliwa (chłoniak Hodgkina - choroba nowotworowa układu chłonnego). Rozpoczyna walkę. Chemioterapia, ból, utrata włosów, depresja, gniew, umiera jej ukochany dziadek – Justyna chce się poddać. – Chcesz raczka – cztery lata temu zaczepia ją w kawiarni Maciej. Nieco wściekła odpowiada: - Nie dzięki! Mam swojego! To dosyć nietypowe poznanie przeradza się w duże światło w tunelu. Maciej nakłania Justynę do ponownej bitwy z chorobą i razem stają

do walki. Kolejne tygodnie w szpitalu, ciężkie chemie. W chwili gdy ma otrzymać przysłowiową „kroplówkę życia”, odbiera kolejne ciosy. Najpierw umiera jej mama, a następnie okazuje się, że przeszczep się nie przyjmuje. Guzy atakują z każdej strony – szyja, mostek, obojczyk, kręgosłup, biodro. W końcu trafia do szpitala w Poznaniu i tu słyszy, że jest szansa. Jednak by wystartować w tym wyścigu o życie musi mieć 40 tys. zł. Tyle kosztuje pierwsza dawka leku, który – w połączeniu z przeszczepem, tym razem od dawcy niespokrewnionego – pomoże Justynie wyzdrowieć. Przyjdźmy 2 maja na plac przy fontannie.

Tadeusz Krawiec

PS. Zapomnieliśmy dodać, że od niedawna Justyna i Maciej są już małżeństwem...



„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać – dziś byłbyś wśród nas
Jesteś jednak Synku już w Niebie, bo Bóg sam wybrał czas...”

PODZIĘKOWANIE



Księdzu Andrzejowi Frycowi i Księdzu Proboszczowi Andrzejowi Lemieszce za każdą chwilę duchowej obecności, każde słowo modlitwy, każdy znak krzyża i błogosławieństwo, każdą łaskę wymodloną od Boga, która dla nas w tych najtrudniejszych chwilach była nieocenionym wsparciem. Za podtrzymanie naszej WIARY w chwilach zwątpienia, za NADZIEJĘ tak ogromnie nam potrzebną i MIŁOŚĆ, która dzięki Waszym modlitwom stała się naszą siłą - z serca dziękujemy.

Burmistrzowi Choszczna Robertowi Adamczykowi, Komendantowi Komendy Powiatowej Policji w Choszcznie Ireneuszowi Winnickiemu za zaangażowanie i pomoc przy organizacji uroczystości pogrzebowych, w tym najtrudniejszym i najcięższym dla nas dniu - serdecznie dziękujemy.

Rodzice Damiana

Joanna i Andrzej Domańscy z Oliwią

Biuletyn Choszczeński Choszczno.PL

Urząd Miejski
ul. Wolności 24, 73-200 Choszczno
tel. 95 765 93 00
e-mail: choszczno@choszczno.pl
www.choszczno.pl

Choszczno
www.choszczno.pl

Redakcja: Adam Andriaszkiewicz - redaktor naczelny,
Tadeusz Krawiec, Łukasz Młynarczyk, Marta Naskręt
Autorzy zdjęć: Tadeusz Krawiec, Łukasz Młynarczyk, Marta Naskręt, arch. UM w Choszcznie, arch. OSP Kołki, arch. Drużyna Szpiku
Skład i opracowanie graficzne: Łukasz Młynarczyk
Druk: OTTON – DRUK w Stargardzie Szczecińskim
Kwiecień 2014 - egzemplarz bezpłatny

Na co wydajemy pieniądze?

W latach 2007 – 2013 gmina Choszczno wydała na inwestycje 55,5 mln zł. W poprzednim numerze wymieniliśmy wszystkie te, które zostały rozpoczęte lub zrealizowane w latach 2007 – 2008. – W kolejnych dwóch, czyli 2009-2010, różnych wielkości inwestycji zrealizowaliśmy dokładnie 99 i wydaliśmy na nie ponad 17,5 mln zł. Konkretnie, to pewnie mało kto już pamięta, że właśnie wtedy przebudowaliśmy ul. Reymonta oraz Czarnieckiego. Także wówczas ponieśliśmy największe nakłady na przebudowę drogi w Raduniu oraz zmodernizowaliśmy remizy OSP w Suliszewie, Raduniu, Zamęcie i Kołkach. Grubo ponad 1,5 miliona kosztowała nas przeprowadzenie termomodernizacji budynków szkół. Mocno krytykowana wówczas przebudowa budynku Przedszkola nr 1 kosztowała nas ponad 5 mln. Przypomnę też, że wtedy powstały też wielofunkcyjne boiska w Sławęcinie i Suliszewie. – wylicza burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Wspominając krytykę przebudowy Przedszkola nr 1 przypomina, że w 2003 roku władze miasta zaproponowali likwidację Przedszkola nr 5. Wówczas na 516 miejsc we wszystkich placówkach wykorzystywano zaledwie 382. – Wtedy plany likwidacji przedszkola argumentowano tym, że koszt utrzymania jednego dziecka wynosił ponad 11,2 tys. zł. Dzisiaj w naszej gminie, tylko w przedszkolach mamy 614 miejsc i wszystkie są zajęte. Mamy też prawie 200 dzieci w oddziałach i punktach przedszkolnych. Nasze inwestowanie w te placówki sprawiło, że dzisiaj utrzymanie kosztuje nas 8,3 tys. zł, czyli 3 tys. mniej niż 11 lat temu. Jak więc widać, bardzo się to nam opłaciło. Choć to pieniądze raczej wirtualne, to nie trzeba być ekonomistą, aby policzyć sobie, że obecnie rocznie zyskujemy na tym około 1,8 mln zł – podsumowuje wóldarz miasta.

(tk)



E-cho - Światłowody, krok w XXII wiek

CHOSZCZNO. Czy E-cho stanie się telewizyjnym i internetowym potentatem naszego regionu? Co zyskujemy, odbierając sygnał ze światłowodów? Dlaczego powinniśmy korzystać z usług choszczeńskiej firmy, a nie któregoś z krajowych potentatów? Które miejscowości w pierwszej kolejności podłączone zostaną do szerokopasmowego internetu? Na te i inne pytania, a także o bliższych i dalszych planach firmy E-cho, opowiada jej właściciel SEWERYN SZYMCZAK.

- W Polsce o światłowodach mówi się od ponad 30 lat. Choć obecnie krajowym potentatem, jeśli chodzi o liczbę kilometrów światłowodowej sieci, jest Telekomunikacja Polska, to jednak od pewnego czasu w Zachodniej Polsce w tym temacie najgłośniejszy mówi się o firmie E-cho. Czyżbyście zamierzali zdetronizować krajowych potentatów?

- (Śmiech). Zdecydowanie nie. Na razie pewne jest tylko to, że pod względem zaawansowania technologicznego nasza firma jest już w XXII wieku, a jeśli chodzi o nasze województwo, to na pewno jesteśmy jedyni, którzy przesyłają sygnał światłowodem bezpośrednio do klienta. Jeszcze raz podkreślę, że światłowód nie jest już czymś nowym, a jego jakość doceniamy dopiero wtedy, kiedy przesyłany przez niego sygnał nie jest przerywany, choćby tradycyjnym kablem czy skrzynką rozdzielczą, która jest zainstalowana gdzieś tam przed budynkiem.

- Czyli co? Cały Wasz sukces tkwi w tym, że przekopujecie miasto, gminę i układacie światłowodową pajęczynę? Zwykły śmiertelnik zapewne pomyśli, że wystarczy schować światłowody pod ziemię i... już jesteśmy w XXII wieku?

- W dużym uproszczeniu, to rzeczywiście tak jest. Dzisiaj tą pajęczyną spięliśmy ponad 70 proc. Choszczna, w tym wszystkie budynki wielorodzinne, systematycznie wdrażamy pojedyncze gospodarstwa i systematycznie przemierzamy się do miejscowości ościennych, np. niedawno podłączyliśmy Smoleń. Oceniając, jak pan powiedział „sukces”, nie wolno zapominać o olbrzymich nakładach, które w to przedsięwzięcie włożyliśmy. Tu zdecydowanie muszę podkreślić, że gdyby nie dofinansowanie z projektów unijnych, a przede wszystkim z tzw. „Ostatniej mili”, to prawdopodobnie nigdy byśmy się nie porwali na taki krok. Dziś tego nie żałuję, bo wykonując go, technologicznie przeskoczyliśmy wszystkich dookoła. Obecnie w nasze

ślady idą miejscowości ze wschodniej części Polski, ale na Pomorzu Zachodnim jesteśmy jedyni, którzy klientom internet i telewizję w 100 proc. przesyłają światłowodem.

- Ci, którzy zdecydowali się na odbiór Waszego sygnału, nie mogą się Was nachwalić.

- To oczywiście, bo obecnie zarówno my, jak i nasi klienci nie obawiamy się choćby wyładowań atmosferycznych, nie interesują nas przerwy w dostawie energii elektrycznej, ale moim zdaniem najważniejsza jest jakość sygnału, który trafia do odbiorcy. To wszystko razem sprawia, że dziś świadczymy usługę na najnowocześniejszym poziomie na świecie. Podejrzewam, że nasi krajowi potentaci na taki krok zdecydują się nie wcześniej jak za kilka lat. Kolejną ważną sprawą jest to, że nasz klient może nas, że tak powiem... dotknąć. W przypadku jakiegoś problemu nie musi wydzwaniać po całej Polsce. My nie ukrywamy się pod jakąś infolinią, do nas dzwonią do konkretnej osoby, lub po prostu odwiedzają naszą firmę, którą od niedawna ma siedzibę przy ul. Rynek.

- Wspomniał pan o tym, że takowe podłączenie ma już także Smoleń, a już niebawem będzie miał Wardyń, Rzecko i Suliszewo. Oplaca się panu inwestować w stosunkowo niewielkie wioski?

- Gdyby nie unijne wsparcie, to na pewno by się nie opłacało. Tu chciałbym podkreślić, że do 2015 roku podłączyliśmy ponad 40 miejscowości. W grę wchodzi nie tylko Choszczno i okolice, ale także gminy: Pęczycze, Drawno, Recz i Krzęcin. Niebawem naszym zasięgiem obejmujemy także Barlinek i Kalisz Pomorski, tak więc docelowo byłoby to trzy powiaty: choszczeński, myśliborski i drawski.

- Trzy powiaty i koniec?

- To aż trzy powiaty. Nigdy nie myśleliśmy o tym, żeby być krajowym potentatem, bardziej zależy nam na świadczeniu dobrych usług i bezpośrednim kontakcie z klientem.

- Nie jest pan zaskoczony tym, że firma tak szybko się rozwija?

- W tym roku E-cho obchodzić będzie 10-lecie powstania. Nasi najstarsi klienci doskonale pamiętają, że zaczęliśmy od prowadzenia salonu komputerowego, a także dostarczania internetu. Trzy lata temu zadaliśmy sobie pytanie, czy dalej się rozwijamy? Jak widać ciągle mówimy o tym samym, ale efekt modernizacji firmy jest taki, że nasze usługi, czyli przede wszystkim szerokopasmowy internet oraz telewizję, nasi klienci otrzymują w najlepszej jakości, jaka dziś dostępna jest na świecie.

- Do Waszej sieci podłączony jest także miejski monitoring.

- No tak. Na razie jest to tylko kamera, która obejmuje centrum miasta, a dokładniej plac wokół fontanny, ale docelowo dzięki naszej sieci takowe kamery będzie można instalować w każdym miejscu miasta. O tym, jaka jest jakość takiego sygnału, najlepiej powiedzą policjanci, którzy, na stanowisku dowodzenia odbierają bezpośredni sygnał z kamery.

- Nie tak dawno nasi radni odrzucili projekt rozbudowy infrastruktury informatycznej, z której skorzystałyby przede wszystkim placówki oświatowe i...

- Najbardziej. Mieliliśmy tylko dopłacić do tego interesu 15 proc. jego całkowitej wartości. Nie był pan zaskoczony tym, że w czasie, gdy cała Polska wręcz biła się o taki przedsięwzięcie, my po prostu poddaliśmy się bez walki?

- To tylko w pierwszej edycji tego projektu trzeba było dołożyć 15 proc., w kolejnych już finansowano je w 100 proc. Dziś mogę tylko powiedzieć, że żałuję, iż te środki nie trafiły do Choszczna, bo dzięki nim moglibyśmy zmodernizować sporą część gminy. Zapewniam, że wielu by na tym skorzystało, i to przez pięć najbliższych lat...

- Internet, telewizja, monitoring. Od pewnego czasu widać też Waszych dziennikarzy, którzy utrwalają wybrane wydarzenia z życia gminy. E-cho trzyma jeszcze jakąś ofertę w rękawie?

- Myślę, że nasza oferta zawsze zawierać będzie wszystko to, co da się przesłać światłowodem. Skoro wspominał pan o naszych dziennikarzach, to potwierdzam, że nasi klienci przekonali nas do tego byśmy relacjonowali najważniejsze wydarzenia z życia gminy. Jeśli klienci będą oczekiwać relacji na żywo, też jesteśmy w stanie to zrobić. Oczywiście w jakości HD.

- Proszę powiedzieć coś więcej o firmie E-cho.

- Zaczynaliśmy z bratem, potem zastąpił go drugi brat, siostra prowadzi sklep, a w międzyczasie bardzo mocno wspierał nas ojciec. Jak widać, jest to firma rodzinna, która dziś na stałe zatrudnia 11 osób, a kolejne trzy z nami współpracują. Myślę, że na lokalnym rynku pracy duże znaczenie ma też to, że dajemy zarobić zarówno firmom, które kładą naszą sieć, jak również tym, które projektują lub przelewają nasze pomysły na papier.

- W pańskim biurze wisi tablica, na której odrębnie wypisane są kolejne etapy – jak to określiliśmy wyżej – rozbudowy światłowodowej pajęczyny. Możemy zdradzić naszym Czytelnikom jakie miejscowości, kiedy i w jakiej kolejności mogą liczyć na to, że zawita do nich technologia XXII wieku?

- Oczywiście, że tak. O Choszcznie już mówiliśmy. Tu w zasadzie pozostały nam tylko posesje indywidualne. Smoleń też już jest podłączony. Dalej jest Wardyń, Rzecko, Suliszewo, Żeliszewo, Rajsko, Recz, Raduń, Roztocze, Sulino, Sławęcin, Radaczewo, Piasecznik, Stradzewo, Pomień, Zamęcin, Zwierzyn, Korytowo, Kaszewo, Golcza, Chłopowo, Mielęcin, Oraczwice, Granowo, Przekolno, Bolewice i Będargowo. W kolejnym etapie przewidzieliśmy: Koplin, Zamęcin, Żeńsko, Stary Klukom, Krzęcin, docelowo Barlinek przez Sarnik i Płonno, Drawno, dalej Kołki, Krzowiec, Brzeziny, Dominikowo, Zatom i Niemieńsko. I na tym zakończymy 2015 rok.

- Dziękuję.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec





ZENOBIA MILA:

- Na przystanku autobusowym, tu gdzie kiedyś był dworzec PKS, tablica informacyjna jest wręcz zdemolowana. Schody do naszego dworca PKP też są w opłakanym stanie. Niewielkim nakładem finansowym można byłoby chociaż zmienić. Nie jest to przyjemne, gdy słyszy się od przyjezdnych, że tak opłakanego dworca nie ma w całym kraju.

- Temat wraca jak bumerang, więc przypominę gdyby nie partykularne interesy niektórych radnych dzisiaj już moglibyśmy mieć jeden z najpiękniejszych dworców w regionie. Przypominę, że nie poparli złożonej przez mnie propozycji, która zakładała rozwiązanie problemu przy pomocy długoterminowej preferencyjnej pożyczki z Funduszu Jessica. Co w tym zakresie miało być zrobione, omawiałem w poprzednim wydaniu biuletynu. Nie udało się tego zrealizować, ale zapewniam, że tematu nie chowamy do przysłowiowej szuflady. W tej chwili przygotowujemy inne rozwiązanie. Chcemy przeprowadzić inwentaryzację i kosztorys prawej części budynku dworca. Finalnie zamierzamy tam stworzyć poczekalnię z prawdziwego zdarzenia, oczywiście z toaletą miejską. Tam też będzie zamierzamy przenieść przystanek PKS, tak więc obiekt służyłby osobom podróżującym pociągami i autobusami. W założeniu tego projektu planowana jest też przebudowa parkingu tak, żeby mogły zajeżdżać tam autobusy. Jeśli chodzi o tablicę na obecnym przystanku, to naprawimy ją, ale na jak długo starczy, tego nie wiem. Nie tak dawno zawieszony nowy rozkład jazdy wisiał tylko jeden dzień.

rachtem@:

- W sytuacji gdy trzeba oszczędzać każdą złotówkę wydajemy duże pieniądze na bitwy w Parku Moniuszki (chodzi o inscenizację historyczną „Kierunek Choszczno 69”, która odbyła 22 lutego br. – red.). Stać nas na to?

- Gdy nie robimy, to słyszę, że się nic nie dzieje, gdy zrobimy, to z kolei padają stwierdzenia, że wyrzucamy pieniądze w błoto? O tym, że akurat to przedsięwzięcie warto było zorganizować świadczy choćby to, że przyszło je obejrzeć około dwóch tysięcy ludzi. Żyję w tym mieście od

urodzenia i nie pamiętam by kiedykolwiek na uroczyste obchody z okazji zakończenia walk o Choszczno przyszło tyle osób. Dzisiaj jeśli chcemy, aby nasze dzieci uczyły się historii czy patriotyzmu, musimy robić to w sposób ciekawy, inaczej nie przyjdą. Czasy, w których wydawaliśmy grube pieniądze np. na Dni Choszczna minęły bezpowrotnie, a impreza, o którą pan pyta w całości sfinansowana została z unijnego projektu. Dodam, że z pieniędzy unijnych zostanie sfinansowana także Choszczeńska Sobótka oraz Gminne Święto Plonów.

Janusz Z.:

- Słyszałem, że w innych gminach można ubiegać się o dofinansowanie przy usuwaniu dachów z eternitu, który zawiera azbest. W Choszcznie nie można tego zorganizować?

- Oczywiście, że można i w zasadzie co roku taka akcja się odbywa. Na początku tego roku, bodajże w styczniu ogłaszaliśmy, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie takie przedsięwzięcia dofinansowuje w 100 procentach, tzn. można było uzyskać zwrot kosztów za demontaż, transport i utylizację. Na pewno na nowych dach nikt nikomu pieniędzy nie da. Dodam, że w tym roku o dofinansowanie mogły się ubiegać osoby fizyczne i wspólnoty mieszkaniowe, mające tytuł prawny do budynku lub działki zlokalizowanej na terenie naszej gminy. Wnioski takie mogli składać też przedsiębiorcy.

TOMEK K.:

- Witam chciałbym nagłośnić temat mojej ulicy na której mieszkam od pięciu lat. Nie da się przejść (chyba, że w gumowcach). Taka ulica praktycznie w centrum miasta? Mam dwoje dzieci i nawet nie mogą wyjść przed dom. Tyle już pisałem wraz z sąsiadami. Byliśmy u burmistrza i nic. Czy jesteście w stanie mi jakoś pomóc, nagłośnić sprawę(chodzi o ulice Ogrodową)? Pozdrawiam.

- Takich lub podobnych zapytań słyszę w miesiącu kilka razy. Najlepiej byłoby gdybyśmy za jednym razem rozwiązali wszystkie drogowe i chodnikowe problemy, ale na to, w całej gminie, potrzebne by było zapewne kilkaset milionów złotych. W tej chwili, te drogi, które są w najgorszym stanie staramy się naprawiać i zapewniam, że ul. Ogrodowej nie ominiemy.

annakozuchowska@:

- Czy to prawda, że w Choszcznie ma być budowany nowa stacja pogotowia ratunkowego?

- Tak. My prześlemy dla Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego 12-arenową działkę (w bezpośrednim sąsiedztwie budowanej obecnie komendy policji), na której zbudowana zostanie nowa siedziba pogotowia. Cała inwestycja kosztować będzie około trzech milionów złotych i całości sfinansowana zostanie z budżetu WSPR.

animusz47@:

- Kiedy w końcu miasto przestanie spuszczać ścieki do Stobnicy?

- Nikt nigdy tego specjalnie nie robił, a jeśli już się zdarzało, to musieliśmy za to płacić kary. Tłumaczyłem to już działkowcom, bo oni najczęściej ten problem podkreślali, że przepompownie ścieków zbudowane zostały ponad 20 lat temu tylko i wyłącznie na potrzeby miasta. W tym czasie, w tamtym rejonie wybudowano wiele nowych domów, a na dodatek do sieci kanalizacyjnej podłączone też wsie z południowej części gminy. Jakakolwiek awaria, a także większe opady sprawiały, że przepompownie nie były w stanie wszystkiego odbierać. Zdecydowaliśmy się na ich przebudowę. Ta inwestycja ma też zlikwidować nieprzyjemne zapachy, które czuć w okolicy Zielnej i Kanałowej.

1974obrakd@:

- Na stronie urzędu znalazłem informację, że czynny jest codziennie od 7:30 do 15:30. Czy nie mógłby pan tak zorganizować pracy podległych panu urzędników w taki sposób, żeby przynajmniej raz w tygodniu można było załatwić sprawę, np. do 18.00 lub 19.00. Dziś, jeśli chcę przyjść do rzędu muszę zwolnić się z pracy...

- W tej chwili przygotowujemy się do takiego kroku. Kontaktujemy się z urzędami, które już to realizują. Dziś jeszcze nie powiem, który to będzie dzień tygodnia, ale takie rozwiązanie wprowadzimy. To my jesteśmy dla mieszkańców, a nie odwrotnie.

Chcesz o coś zapytać?

Wystarczy wysłać e-maila na adres:

choszczno@choszczno.pl

Odpowiedź na Twoje pytanie

opublikujemy w następnym numerze.

W następnym numerze...

...swoimi osiągnięciami pochwali się Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Budowa sieci wodociągowej i stacji uzdatniania wody w Suliszewie (5 mln zł). Stobnicą ścieki już nie popłyną, a to dzięki przebudowie trzech przepompowni (2,5 mln zł). Na ulice miasta wyjechała nowa zmiatarka i co najważniejsze, nasze składowisko odpadów znajdujące się w pobliżu Stradzewa NIE ZOSTANIE ZAMKNIĘTE. To m.in. oznacza, że nie będziemy płacić drożej za śmieci. Więcej w następnym wydaniu Choszczno.PL



1974obrakd@:

- Czemu nie pochwali się pan, że gmina buduje mieszkania komunalne? A może to tylko plotka?

- Nie, to nie plotka. Uważni obserwatorzy zapewne zauważyli, że już rozpoczęliśmy budowę budynku komunalnego przy ul. Staszica. W następnym numerze poświęcimy temu tematowi całą stronę.

agnieszka@:

- Śmieciowa rewolucja niczego dobrego dla naszej gminy nie wniosła. Tam gdzie były dzikie wysypiska śmieci, to nadal są. Czy one kiedykolwiek znikną? Np. jadąc z Choszczna do Stargardu, około kilometra przed Boninem, po prawej stronie drogi widać jakieś meble i inne duże odpady.

- Systematycznie będziemy je usuwać, ale najważniejsze jest to, żebyśmy uświadomili mieszkańcom, że dzisiaj nie potrzeby wywożenia śmieci do lasu, bo to my jesteśmy zobowiązani je odebrać. Np. 17 i 18 kwietnia w mieście, a 23, 24 i 25 kwietnia na wsiach Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej organizuje odbiór odpadów wielkogabarytowych (stare meble, opony, zużyty sprzęt rtv i agd). Wystarczy je tylko wystawić. Takie akcje będą powtarzane, więc jeszcze raz apeluję o to, abyśmy nie wywozili odpadów do lasu.

Kontrakt Samorządowy – Kto nie przegapił, ten będzie miał

CHOSZCZNO. Jeśli chciałeś by Twoja firma, stowarzyszenie, a może Twój pomysł znalazł się w strategii naszego województwa i już w niedalekiej przyszłości został zrealizowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014 – 2020, to trzeba było zadbać o to, by planowane przez Ciebie przedsięwzięcie zostało zawarte w tzw. Kontrakcie Samorządowym.

Nasz region, jako jeden z niewielu w województwie zachodniopomorskim, zdecydował się na stworzenie tzw. Kontraktu Samorządowego. – Gminy i powiaty należące do Lidera Pojezierza zdecydowały się na podjęcie tej rękawicy, bo doskonale sobie zdajemy sprawę z tego, że jako gmina po podpisaniu takowego kontraktu, nie będziemy musieli rywalizować w konkursach, a przedsiębiorcy, firmy, organizacje i stowarzyszenia, które wpiszą się w strategię gminy już na starcie w pozyskiwaniu środków unijnych, będą uprzywilejowani – tłumaczy prezes Lidera Pojezierza ADAM ANDRIASZKIEWICZ.

Na spotkaniu, które odbyło się w Choszczeńskim Domu Kultury, przedstawiciele Zachodniopomorskiej Grupy Doradczej tłumaczyli ideę Kontraktu

Samorządowego oraz przekonywali przedsiębiorców, samorządowców, a także przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń do wpisania się w tę formę realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014 – 2020. Zachęcali też do składania tzw. fiszek przedstawiających swój pomysł, zgodnych z koncepcją rozwoju gospodarczego objętego Kontraktem Samorządowym, jego głównymi założeniami rozwojowymi, a także priorytetami RPO 2014 – 2020.

Opisywane spotkanie odbyło się w marcu. Dziś już wiadomo, że koncepcja Kontraktu Samorządowego trafiła na biurko marszałka województwa zachodniopomorskiego. – Oczywiście każda z gmin działających w ramach Lidera Pojezierza ma swoje priorytety, a ja chciałbym zdradzić, że jako gmina Choszczno wpisaliśmy na tę listę m.in. rewitalizację murów obronnych, ścieżkę rowerową Choszczno – Pełczyce – Barlinek, która prowadzić będzie nieczynnego już torowiska, a także modernizację oświetlenia jednej z ulic miasta, z wykorzystaniem energii odnawialnej – mówi burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Dodaje, że w kontrakt wpisały się też projekty choszczeńskich przedsiębiorców. Tu największym zainteresowaniem cieszyły się tematy związane z wszelkimi rodzajami aktywizacji zawodowej. – Do tego tematu będziemy jeszcze wracać, a tymczasem uspokajam tych, którzy usłyszeli, że skoro nie załapali się do kontraktu, to już na zawsze mogą zapomnieć o swoim dofinansowaniu.

Konkursy nadal będą obowiązywać – zapewnia burmistrz.

Tadeusz Krawiec

Wpisaliśmy na tę listę m.in.:
rewitalizację murów obronnych, ścieżkę rowerową Choszczno – Pełczyce – Barlinek, która prowadzić będzie nieczynnego już torowiska, a także modernizację oświetlenia jednej z ulic miasta, z wykorzystaniem energii odnawialnej



Oświetlenia jednej z ulic miasta, z wykorzystaniem energii odnawialnej



Ma powstać ścieżka rowerowa Choszczno – Pełczyce – Barlinek



Dzięki kontraktowi samorządowemu już wkrótce będziemy mogli odnowić zabytkowe mury obronne



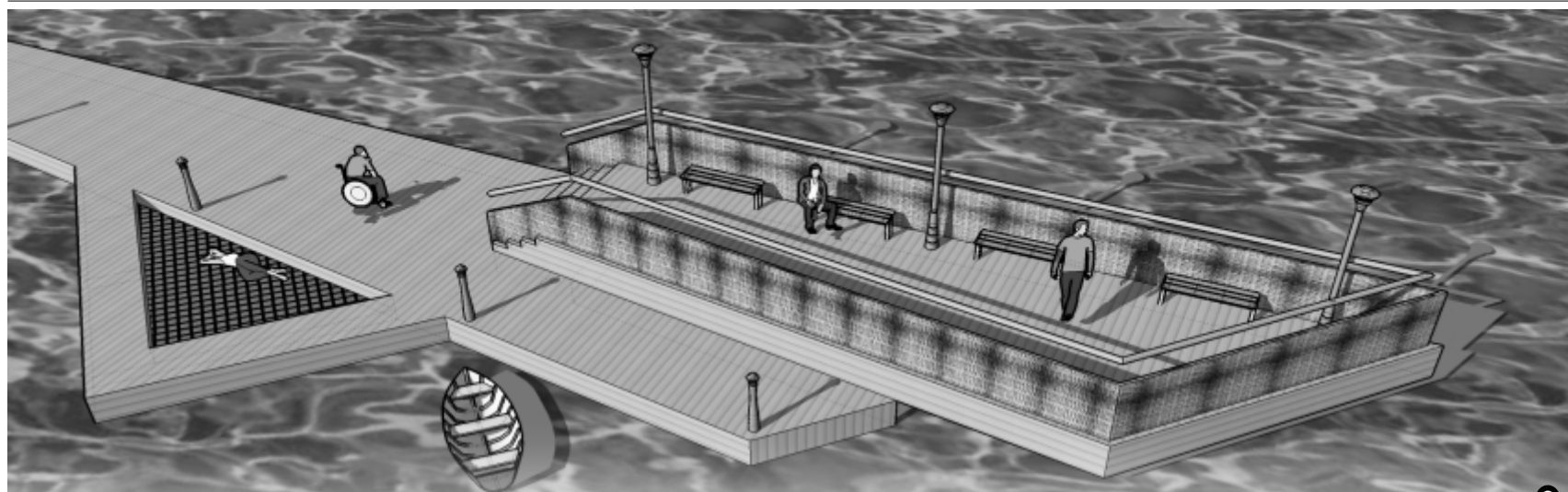
Najpierw chodnik

CHOSZCZNO – STRADZEWO. Ponad 250 tys. zł kosztować będzie pierwszy etap przebudowy drogi biegnącej przez Stradzewo.

Na blisko 500-metrowym odcinku drogi prowadzącej przez wieś (od sklepu w kierunku boiska) zaplanowano m.in.: wybudowanie chodnika (na całej długości jej lewej strony), wjazdy do każdej posesji, budowę kanalizacji deszczowej, zatokę autobusową oraz położenie asfaltowej nawierzchni jezdni. – W tej chwili realizujemy pierwszy etap tego przedsięwzięcia, czyli chodnik z kanalizacją deszczową i wjazdami. Także wymienimy wszystkie przyłącza, które znajdują się pod chodnikiem – tłumaczy burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Podkreśla, że ten etap inwestycji kosztował będzie około 250 tys. zł.

(tk)





Ruszyła budowa pomostów i przystani

CHOSZCZNO. Na jeziorze Klukom rozpoczęto budowę pomostów wędkarskich, dwóch przystani oraz toalet miejskich. Cała inwestycja ma kosztować około 1,3 mln zł, a sfinansowana zostanie z Programu Operacyjnego „Po ryby 2007 – 2013” oraz kasy gminy. Zakończenie inwestycji przewidziano na październik br.

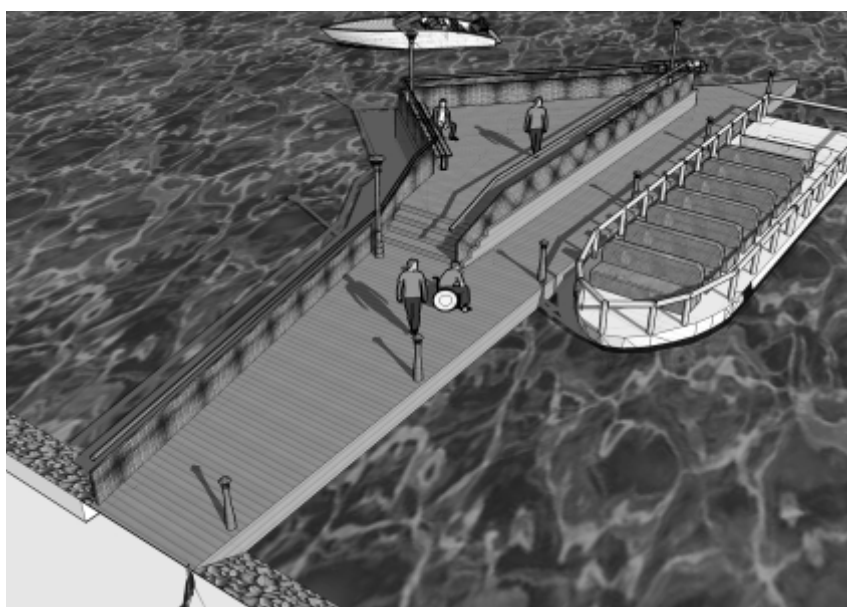
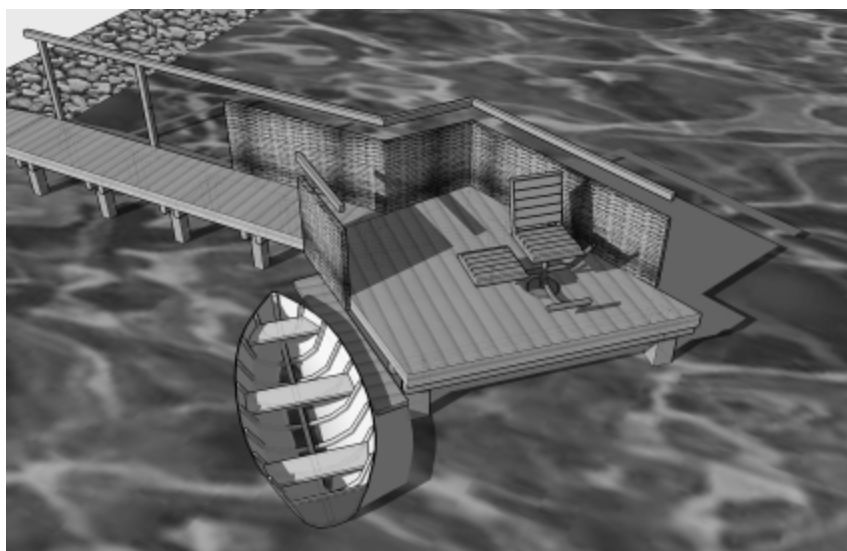
O tym, że gmina ubiega się o dofinansowanie z Programu Operacyjnego „Po ryby 2007 – 2013”, które zamierzała przeznaczyć na budowę dwóch przystani, pomostów wędkarskich i toalet nad jeziorem Klukom informowaliśmy już w poprzednim numerze biuletynu. Dziś już wszyscy widzimy, że projekt został nie tylko zatwierdzony, rozstrzygnięto przetarg na jego wykonawcę i rozpoczęto jego realizację.

- Nasza promenada jest wyjątkowa, bo nie tylko bardzo praktycznie wkomponowana w cały akwen, ale przede wszystkim bardzo uroczo łączy poszczególne części miasta. Choć na początku ta inwestycja miała wielu przeciwników, to jednak dzisiaj tego, że powstała nikt już nie żałuje. Zazwyczaj takich badań publicznie nie ogłaszamy, ale tu poinformuję, że aż dziesięciokrotnie wzrosło zainteresowanie całym obiektem. Dlatego też uważam, że trzeba iść za ciosem i jeszcze bardziej podnosić atrakcyjność tego jeziora – mówił burmistrz ROBERT ADAMCZYK podczas spotkania z wicemarszałkiem JAROSŁAW RZEPĄ, na którym

podpisali porozumienie w sprawie finansowania projektu. Włodarz miasta wspominał też o kursującym po jeziorze Klukom statku Volwega. – Nowe przystanie sprawią, że będzie mógł dobić do czterech miejsc zlokalizowanych w różnych częściach tego akwenu, a same moła staną się również atrakcyjnymi punktami widokowymi. Na tej inwestycji skorzystają też wędkarze, którzy będą mogli łowić na kładkach z prawdziwego zdarzenia – podkreślił.

Projekty nowych pomostów i przystani bardzo podobają się ANNIE ZAJKOWSKIEJ. Przeglądając się ich budowie, natychmiast zwróciła uwagę na te stare, w większości zniszczone. – Mam nadzieję, że te pokraki zostaną rozebrane? – zapytała. Samym wędkarzom już nie tak bardzo smakuje perspektywa pozbycia własnej kładki. Nie wiedząc jaki będzie efekt końcowy krytykują, że...: za bardzo pod drzewami, za daleko od brzegu, albo zwrócone są nie w tym kierunku, gdzie mają ulubione łowiska. Są też tacy, którzy myślą, że za korzystanie z kładek trzeba będzie płacić. – Wszystko jest wykonywane zgodnie z prawem budowlanym, według zatwierdzonego i konsultowanego z Zarządem Koła PZW nr 1 w Choszczynie projektu. Zapewniam też, że korzystać będą mogli nikt nie wszyscy i oby jak najdłużej – uspokaja burmistrz. Informuje też, że toalety zostaną wybudowane w pobliżu ul. Nadbrzeżnej oraz przy Ośrodku Sportowo – Wypoczynkowym (ul. Sportowa).

Tadeusz Krawiec



Wyróżnienia dla najlepszych firm

CHOSZCZNO. Piątą galę choszczeńskiego oddziału Północnej Izby Gospodarczej zdominowały firmy działające na terenie naszej gminy. Grand Prix i tytuł laureata „Przedsiębiorstwo roku 2013 powiatu choszczeńskiego” otrzymała Cukiernia „Bakers” KRZYSZTOFA KUNOWSKIEGO. Kolejne trzy wyróżnienia odebrał KAZIMIERZ CZAPIEWSKI, prezes

to życzenie gromkimi oklaskami. Nagroda specjalna Na posiedzeniu, które odbyło się 20 lutego br. kapituła PIG zadecydowała o wyborze najlepszych przedsiębiorstw w kategoriach: handel, produkcja i usługa oraz Grand Prix „Przedsiębiorstwo roku 2013”. W piątkowy wieczór wyróżnianie rozpoczęło jednak od wręczenia nagrody specjalnej, którą kapituła, na wniosek burmistrza

odpowiedzialnością nie tylko przed pracownikami i ich rodzinami, ale także przed byłymi szefami – tu wskazał na obecnego na sali, byłego prezesa RSP ROMANA LUBINIECKIEGO. Podkreślił też, że wyróżnienia są sukcesem całej załogi i te statuetki przede wszystkim im dedykuje. –

Mam również takie małe życzenie, abyśmy my przedsiębiorcy potrafili tak organizować miejsca pracy, abyśmy naszą zdolną młodzież potrafili zatrzymać u siebie. By nie musiała wyjeżdżać do innych krajów, do większych miast, bo szkoda tracić tak duży potencjał – podsumował.

Firmy z tradycjami W kategorii „Handel” wyróżniona została istniejąca od 1991 roku choszczeńska firma Autotank. – Stacja posiada najnowsze rozwiązania technologiczne chroniące środowisko i od lat cieszy się dużym uznaniem klientów. Jej właściciele PAWEŁ KOST i ZBIGNIEW BZOWY od wielu lat wspierają finansowo wszelkie inicjatywy społeczne – scharakteryzowała firmę A. Bikowska. W kategorii „Produkcja” statuetkę odebrał FELIKS

BŁASZCZYK, właściciel także choszczeńskiej firmy „Felpasz”. To również rodzinna spółka. W ubiegłym roku obchodziła 20-lecie istnienia. Trzykrotnie była wyróżniana na targach w Barzkowicach, a w tym roku dołączyła też do elitarnego klubu „Gazela Biznesu”. W kategorii „Usługi” nagrodzono firmę „Adi-Trans” ROBERTA ORZECZOWSKIEGO z Brenia. – 20 lat temu zaczęli od jednego stara, a dziś mają 12 tirów i zatrudniają 15 osób – usłyszeliśmy uzasadnienie.

Słodzą już ponad 50 lat Grand Prix i tytuł „Przedsiębiorstwo Roku 2013” powiatu choszczeńskiego odebrał KRZYSZTOF KUNOWSKI, właściciel Cukierni „Bakers”. To firma rodzinna, której historia sięga 1960 roku. Zajmuje się produkcją cukierniczych i piekarniczych, a obecnie zatrudnia 26 osób. – Ta nagroda to mobilizacja dla

przedsiębiorstwa do dalszego działania. Dziękuję wszystkim, a przede wszystkim żonie, która zawsze mocno wspiera mnie w rozwoju firmy – podziękował K. Kunowski. Tworzą zieloną wyspę Z gminy Bierzwnik nagrodzona została Stacja Kontroli Pojazdów – TOMASZA MERCIKA, a z gminy Drawno TERESA MAJCHRZAK, szefowa firmy Prywatna Komunikacja Lokalna „Jacek”. Tu usłyszeliśmy ciekawostkę, że pani Teresa jest jedyną kobietą w powiecie choszczeńskim, która ma uprawnienia do kierowania autokarami.

Listę wyróżnionych zamknął JÓZEF SALUK, który odebrał medal pamiątkowy „Zasłużony dla Powiatu Choszczeńskiego”. Na zakończenie pamiątkowe statuetki „PKO BP” MAREK STANIEWSKI, dyrektor choszczeńskiego oddziału wręczył MIROSŁAWOWI NOWAKOWI (PPHU Nowak z Recza) i wspomnianemu już wyżej K. Czapiewskiemu (RSP Rzecko). Trzecia trafiła do MARIUSZA LETKOMILLERA (Malms Choszczno). – To dobrze, że ta gala jest kontynuowana, bo warto pokazywać sukcesy naszych lokalnych firm. Na co dzień ciężko pracują i takie okazje motywują ich do jeszcze większego wysiłku. To dzięki takim przedsiębiorcom jak wy, Polska była zieloną wyspą – podsumował wicewojewoda zachodniopomorski RYSZARD MIČKO

Tadeusz Krawiec



Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rzecku. Galę Północnej Izby Gospodarczej – Oddział Choszczno, która odbyła się w Klubie 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszcznie otworzył prezes MARIUSZ ADAMKIEWICZ. Podkreślając fakt, że już po raz piąty nagradzać będą najlepsze przedsiębiorstwa, stwierdził, że umiejętność dostrzegania potrzeb, chęć dorównywania najlepszym i stawianie sobie ambitnych celów, to tylko jedno z wielu cech, które charakteryzują przedsiębiorców obecnych na tej uroczystości. Nawiązał też do powiedzenia Thomasa Jeffersona, który kiedyś stwierdził, że: „Im ciężiej pracował tym bardziej sprzyjało mu szczęście”. – Nie szczęścia wam życzę, a pracy – skwitował z uśmiechem, a przedsiębiorcy przyjęli

ROBERTA ADAMCZYKA, przyznała dla Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rzecku. ANETTA BIKOWSKA, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Choszcznie, która tu też prowadziła galę podkreśliła, że jest to wyróżnienie nie tylko za całokształt działalności, ale także za społeczne działanie na rzecz lokalnej społeczności. Przypomniała, że RSP w Rzecku w 2011 roku nagrodzona była tytułem laureata PIG, a w styczniu br. prezes KAZIMIERZ CZAPIEWSKI odebrał w Warszawie najpierw potwierdzenie do elitarnego klubu „Gazela Biznesu 2013”, a następnie nominację do statuetki 23 edycji konkursu „Lider Polskiego Biznesu”. Tego wieczoru K. Czapiewski odebrał również wyróżnienia „Pracodawca roku 2013” i „PKO BP”. – Przedsiębiorca to człowiek, który musi wyróżniać się wysoko



Będą aktywniejsi

Młodzieżowa Rada Miasta

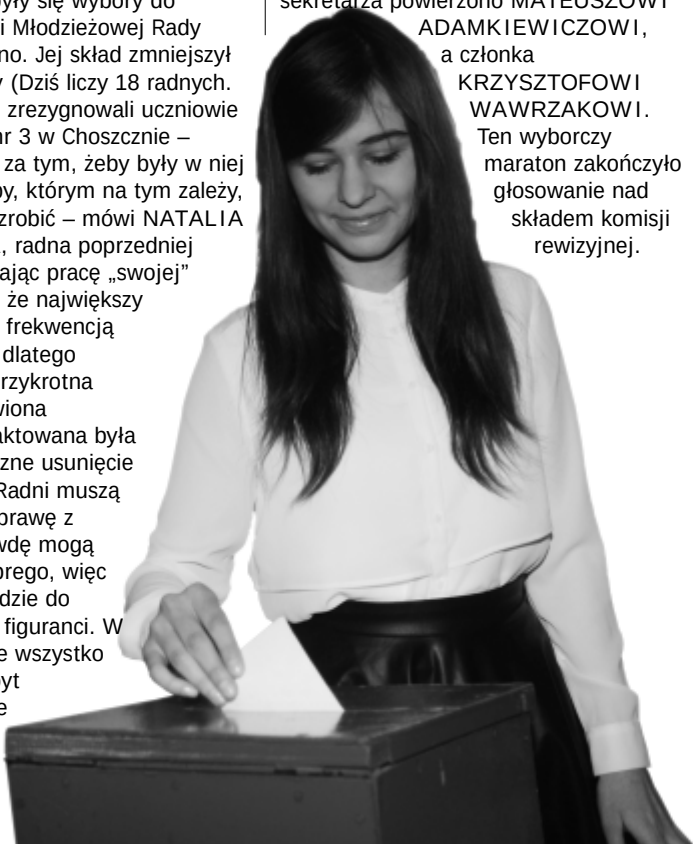
CHOSZCZNO. Podobnie jak w poprzedniej kadencji także i teraz władzę w Młodzieżowej Radzie Miasta Choszczno przejęły dziewczyny. Przewodniczącą została MARTYNA BORKOWSKA, a jej wiceprzewodniczącymi DARIA SIEDLIKOWSKA i JUSTYNA JANCELEWICZ. - Moim atutem jest to, że mam za sobą doświadczenie z pierwszej kadencji. Znam mi się problemy, z którymi się borykaliśmy, ale doskonale wiem też do kogo mogę zwrócić o jakąkolwiek pomoc - mówi nowa przewodnicząca.

29 stycznia odbyły się wybory do drugiej kadencji Młodzieżowej Rady Miasta Choszczno. Jej skład zmniejszył się o trzy osoby (Dziś liczy 18 radnych. Z pracy w MRM zrezygnowali uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Choszcznie – red.). – Jestem za tym, żeby były w niej tylko takie osoby, którym na tym zależy, które chcą coś zrobić – mówi NATALIA WIETRZYCKA, radna poprzedniej kadencji. Oceniając pracę „swojej” rady podkreśla, że największy problem mieli z frekwencją radnych i m.in. dlatego proponuje, by trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność traktowana była jako automatyczne usunięcie z jej składu. – Radni muszą zdawać sobie sprawę z tego, że naprawdę mogą zrobić dużo dobrego, więc potrzebni się ludzie do działania, a nie figuranci. W naszym składzie wszystko docierało się zbyt słabym tempem, ale nasze happeningi czy Dzień bez

Samochodu możemy zaliczyć do udanych imprez. Tak. Niech się angażują – podsumowuje była radna. Najpierw władze Radni swoją kadencję rozpoczęli od złożenia ślubowania. Chwilę później sekretarz miejski MAGDALENA SIENKO wręczyła im akty nominacyjne i rozpoczęły się wybory do prezydium MRM. Najpierw MARTYNA BORKOWSKA stosunkiem głosów 15 do 3 pokonała AGATĘ SUGIER i została wybrana przewodniczącą MRM. Chwilę później młodzi radni zdecydowali, że wiceprzewodniczącymi będą: DARIA SIEDLIKOWSKA i JUSTYNA JANCELEWICZ. Funkcję sekretarza powierzono MATEUSZOWI ADAMKIEWICZOWI, a członka

KRZYSZTOFOWI WAWRZAKOWI.

Ten wyborczy maraton zakończyło głosowanie nad składem komisji rewizyjnej.



W jej składzie znaleźli się: SARA SITEK (przewodnicząca), MATEUSZ MATYJASZCZYK (wiceprzewodniczący), PIOTR SOBCZAK, ZUZANNA KUBIAK i ADRIAN PIJARSKI.

Będą się docierać
Na sesji obecna była MAŁGORZATA LUDWICZEK, kierownik Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego. – Takich rad, jak wasza, na terenie województwa jest 14. Jedne są bardziej inne mniej aktywne, ale do wszystkich, w tym także do waszej, kierujemy różne formy szkoleń czy warsztatów – zachęcała radnych do korzystania z oferty sekretariatu. Z kolei opiekun choszczeńskiej MRM, radny STEFAN SZEMLIŃ nie krył satysfakcji z tego, że udało się mu doprowadzić do wyboru rady drugiej kadencji. Jest przekonany, że młodzi samorządowcy z roku na rok będą „docierać” się coraz bardziej. A jak swoją drugą kadencję i to w roli przewodniczącej widzi M. Borkowska?

Dadzą radę
- Moim atutem jest to, że mam za sobą doświadczenie z pierwszej kadencji. Znam mi się problemy, z którymi się borykaliśmy, ale doskonale wiem też do kogo mogę zwrócić o jakąkolwiek pomoc. Największą bolączką poprzedniej rady były frekwencje, a dokładniej nieobecności na sesjach. Patrząc na twarze dzisiejszych radnych wydaje mi się, że są zdecydowanie bardziej skorzy do działania, niż ich poprzednicy. Jestem przekonana, że uda się nam zrobić nie jedną, a kilka porządných imprez. Wierzę np. w to, że Dzień bez Samochodu będzie wyjątkowy. Damy radę – powiedziała nam tuż po wyborze. Przypomnijmy, że zgodnie ze statutem radni MRM, podejmując się jakiegoś działania, powołują komisję problemową, która zajmuje się jego realizacją. Zadaniem tej pierwszej będzie opracowanie ankiety, na podstawie której mają być określone nie tylko oczekiwania młodzieży, ale także kierunki konkretnych działań.

Tadeusz Krawiec



Trzy tysiące więcej niż rok temu!

CHOSZCZNO. W XXII finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebraliśmy 27 709 zł, czyli o ponad trzy tys. więcej niż w ubiegłym roku. Niewątpliwie w historię tej imprezy wpisał się 10-letni MICHAŁ ZIENDA, który złote serduszko wylicytował za 1,5 tys. zł. Tata Michała TOMASZ ZIENDA zapewnia, że syn oddał wszystkie oszczędności. Wśród wolontariuszy najwięcej, bo prawie 850 zł zebrała WERONIKA NAHORSKA. Podliczyliśmy. W ostatnich pięciu finałach (2010 – 2014) zebraliśmy w Choszcznie 125 tys. 779 zł. Późnym wieczorem, po podliczeniu licytacji (8672 zł) oraz pieniędzy zebranych przez wolontariuszy (19036 zł) okazało się, że w sumie zebraliśmy o ponad trzy tys. więcej niż w ubiegłym roku (wówczas było 24580 zł). Prowadzące tę imprezę ANNA BZOWA i ANETTA BIKOWSKA tuż po 14.00 były lekko przestraszone, bo okazało się, że na widowini Choszczeńskiego Domu Kultury było około setki widzów, którzy niezbyt chętnie zgłaszali się do ogłaszanych przez nie licytacji.

Nabiera tempa – Wszyscy najpierw oglądają podarowane gadżety, potem próbują je kupić i dopiero na koniec łapią już co popadnie, bo też chcą mieć pamiątkę po tej imprezie – tłumaczy A. Bikowska. Potem były już tylko tłumy i licytowali wszyscy. A. Bzowa zauważyła, że w naszym mieście od lat największą popularnością cieszą się torty. I rzeczywiście miała rację. Pierwszego za 100 zł nabył PAWEŁ PIECHOWIAK. Kolejne już były tylko droższe, a ostatni, choć najmniejszy, sprzedany został za 270 zł! Swoje pięć minut miał ANTOŚ KOBESZKO, który ostro walczył o turystyczny zestaw podarowany przez burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA (rower, kijki oraz karnety na spływy kajakowe i basen). Ostatecznie wylicytował go za 500 zł.

Dwa najdroższe fanty podarowane na tegoroczną licytację, to zaprojektowanie ogrodu (1700 zł - firma Ogrody Anny) oraz roczny abonament telewizyjny (1800 zł - firma E-cho). Pierwszy za 800 zł wylicytował ANDRZEJ DOMAŃSKI, nabywca drugiego był przeszczeniwy, bo tu jego rywale odpadli już przy kwocie 230 zł. Najdłużej emocjonowaliśmy się walką o złote serduszko.

Historia serduszka
Przypomnijmy, że w 2010 roku podarowało go Przedszkole nr 4. Wówczas za 550 zł jego właścicielką została ALEKSANDRA

MAJEWSKA. Rok później ponownie oddała je na licytację i za 500 zł kupił je PAWEŁ KOST. W ubiegłym roku znowu je licytowano. Tym razem trafił do rodziny KOZIKOWSKICH, która zapłaciła za niego 1000 zł. Wczoraj serduszko ustanowiło swój cenowy rekord, bo ostatecznie za 1500 zł kupił je 10-letni MICHAŁ ZIENDA. – Zapewniam, że to są jego pieniądze – jego tata TOMASZ ZIENDA zdradził, że to były wszystkie oszczędności syna.

Niespodziewany finał
Tegoroczny finał miał wielu bohaterów. Były panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Wardyniu i Zamęcie, tradycyjnie już nie mogło zabraknąć choszczeńskich strażaków i policjantów. Ci drudzy tym razem nie pokazywali jak się łapie bandytów lecz

zaprezentowali swój muzyczny band. Nie zapomnijmy też o aspirancie Stopku, który w puszcze przyniósł ponad 700 zł. Na ulicach miasta kwestowało 40 wolontariuszu. Tu najwięcej zbierała WERONIKA NAHORSKA (848 zł i 4 euro). I na koniec trzeba

obowiązkowo wspomnieć o pracownikach Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Choszcznie, którzy już od wielu lat grają z nami, szybko i sprawnie przeliczając podarowane przez

Złote serduszko za 1500 zł
kupił je 10-letni
MICHAŁ ZIENDA.

nas pieniądze. Finał jest taki, że zebraliśmy prawie 28 tys. zł. Już po zakończeniu całej imprezy, w sztabie głośno podkreślano, że bez po raz kolejny choszcznianie udowodnili, że mają wielkie serce.

Tadeusz Krawiec

PS. My też możemy się pochwalić pewnym sukcesem, bo naszą relację prowadzoną na żywo na stronie www.choszczno.pl oglądało ponad trzy tysiące internautów (dokładnie 3068). Głównie z Choszczna i Polski, ale mieliśmy też wizyty internautów z: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii, Rosji, USA, Kanady, Japonii, Włoch, Irlandii, Węgier, Grecji, Szkocji, Litwy, Australii, Szwecji, Norwegii, Francji, RPA, a nawet Dominikany.

W XXII finale
Wielkiej Orkiestry
Świątecznej
Pomocy zebraliśmy
27 709 zł



P.S. Michał
serduszko
przekazał do
licytacji w
kolejnym
finale
WOŚP.



Na Polnej jeszcze świętują

CHOSZCZNO. „Historia Szkoły, która łączy pokolenia”, to hasło, które przyświecało obchodom 50-lecia Zespołu Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich w Choszcznie. Podczas oficjalnej uroczystości oddano do użytku nową pracownię komputerową.



Kronika Zespołu Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich rozpoczyna się 1 września 1963 roku. To właśnie wtedy oficjalnie otwarto Zasadniczą Szkołę Zawodową w Choszcznie. Wówczas mieściła się przy ul. Kopernika (na tym miejscu stoi obecnie supermarket) i uczyło się w niej dziewięć klas o profilu: ślusarz mechanik i odlewnik. Pierwszym dyrektorem tej placówki był MIECZYSLAW

Bardzo mi się podoba to, że umieścili czystą kratkę z opisem: „Miejsce na Twoje zdjęcie” – z uśmiechem mówi o okładce, na której umieszczono podobizny sześciu polskich noblistów. Chwali się nam, że w domowych



CZAJKOWSKI. 15 lat później zlikwidowano zawodówkę i na jej bazie utworzony został Zespół Szkół Zawodowych. Prawdziwy przełom w historii tej szkoły sprawił pożar, który w nocy z 14 na 15 stycznia 1995 roku strawił połowę budynku. Wtedy prawie 650 uczniów najpierw poszło na wcześniejsze ferie, a później kontynuowało naukę m.in. w Szkole Podstawowej nr 1, Szkole Podstawowej nr 2, w salach Ligi Obrony Kraju, a nawet w salce katechetycznej parafii św. Jadwigi Królowej. To wydarzenie zdecydowanie wpłynęło na przyspieszenie budowy obiektu obecnej szkoły. Sprawili też, że w ciągu następnych dwóch lat liczba uczniów zdecydowanie się zwiększyła. 22 czerwca 1999 roku ZSZ otrzymuje nowy sztandar i imię Noblistów Polskich, a w lutym 2002 roku Zespołowi Szkół Zawodowych zmieniono nazwę na Zespół Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich w Choszcznie. Na jubileuszowej uroczystości nie mogło zabraknąć tych, bez których placówka by nie istniała, czyli absolwentów i tych, którzy obecnie się tu uczą. – Co drugi? No, powiedzmy, że co trzeci mieszkańiec tej gminy miał kiedyś do czynienia z tą placówką. W mojej rodzinie było to jeszcze częstsze, bo najpierw ojciec otrzymał tu papiery odlewnika, potem jak kończyłam jeszcze starą zawodówkę, a kilka lat temu maturę pisały tu moje dzieci. Dla mnie to taka rodzinna szkoła – powiedziała nam JADWIGA ROZMUS. Podkreśliła też to, że w tym roku mury „Polnej” opuściła również jej siostrzenica. Pokazuje na jubileuszowe wydanie szkolnej gazетки „Feniks” –

zbiorach ma wszystkie numery „Feniksa” i już jako ciekawostkę dodaje, że w czasie gdy ona chodziła do zawodówki, to w uczniowskim slangu nazywano ją: „zawodówką”, „kumikiem” lub „przewróconym wieżowcem”.

Dyrektorka BARBARA CIECIERSKA właśnie od tych, którzy są absolwentami tej szkoły, a także od samorządowców, włodarzy gmin i powiatu, a także instytucji zaprzyjaźnionych z jej placówką odbierała nie tylko dowody życzliwości, ale przede wszystkim życzenia dalszego rozwoju szkoły. Tu wyjątkowo miłą niespodzianką sprawił jej JERZY BIAŁACH, który podarował dla szkoły dwa namalowane przez siebie obrazy. Ciekawy też był wykład TOMASZA WACŁAWA JABŁECKIEGO, który tym razem mniej mówił o samych noblistach, a zdecydowanie więcej o tych Polakach, którzy do tej nagrody pretendowali. A czego życzą sobie na kolejne lata uczniowie tej placówki? – Moja najstarsza siostra zawsze mówi tylko o tym, że tu od zawsze nie było hali sportowej i dlatego studniówka musiała odbywać się w klasach lub w auli. Właśnie tej hali mi zazdrości. A ja czego sobie życzę? Chyba tylko tego, żeby mniej trzeba było się uczyć. Cała reszta jest ok – mówi Martyna. Po części artystycznej, w której zaprezentowały się szkolne talenty, na parkiecie rozegrano międzypokoleniową olimpiadę. Otwarto też nową pracownię komputerową, a na zakończenie dnia odbył się „Wieczór wspomnień”.

Tadeusz Krawiec

Dziś wszyscy korzystają z ich porad

CHOSZCZNO. Wczoraj w Ośrodku Sportowo - Wypoczynkowym odbyła się uroczystość podsumowująca obchody 40-lecia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Choszcznie. Na początku obsadę PPP stanowiły dwie panie, dziś pracuje w niej 16 osób. Nauczyciele twierdzą, że nie wyobrażają sobie dzisiejszej pracy bez współdziałania z tą placówką.

- Jeśli ktoś twierdzi, że ta placówka jest niepotrzebna, to jest w błędzie. Tylko ja mogę dać setki przykładów na to, jak wielkie jest zaangażowanie pedagogów i psychologów tam zatrudnionych, we wszelkiego rodzaju profilaktyczne i terapeutyczne działania. Głównie kierowane do dzieci i młodzieży - powiedziała nam pani Anna. Jest tego pewna, że dziś z ich usług korzystają wszystkie placówki oświatowe z naszego regionu. Na dowód tego wskazywała na gości, którzy przyjechali na jubileusz. O tym czym obecnie zajmuje się jej placówka mówiła dyrektorka MAŁGORZATA KAPELA. Tu wypada podkreślić, że obecnie ta instytucja swoją działalność opiera na tzw. zespołach: wczesnej interwencji, trudności dydaktycznych oraz poradnictwa wychowawczego, zawodowego i logopedycznego.

Dokładne dane o jej historii przedstawił choszczeński regionalista TOMASZ WACŁAW JABŁECKI. Przypomniat, że w 1973 roku choszczeńska poradnia utworzona została jako 10. w ówczesnym województwie szczecińskim, a jej obsadę tworzyły: MARIA BORYS i nieżyjąca już DANUTA WOŁASIEWICZ. – Dzisiaj to już zupełnie inna placówka – podkreślił, że obecnie w poradni pracuje 16 osób, głównie psychologów, pedagogów i logopedów.

Jak to przy takich okazjach bywa, także i tu nie mogło zabraknąć kwiatów, podziękowań i życzeń. Pamiątkowy medal „Zasłużony dla Powiatu Choszczeńskiego” otrzymała WIESŁAWA ZOTT. W finałowej części jubileuszu, w polonezie żywieckim i rzeszowskich przyśpiewkach zaprezentowała się Kapela Ludowa i Zespół Pieśni i Tańca „Stobniczanin”, a pęczycycki kabaret „Wesoła Trzynastka” rozbawił publiczność spektaklem „Kopciuszek”.

(tk)



Przesyłka pod choszczeńską flagą

CHOSZCZNO – OPOLE. Ponad półtorej tony nakrętek zbierali żołnierze XII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Ta niecodzienna paczka przewieziona została samolotem z Bagram do Wrocławia, a następnie samochodem do Opola. Tam odebrała ją rodzina 3-letniego Mikołaja, który od urodzenia nie posiada kończyn górnych i dolnych. Środki ze sprzedaży nakrętek przeznaczone zostaną na zakup protez. Organizatorem akcji był znany nam już dobrze st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT, żołnierz stacjonującego w Choszcznie dywizjonu artylerii samobieżnej.

- Dość przypadkowo na stronie internetowej Poniatołowej przeczytałem o akcji zbierania nakrętek dla dwuletniego Mikołajka, który urodził się bez rąk i nóg. Chwilę później już wiedziałem, że włączymy się do tej akcji – relacjonuje st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT. Szybko dodaje, że ten pomysł musiał zaakceptować dowódca 12 zmiany gen. ANDRZEJ TUZ, a także jego polscy i amerykańscy koledzy, z którymi tam służył. W ciągu niespełna roku zbierali ich ponad półtorej tony. Kilka dni temu wojsko przetransportowało je z Ghazni do Opola, a tam odebrał je GRZEGORZ GUCIK, wujek Mikołaja. To on poinformował, że za pieniądze pozyskane ze sprzedaży nakrętek zakupione zostaną protezy dla chłopca. Dodał też, że „nakrętkową” akcję zainicjował dębliński raper Lasio Companija. Moment przekazania pojemników z nakrętkami relacjonowała telewizja, a na dołączonych do tego tekstu zdjęciach widzimy, że jeden z pojemników przybrany jest flagą Choszczna. Tu pełny ukłon kierujemy do J. Schmidta, który zapewnił nas, że zawsze z dumą będzie podkreślał to, że służy w Choszcznie. Dodajmy też, że akcję zbierania nakrętek kontynuują XIII zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

(tk)





STOPEK ROBI KARIERĘ

CHOSZCZNO. Najbardziej znaną maskotką wśród choszczeńskich maluchów jest policyjny Stopek. Od pewnego czasu jego popularność zdecydowanie rośnie, za sprawą komiksu zatytułowanego: „Stopkowe przygody”, który dzieci otrzymały w prezencie od policjantów, Stowarzyszenia Klub Kiwanis „Kobieta 2000” oraz władarzy gminy.

Najmłodsi mieszkańcy naszej gminy wręcz przepadają za Stopkiem, więc trudno się dziwić temu, że komiks bardzo ich zaciekał. W chwilę po tym jak wzięli go do ręki natychmiast zasiadali na podłodze i z zacięciem oglądali kolejne strony. Księgarze i bibliotekarze zapewniają, że na Ziemi Choszczeńskiej taki rodzaj wydawnictwa pojawił się po raz pierwszy. A skąd wziął się pomysł? - Komiks powstał na

podstawie scenariusza przedstawienia teatralnego „Stopkowe przygody”, które choszczeńscy policjanci po raz pierwszy zaprezentowali w czerwcu 2011 rok. Autorkami scenariusza są: MONIKA KACPRZAK, ALICJA FLIS i EWA PIEŚKIEWICZ a rysunkami oparł NORBERT RYBARCZYK. Całość przygotowała Komenda Powiatowa Policji w Choszcznie i Stowarzyszenie Klub Kiwanis „Kobieta 2000”, a

sfinansowany został ze środków Urzędu Miejskiego w Choszcznie – tłumaczy kom. JAKUB ZARĘBA. Tym razem to właśnie on przebrał się w strój i wraz z asp. MONIKĄ GARBIĄK, prezesem „Kobiety 2000” EWĄ JABŁOŃSKĄ oraz burmistrzem ROBERTEM ADAMCZYKIEM wybrali się do Przedszkola nr 4, by wręczyć maluchom pachnące jeszcze farbą wydawnictwo. Tadeusz Krawiec

Betlejemskie serca

KORYTOWO. Już po raz trzeci metropolita szczecińsko-kamieński abp ANDRZEJ DZIĘGA wręczył statuetki „Betlejemskie serce”. Tym razem trafiły one w ręce ANNY i EUGENIUSZA MEISINGERÓW, KRZYSZTOFA SOSKI i ELŻBIETY WYSZYŃSKIEJ.

Statuetka „Betlejemskie serce”, to rodzaj wyróżnienia, które cztery lata temu, podczas wizyty w Korytowie, wymyślił metropolita szczecińsko-kamieński abp ANDRZEJ DZIĘGA. W jego zamyśle, miała być to forma wyróżniania osób, które w sposób szczególny wspierają działalność Caritasu. W 2011 roku wśród studentów Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie rozpisano konkurs na projekt statuetki. Wygrała praca ALICJI HACZKOWSKIEJ przedstawiająca dłoń trzymającą serce. Nagrody te przyznawane są na wniosek Caritasu oraz Centrum Edukacyjnego Archidiecezji, a do tej pory otrzymało je 17 osób, w tym ośiem z naszej gminy (MARIA JĘDRZEJCZYK, DANIELA LEWANDOWSKA, MAREK GARBICZ, ALICJA LISIŃSKA, WALDEMAR RĄCZKIEWICZ i WIESŁAW DRABIK z Choszczna, JANINA GACIA z Korytowa oraz ALINA i JÓZEF JASTRZĄBKOWIE z Piasecznika). Podczas mszy, która odbyła się w korytowskim kościele abp Dzięga wręczył kolejne „Betlejemskie serca”. Tym razem otrzymali je: ANNA i EUGENIUSZ MEISINGER, przedsiębiorcy z Barlinka (kategoria „Darczyńca”), ELŻBIETA WYSZYŃSKA, dyrektor

Szkoły Katolickiej w Świnoujściu (kategoria „Współpracownik”) i KRZYSZTOF SOSKA, wiceprezydent Szczecina (kategoria „Świadectwo”). Podczas spotkania, na które proboszcz SŁAWOMIR

KOKORZYCKI zaprosił gości do świetlicy Ośrodka Wspierania Rodziny, burmistrz ROBERT ADAMCZYK przekazał metropolicie szczecińsko-kamieńskiemu właśnie wydaną publikację zatytułowaną „Ks. prałat

Jan Abramski (1922 – 2003) zasłużony odnowiciel obiektów sakralnych”. Jest to opracowanie autorstwa TOMASZA WACŁAWA JABŁECKIEGO, które przedstawił podczas konferencji naukowej zorganizowanej wiosną 2013r. z okazji 10. rocznicy śmierci ks. Abramskiego.

Tadeusz Krawiec





Wiosna z Ancymonkami

Frajdą dla dzieci i dorosłych

CHOSZCZNO. Barwni szczudlarze rozdający balony, malowanie twarzy, mini kącik plastyczny, wielkie bańki mydlane, pokazy żonglerki, „Przygody baśniowej wróżki” i tablet w nagrodę, to tylko wybrane hasła z „Wiosny z ancymonkami”. Imprezy, która w niedzielne południe odbyła się na placu przy fontannie. Piknik, który wspólnie zorganizowali: Żłobek Niepubliczny „Ancymonek”, Placówka Partnerska Banku BPH w

Choszcznie (ul. Wolności 6), Urząd Miejski w Choszcznie oraz KRZYSZTOF JANIĄK z Metlife Amplico, przyciągnął na plac przy fontannie mnóstwo osób. – Bardzo szybko rozdaliśmy nasze wszystkie gadzety promocyjne, a to dobitnie świadczy o tym, że frekwencja była duża. Dla mnie najważniejszym w tym wszystkim było to, że potrafiliśmy się tak pięknie bawić. I to nie tylko dzieci, ale także dorośli – cieszyła się AGNIESZKA BŁOCH właścicielka żłobka Ancymonek. Oczywiście najwięcej

frajdy miały dzieci. – Najbardziej spodobał mi się szczudlarze..., potem wielkie przeciąganie liny, ale muszę się też pochwalić, że zjadłem kilkanaście porcji bardzo pysznego ciasta – wyliczał zalety imprezy 10-letni MICHAŁ KARPAŁA. Prowadząca tę imprezę DARIA i współpracujący z nią czterej klauni zadbali o to, by ani przez chwilę nikt się nie nudził. W trakcie wspólnej zabawy organizatorzy rozlosowali wśród uczestników nagrody rzeczowe. Tu najwięcej szczęścia miała MAŁGORZATA NOWAK, w której ręce trafił nowoczesny tablet ufundowany przez firmę K. Janiaka. – Nie

spodziewaliśmy się, że zawita do nas tak wiele osób. To świadczy o tym, że warto takie przedsięwzięcia organizować – SŁAWOMIR BŁOCH zaznaczył, że „Wiosna z ancymonkami” miała także służyć promocji ich placówki. Wspólnie z żoną liczą na to, że ta impreza już na stałe wpisze się do kulturalnego kalendarza naszej gminy. – Mogę tylko powiedzieć, że nasz bank zawsze będzie wspierał takie inicjatywy – dodała ALEKSANDRA PAWLAK z banku BPH. Partnerami imprezy byli także: Piekarnia-Cukiernia MAXAN oraz sklep INTERMARCHE.

Łukasz Młynarczyk

MODA & DESIGN - Tylko dla pań

CHOSZCZNO. Ekskluzywny pokaz mody, taneczne popisy Rising Stars Revue, a także **wokalne MARTY DUSZNICKIEJ, to najważniejsze akcenty wydarzenia MODA & DESIGN, które w Domu Weselnym „Alicja” zorganizował choszczeński oddział Północnej Izby Gospodarczej**

- Nic tylko składać ręce do okłasków – EWA JABŁOŃSKA i prowadząca tę imprezę ANETTA BIKOWSKA, zgodnie stwierdziły, że już dawno w naszym mieście tak mocno nie powiało światową modą, światową imprezą. Tu równie zgodnie kierowały słowa uznania pod adresem **ANETY SIERADZKIEJ** sekretarz choszczeńskiego oddziału PIG i jednocześnie właścicielki firmy Fashion – Butik Damski, która była motorem napędowym całego wydarzenia. Panie przyznały, że choć w naszym mieście pokazy mody nie są już czymś nowym, to jednak tym razem wyjątkowej oprawy temu wydarzeniu dodała szczecińska formacja Rising Stars Revue. Jej uczestniczki najpierw występowały w rolach spacerujących po wybiegu modelek, by chwilę później zmienić się w ogniste tancerki prezentujące się w

latynoamerykańskich rytmach. Artystyczną oprawę tego niecodziennego wydarzenia zwiędzały wokalne popisy **MARTY DUSZNICKIEJ**. W załączonym do tego tekstu fotoreportażu doskonale zauważymy (szczególnie panie), w jakich klimatach zaprezentowano trzy pokazowe sesje. Okazuje się, że dla tych, które oglądały to na żywo najważniejszą informacją było to, że... wszystkie zaprezentowane stroje można kupić w Choszcznie. Na zakończenie panie (to tylko dla nich organizowane było to przedsięwzięcie red.), oczarowane całością imprezy, zgótowały A. Sieradzkiej i pozostałym współorganizatorkom owacje na stojąco. – Liczymy na więcej – krzyczały. A. Sieradzka zapewnia, że będzie więcej i za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania kieruje do

latynoamerykańskich rytmach. Artystyczną oprawę tego niecodziennego wydarzenia zwiędzały wokalne popisy **MARTY DUSZNICKIEJ**. W załączonym do tego tekstu fotoreportażu doskonale zauważymy (szczególnie panie), w jakich klimatach zaprezentowano no trzy pokazowe sesje. Okazuje się, że dla tych, które oglądały to na żywo najważniejszą informacją było to, że... wszystkie zaprezentowane stroje można kupić w Choszcznie. Na zakończenie panie (to tylko dla nich organizowane było to przedsięwzięcie – red.), oczarowane całością imprezy, zgótowały A. Sieradzkiej i pozostałym współorganizatorkom owacje na stojąco. –

Liczymy na więcej – krzyczały. A. Sieradzka zapewnia, że będzie więcej i za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania kieruje do wszystkich tych, współorganizowali i lub sponsorowali to przedsięwzięcie. A są to: ANITA WIECZOREK, właścicielka studia fryzur LECHER, ANNA MOLIK, STANISŁAWA KARPAŁA - Kwaciarnia „U Stasi”, ROBERT OZIMEK, KRZYSZTOF KUNOWSKI i dj Martini.

Tadeusz Krawiec



Dublet dla bibliotekarzy

CHOSZCZNO. Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej została uznana województwie zachodniopomorskim za najlepszą w szóstej edycji konkursu „Biblioteka Roku 2013”. Tytuł „Bibliotekarza Roku 2013” i przyznaną z tej okazji nagrodę im. Stanisława Badonia odbierze także dyrektorka tej placówki ANNA LEWICKA.

Rok 2013 był dla pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie wyjątkowo aktywny. Mówi o tym dyrektorka ANNA LEWICKA, jak i też sami czytelnicy. – Niewątpliwie największym wydarzeniem było złożenie projektu, w wyniku którego rozpoczęliśmy remont budynku. Pomimo związanego z tym zamieszania, a dokładniej przejściowych problemów lokalowych, nadal prowadziliśmy y bardzo intensywną działalność w zakresie promocji czytelnictwa, pracy z dziećmi i

młodzieżą czy też współpracy z instytucjami i organizacjami pozarządowymi – mówi dyrektorka. Trochę jest zaskoczona tym, że pada pytanie o to, za co bibliotekę wyróżniono. Jej zdaniem współczesna biblioteka ma pole popisu na tak wielu płaszczyznach, że gdyby jej miały wszystkie wymienić, to zajęłoby to jej bardzo dużo czasu. Konkretnie jest mnóstwo. No to poprosiliśmy o kilka konkretnów. – Ten najważniejszy to taki, że po prawie 40 latach wyremontowany został budynek i zagospodarowano teren wokół biblioteki – A. Lewicka pochwaliła się, że na cel udało się jej pozyskać prawie półtora miliona złotych z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego oraz gminy Choszczno. Podkreśla, że dla Choszczna MBP jest bardzo ważną instytucją i przypomina o takich akcjach, jak choćby „Pociąg do książki – książka do pociągu” czy Narodowe Czytanie Fredry. - RAFAŁ PODRAZA, RÓŻA CZERNIAWSKA-KARCZ, CECYLIA JUDEK, KRYSZYNA JANDA, TERESA LIPOWSKA czy HANNA BAKUŁA. To tylko wybrane nazwiska z ponad 20 spotkań, które dla czytelników zorganizowaliśmy w naszej placówce – wylicza dyrektorka.

Motto też cieszy oko Dorośli bywalcy biblioteki również bardzo chwalą placówkę. M.in. za współpracę z dziećmi i młodzieżą. – Moje wnuczki ciągle coś nowego z biblioteki przynoszą. To właśnie od nich się dowiedziałem, że rozpoczął się remont. Potem już sam obserwowałem przebieg prac... W środku jeszcze nie byłem, ale na zewnątrz pięknie wygląda. Prawda? – prosi o potwierdzenie MIECZYSLAW KIDULA. Pokazuje na odnowioną fontannę i nowe

logo. Przymierzając się do ławeczki spojrzął na widoczny na frontowej ścianie napis: „Książka i możliwość czytania - to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji.” – Też dobrze, że tu powrócił – przypomniał, że nie było go przez kilka lat. Jego wnuczka Zosia przypomniała, że w ubiegłym roku odbyły się tu warsztaty dziennikarskie, które z młodymi redaktorami poprowadził KRZYSZTOF KOZIOŁEK. – Dostałam wtedy nagrodę za artykuł – dziewczyna opowiada o

organizowanym przez bibliotekę konkursie o nagrodę „Choszczeńskiego Pulitzera Szkolnego”. Jej dziadek dodaje, że pracowników biblioteki widać dosłownie wszędzie. – Kawiarenka Artystyczna jest ciekawym pomysłem, ale wspieranie „Korytowskiej Nocy Poetów” jeszcze lepszym – rzuca przykładami.

Biblioteka znana jest też ze stosowania nowoczesnych technik informatycznych. Dziś już nie musimy biec, by sprawdzić, czy interesująca nas pozycja jest akurat do dyspozycji. Tylko w ubiegłym roku przez internet z tą placówką skontaktowało się ponad 170 tys. osób.

Tadeusz Krawiec



Głosowanie w Ogólnopolskim Konkursie na Bibliotekarza Roku odbywa się przez internet. Konkurs wystartował 10 kwietnia i potrwa do 14 maja. Oczywiście zachęcamy do zajrzenia na stronę www.sbp.pl i co oczywiste zagłosowania głosowania na Panią Anię. Uwaga: każdy głosujący po zarejestrowaniu się i zalogowaniu na tym portalu może oddać tylko jeden głos. – Serdecznie dziękuję za wszystkie dowody sympatii, gratulacje i życzenia. To dzięki Państwa życzliwości, dobrej współpracy i pasji wspólnego działania na rzecz naszych Czytelników oraz lokalnej społeczności osiągnęliśmy ten sukces. Po raz pierwszy, dwie najważniejsze dla bibliotekarzy nagrody wojewódzkie, trafiły do jednej, naszej biblioteki w Choszcznie –zauważa dyrektorka.

Biblioteka jak nowa



CHOSZCZNO. Dobiegł końca pierwszy etap remontu budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie. Cała inwestycja kosztować będzie około 1,3 mln zł. – Choć w nieco spartańskich warunkach, ale cały czas nasza biblioteka jest czynna. Jej nowy wizerunek zobaczymy po przeprowadzce – mówi dyrektorka ANNA LEWICKA.

Pierwszy etap remontu przewidywał całkowite odnowienie wszystkich pomieszczeń (łącznie z magazynem i piwnicą). – M.in. wymieniona została instalacja elektryczna, wodno-kanalizacyjna i sanitarna, podłogi, ściany, zerwano też starą boazerię. By wszystkiego nie wyliczać, śmiało mogę stwierdzić, że wnętrze biblioteki w 100 procentach jest nowe. Nie sposób przegapić też tego, że skwer przed biblioteką również zmienił swój wizerunek. M.in.: zamontowano logo MBP, wróciło motto Marii Dąbrowskiej, odnowiono fontannę, postawiono nowe ławeczki, a także wymieniono nawierzchnię – wylicza dyrektorka ANNA LEWICKA.

Nowe perspektywy Wyremontowane pomieszczenia wyglądają imponująco, a szklane drzwi i niektóre ściany dodają wnętrzem zupełnie innej perspektywy. Bardzo ciekawie wyglądają też końcowe wizualizacje, na których widać wszystkie pomieszczenia uzupełnione już regałami z książkami, meblami czy stanowiskami komputerowymi. Wspomniane „uzupełnienie”, a dokładniej drugi etap remontu, jeszcze trwa. Choć ta inwestycja w zasadniczy sposób zmieni zarówno wizerunek jak i walory funkcjonalne biblioteki, to jednak mieszkańcy najczęściej zauważają dwa, a w zasadzie trzy elementy tego przedsięwzięcia. Na pierwszym miejscu wskazują powrót motto Marii Dąbrowskiej: „Książka i możliwość czytania - to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji.”, które

widniało na ścianie frontowej, przed ociepleniem biblioteki. – Nie pamiętam dokładnie, w których to latach było, ale ten napis eksponowany był nawet na widokówkach promujących nasze miasto – zauważa JADWIGA CICHOCKA. Podoba jej się też to, że na skwerze wybudowano postument, na którym umieszczono logo MBP.

MBP ma swoje logo – To był jeden z wymogów uzyskania certyfikatu „Biblioteka+” – zauważa dyrektorka i zdradza nam, że autorką ich znaku firmowego jest szczecinianka IZABELA SIENKIEWICZ. Trzecim elementem, najczęściej zauważanym już nie tylko przez bywalców biblioteki, jest wspomniany już wyżej skwer. – Jeszcze pięknie będzie wyglądał wiosną, gdy uruchomimy fontannę – zapewnia dyrektorka. Dodajmy, że całe przedsięwzięcie zrealizowane zostanie w ramach Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Biblioteka+ Infrastruktura bibliotek.”, a sfinansowane z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (683 tys. zł), Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego (270 tys. zł) oraz Urzędu Miejskiego w Choszcznie (380 tys. zł). Ważne jest też to, że tak szeroki remont tego obiektu, ostatnio przeprowadzono w 1976 roku.

Czynna cały czas Choć w nieco spartańskich warunkach, to jednak biblioteka nadal służy czytelnikom. – Na okres remontu wypożyczalnię książek przenieśliśmy do barbakanu. Tam gdzie do tej pory urzędowała Rada Miejska (wejście od strony poczty), natomiast czytelnia mieści się w naszej filii przy ul. Obrońców Westerplatte – A. Lewicka zaprasza do odwiedzania biblioteki (poniżej podajemy godziny otwarcia obydwu agend na czas remontu – red.). Przeprasza za utrudnienia, ale zapewnia, że nowy obiekt będzie zdecydowanie przyjaźniejszy dla wszystkich użytkowników.

Tadeusz Krawiec

Ostatni, tak szeroki remont biblioteki przeprowadzono w 1976 roku.

Godziny otwarcia w czasie remontu
Wypożyczalnia dla Dorosłych, Oddział dla Dzieci (ksero)
ul. Wolności 13, barbakan – (wejście przez siedzibę Rady Miejskiej)
tel. 95 765 22 39
poniedziałek – piątek – 8:00 – 18:00
sobota – 9:00 – 14:00
Filia Publiczna w Choszcznie, Czytelnia dla Dorosłych (prasa, internet)
ul. Obrońców Westerplatte 1 (dawna Biblioteka Pedagogiczna), tel. 95 765 24 23
poniedziałek – piątek – 8:00- 18:00, Sobota – 9:00 – 14:00

Działkowcy trzymają się razem

CHOSZCZNO. Walne zebranie Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. Stefana Czarnieckiego zdominował temat nowej ustawy o ogrodach. – Możecie spokojnie spać. W Choszcznie nikt nie zamierzał i nadal nie zamierza zabierać wam działek – tłumaczył zebranym burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Prezes ZDZISŁAW KAMIŃSKI widzi w ustawie dużo wad. – By zorganizować kolejne zebranie będziemy musieli wysłać 500 listów poleconych. Każdy kosztuje 4,20 zł. Drugim razem tyle samo. I po co, skoro my wiemy, że do tych zebrań nie dojdzie. To jest najzwyklejsze wyrzucanie pieniędzy w błoto – grzmiał na zebraniu.

Puchary za najlepiej utrzymane działki w 2013 roku trafiły w ręce: ALINY i ALEKSANDRA STREJKÓW, JÓZEFA OLEJNIKA, JÓZEFY i ALEKSANDRA GŁOWACZÓW, RYSZARDA HAWRYLEWICZA i JANA KACPRZAKA. – To bardziej zasługa mojej mamy niż moja – R. Hawrylewicz zdradził, że urodę działki tworzy jego mama.

Problemy znikają
- Nasze ogrody dobrze stoją – tak prezes ZDZISŁAW KAMIŃSKI rozpoczął swoje sprawozdanie z ostatniego roku działalności. Wskazując na pieniądze, które wydali podkreślił, że dzięki zakupowi specjalnego węża zmeliorowano 10 działek. Dodał, że wyremontowano



Nim na opisywanym walnym zebraniu członków Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. Stefana Czarnieckiego doszło do szerokiego komentowania nowej ustawy o ROD-ach, nagrodzono tych, którzy angażują w pracy społecznej na rzecz działkowców, a także dbają o to, aby ich ogródki wyglądały jak najlepiej. Srebrnymi odznakami „Zasłużony Działkowiec” odznaczeni zostali: MIROŚŁAWA STĘPNAKOWSKA, ANNA OPALA, KAZIMIERA KUSIAK-TOMCZAK, TADEUSZ CURYŁO, HENRYK KOWALSKI, JERZY WOJCIECHOWSKI, TADEUSZ GUZEK i DANUTA BEGER. Medal pamiątkowy „Zasłużony dla Powiatu” odebrał ZBIGNIEW SIERAKOWSKI.

też biuro ROD, a także odmulona została rzeka Stobnica. – Dzięki temu spadł jej poziom i nie zalewa naszych działek – tłumaczył prezes. Bardzo niepokojącym faktem jest to, że w ostatnim okresie nasiliły się, najpierw kradzieże, potem włamania, a niedawno ktoś podpalił dwie altanki. – W czasach gdy wszystko drożeje, taka wiadomość jest na wagę złota – pani Mirosława bardzo chwali pracę obecnego zarządu i na dowód przytacza to, że od tego roku za wywóz śmieci będą płacić nie 5 a 3 złote, natomiast opłata za działkę utrzymana zostanie na

Działkowcy chyba jako pierwsi w mieście dowiedzieli się też o tym, że obok budowanej komendy policji już niebawem rozpocznie się budowa stacji pogotowia ratunkowego.



dotychczasowym poziomie. Cieszy ją też to, że proponowany jest remont hydroforni. Prezes kończąc swoje wystąpienie podkreślił, że bardzo dobrze współpracuje się im z

Remont trzech przepompowni kosztował około 2,5 mln zł

burmistrzem ROBERTEM ADAMCZYKIEM. Włodarz miasta jako pierwszy nawiązał do tematu nowej ustawy o ROD-ach. – Zapewniam państwa, że w Choszcznie nikt nigdy nie zamierzał porywać się na tereny, na których znajdują się wasze działki – mówił burmistrz. Przypomnił też o problemie ze ściekami, które pojawiały się w czasie awarii na ul. Kanałowej lub podczas każdych większych opadów. – Zbudowana została ponad 20 lat temu na potrzeby tylko tej części miasta, gdzie znajdują się wasze ogrody, ale jak już

przyłączono do niej nowo wybudowane budynki, a także Zamęcin, Gleźno i Zwierzyn, to już nie była w

stanie tego przerobić – R. Adamczyk podkreślił, że remont trzech przepompowni kosztował około 2,5 mln zł. Ta inwestycja ma też zlikwidować nieprzyjemne zapachy, które czuć w okolicy Zielnej i Kanałowej. Działkowcy chyba jako pierwsi w mieście dowiedzieli się też o tym, że obok budowanej komendy policji już niebawem rozpocznie się budowa stacji pogotowia ratunkowego. Obydwa budynki mają być ukończone do końca br.

Jedni za, drugich to nie obchodzi Nowa ustawa o rodzinnych ogródkach działkowych u jednych wzbudza dużo emocji, innych zupełnie nie interesuje. – Działkę uprawiam od 24 lat i ani przez chwilę nie przyszło mi na myśl, żeby chodzić na jakieś zebrania. Płacę i chcę mieć święty spokój, tym bardziej na mojej działce – WIESŁAW DREWICZ mówi, że jeszcze ani razu nie był na zebraniu działkowców. Inni, choć za bardzo nie

łapią o co w tej ustawie chodzi, wyzywają na czym świat stoi. Przeklinają rząd i polityków. Na zebraniu o nowej ustawie bardzo dużo mówiła GENOWEFA

NOWACKA z wojewódzkiego zarządu PZD. – Nasza organizacja

stała się stowarzyszeniem ogrodowym, a ustawa zmusza nas do przeprowadzenia zebrań, na których członkowie zdecydować o ich przyszłości – mówiła. Tłumaczyła też, że nowe przepisy mówią m.in. o tym, iż działkę można przekazać w spadku, np. rodzinie. Ustawowe zapisy denerwują Z. Kamińskiego. Np. to, że powiadomienia o wspomnianym wyżej zebraniu każą im wysłać listem poleconym. – Nas jest prawie 500 członków. Jeden list polecony kosztuje 4,20 zł. Ustawa mówi, że na tym zebraniu musi być co najmniej 50 proc. członków. Oczywiście nie dojdzie ono do skutku. Potem ponownie do wszystkich, bo określony jest termin i warunki drugiego zebrania... Żeby wypisać 500 powiadomień, to będę musiał siedzieć z tydzień. A wie pan ile trzeba zapłacić za zwrot listu poleconego...? 6,30! – Z. Kamiński wymownie puka w czoło i wylicza, że akurat ich będzie kosztowało to ponad 6 tys. zł. – Z tym pukaniem to ma rację, bo w naszej sytuacji nic to nie zmieni – mówią działkowcy i brawami przyjęli jego zapewnienie, że pojedzie do Szczecina i sam spróbuje przekonać władze do tego... aby pozwoliły na tańszą formę.

Tadeusz Krawiec

W Polsce działa 4,6 tys. ogrodów na areale 43 tys. hektarów wartych miliardy złotych.
Choszczeńskie ROD im. S. Czarnieckiego gospodarują na areale 16,82 ha i liczą 489 działkowców.



Klimat Paryża

CHOSZCZNO. Na balu w Zespole Szkół nr 1 bawili się prawie 200 maturzystów. Mile wspominać ją będą DAGMARA PRZYDALSKA i IGOR KOŁODZIEJSKI, których okrzyknięto królewską parą tej imprezy.

- Jestem świadoma tego, że to moja ostatnia impreza przed tegoroczną maturą, więc zamierzam maksymalnie ją wykorzystać – ANGELIKA zdradziła nam, że przysłała tylko po to, żeby dobrze się zabawić. Podkreśliła, że zamierza dużo tańczyć. Dodała też, że w tym roku walca angielskiego uczył ich ks. SYLWESTER MARCULA.

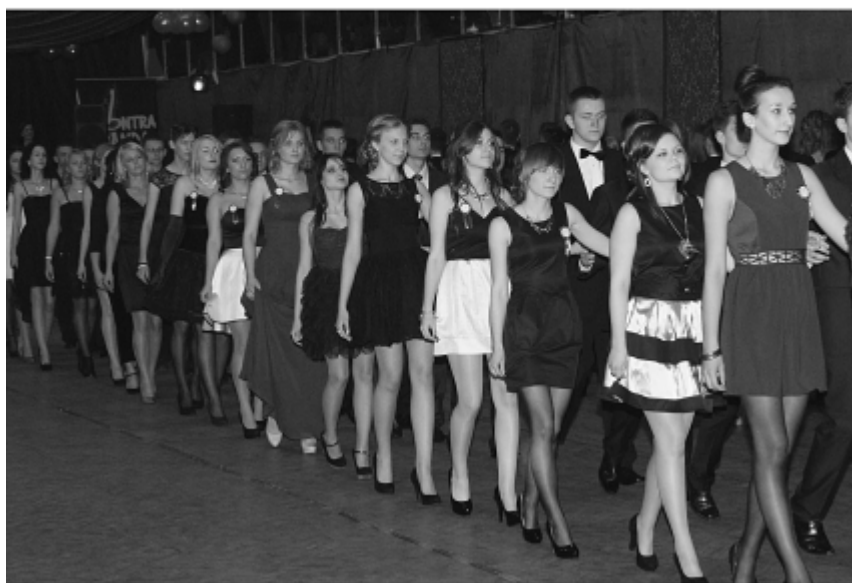
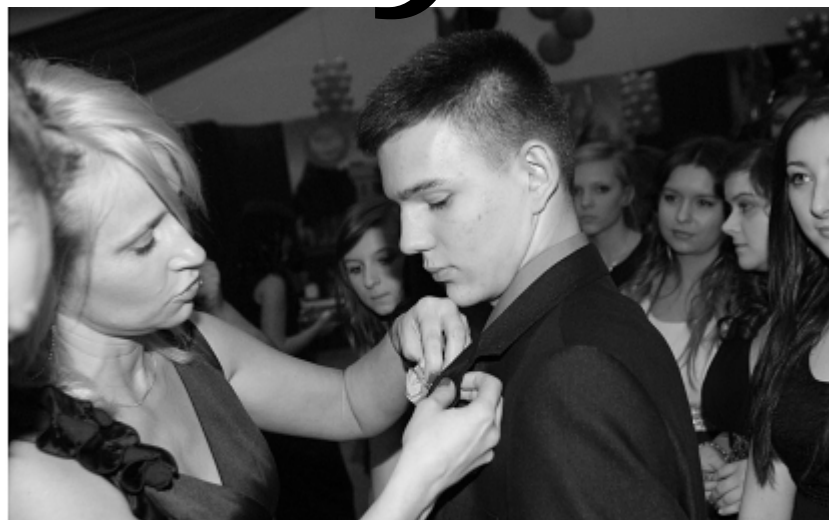
Nim jednak zabrzmiły pierwsze takt poloneza i walca, najpierw dyrektor szkoły dr GRZEGORZ JACEK BRZUSTOWICZ, potem MARTA STANIEWSKA w imieniu wychowawców, i na końcu uczniowie DAGMARA PRZYDALSKA i IGOR KOŁODZIEJSKI, wszyscy życzyli maturzystom dobrej zabawy. Przypominali też, że już w maju będą musieli się zmierzyć z jednym z najważniejszych wydarzeń ich życia,

czyli egzaminem dojrzałości. Uczniowie owacjami i kwiatami dziękowali swoim wychowawcom, a ci przypieili im okolicznościowe kotyliony. Tu wypada podkreślić, że w tym roku w ZS nr 1 do matury podejdzie osiem klas (sześć

licealnych i dwie technikum), a prowadzą je wychowawcy: BEATA CIESZYŃSKA, MAGDALENA PAPROTA, MARZENA RUCIŃSKA, MARTA STANIEWSKA, ARTUR SZATKOWSKI, GRZEGORZ ŚWITAŁA, RENATA URBANEK i MAGDALENA ZIENDA.

Życzenia dla uczestników balu przekazał też przewodniczący komitetu organizacyjnego ARTUR KOŁODZIEJSKI. Chyba nieco zaskoczył wszystkich informacją, że to 50. studniówka w tej szkole. A my dodajmy, że po raz 21. jej wodzirejem był WIESŁAW DREWICZ. Polonezowy korowód, do którego choreografię przygotowała LUCYNA ŁAKOS, poprowadził dyrektor Brzustowicz wraz uczennicą EWELINĄ KACPRZAK. – Moja wnuczka o tym polonezie opowiedziała mi już całą historię. Obawiała się, że może coś pomylić, ale z tego co widziałam, to wszystko wyszło wręcz perfekcyjnie – powiedziała nam siedząca na trybunie BARBARA KRĘPIEWSKA. – Perfekcyjnie było też później – dodaje A. Kołodziejski. To od niego dowiedzieliśmy się, że królewską parą studniówki okrzyknięto D. Przydalską i I. Kołodziejskiego, a nagrodę dla najlepiej bawiącej się klasy odebrali uczniowie klasy IIIB.

Tadeusz Krawiec



„White And Black” – wojna miłości

CHOSZCZNO. Tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół nr 2 też bawili się na studniówce. Tym razem na ich balu gościł nieco gangsterski klimat, który zatytułowali „White And Black”.

Na studniówce, która odbyła się w Zespole Szkół nr 2, również emocji też nie brakowało. Tradycyjne przemówienia, życzenia zdanej matury i dobrej zabawy i w końcu wszyscy ruszyli do poloneza, którego poprowadziła dyrektorka BARBARA CIECIERSKA. W imieniu maturzystów, za wszystko to czego doświadczyli w szkole podziękowała SANDRA MACH, natomiast prowadzący część oficjalną DOMINIKA BOSIACKA i DAMIAN DĘDEK szczególne ukłony kierowali do wychowawców, czyli: PIOTRA FIGASA, SYLWII KRZEŚNIAK-ŁAWIK, LIDII MICHAŁSKIEJ i MARI PIETRUSIŃSKIEJ.

-Bawiliśmy się świetnie, szkoda tylko, że nie wybieraliśmy królewskiej pary – mówi NATALIA WIETRZYCKA. Podkreśla, że hitem studniówki okazał się szkolny kabaret, a raczej spektakl, który zaprezentowali. I tu w końcu dowiadujemy się skąd wziął się motyw przewodni studniówki. Okazuje się, że to pomysł P. Figasa, który w swoim scenariuszu do spektaklu, w motyw „Ojca chrzestnego” szkolnych „luzaków” osadził w klimacie „Black” natomiast „kujonów” w „White”. – Na szczęście cała ta wojna toczyła się wokół miłości – komentuje jeden aktorów OSKAR LEWANDOWSKI. Oprócz niego w kabarecie wystąpili: KAMIL GŁOWACZ, BARTOSZ ZADKA, ANGELIKA GOŁĘBIEWSKA, MATEUSZ PIERZYŃSKI, TOMASZ PŁONKA, MACIEJ DOMBEK, TOMASZ KŁOS, DAMIAN KAMIONKA, ANNA FARYSEJ, IWONA MILKOWSKA i wspomniani już wyżej N. Wietrzycka oraz P. Figas.

(tk)



Nowy klub w mieście

CHOSZCZNO. Od stycznia w Choszczynie działa Klub Integracji Społecznej Wolontariatu Wielkopolskiego. W tej chwili liczy 88 członków! Co ma do zaoferowania? M.in. cztery godziny gimnastyki z elementami fitness, zajęcia z rękodzieła artystycznego czy konsultację z dietetyczką. A to wszystko za jedyne 20 zł miesięcznie. – Zapraszamy także rodziców z dziećmi. Mama może pójść spokojnie poćwiczyć, a dziecko w sali obok, gdzie skorzysta z zabaw kreatywnych, pod opieką nauczycielki - mówi jedna z założycielek ILONA GRYGOROWICZ.



Klub Integracji Społecznej powstał z inicjatyw osób, które w 2013 roku korzystały z projektu „Wiek nie gra roli” realizowanego przez Wolontariat Wielkopolski wspólnie z Przedszkolem nr 1 w Choszczynie. – Formuła zajęć tak bardzo się spodobała, że zdecydowaliśmy się na kontynuację zakładając własny klub. Dziś różnica polega na tym, że wcześniej mieliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a w tej chwili całość finansujemy ze składek członkowskich – wyjaśnia ILONA GRYGOROWICZ. - Na zajęcia mogą przyjść wszyscy, ale nie ma co ukrywać, że korzystają przede wszystkim kobiety – dodaje. Regularnie korzysta z nich CELINA BIAŁACH. - Zajęcia fitness są kapitalne. Mimo że dostajemy mocno w kość to mogłyby trwać jeszcze dłużej – zdecydowanie stwierdza. Takiego samego zdania jest GRAŻYNA KAMELA. – Po takim treningu czuję się świetnie i zawsze wychodzę stąd uśmiechnięta – mówi. Kolejną nowością jest to, że każdy może

przyjść tu z dzieckiem. - Idę sobie poćwiczyć i o nic nie muszę się martwić, bo wiem, że mojego synka zostawiam pod świetną opieką. Takiego rozwiązania jeszcze w Choszczynie nie było – cieszy się RENATA BANASIAK. Mamy mogą przyprowadzić dzieci w wieku od roku do sześciu lat. – Na zajęciach z dziećmi prowadzimy zabawy kreatywne czyli przede wszystkim rozwijanie jego wyobraźni. Najważniejsze jest to, że każdy rodzic po swoich zajęciach przychodzi do swojej pociechy i jeszcze chwile wspólnie wszyscy się bawimy. To jest właśnie integracja – tłumaczy instruktorka ANETA SUSZEK.

Łukasz Młynarczyk

Zajęcia odbywają się w Przedszkolu nr 1 w Choszczynie (ul. Niedziałkowskiego 9) Szczegółowe informacje pod numerem tel. 604 601 837 lub 601 843 309 Zajęcia w każdy poniedziałek:

- Zajęcia gimnastyczne z elementami fitness dla Pań 50-60+ I grupa godz. 16.00, II grupa godz. 17.00
- Fitness dla mam I grupa godz. 16.00, II grupa godz. 17.00

Pierwszy i ostatni wtorek miesiąca

- Zajęcia z rękodzieła artystycznego: w godz. 16.00 - 17.00
- Dietetyczka raz w miesiącu (indywidualnie).

Dodatkowo płatny Aqua Aerobik w każdą środę o godz. 17:00 na basenie. Cztery godziny w miesiącu płatne 30 zł.

Nocne przyrzeczenie

CHOSZCZNO. - Mam szczerą wolę, całym swoim życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu – to treść przyrzeczenia, które złożyła KLAUDIA TUSZYŃSKA.

- To miejsce podkreśla charakter tego wydarzenia – STEFAN SZEMLIJ opiekun wszystkich choszczeńskich harcerzy, w tym także Drużyny Wędrowniczej „Czarnej Siódemki” im. Stanisława Broniewskiego, tłumaczy dlaczego do złożenia przyrzeczenia wybrał znajdującą się na Cmentarzu Komunalnym „Kwaterę żołnierzy Wojska Polskiego - jeńców Oflagu IIB”. KLAUDIA TUSZYŃSKA przybyła tam już w zupełnych ciemnościach. Okazuje się, że po drodze miała do wykonania kilka zadań. Nad ich poprawnym wykonaniem czuwali starsi koledzy KAROL SZABLIŃSKI i ŁUKASZ ŁOPACZYK. Byli mocno rozemocjonowani, bo trafiła się niespodziewana przygoda. – Zatrzymali nas policjanci, których nieco zdziwiło nasze zachowanie. Dopiero gdy przekonali się, że jesteśmy harcerzami wykonującymi konkretne zadanie, to wtedy nas puścili – zrelacjonowali uczestnicy podchodów. Uroczysta zbiórka odbyła się przy tablicy upamiętniającej jeńców Oflagu II B zmarłych w latach 1939 – 1945. Tu najpierw odśpiewano harcerski hymn, potem KAROLINA SZABLIŃSKA odczytała rozkaz dopuszczający do złożenia przyrzeczenia, a następnie S. Szemlija wygłosił krótką gawędę na temat patriotyzmu. Chwilę później K. Tuszyńska w asyście chrzestnego, który trzymał dłoń na jej ramieniu, złożyła ślubowanie, a S. Szemlija wręczył jej harcerski krzyż. – Spełniło się moje marzenie – Klaudia zdradziła nam, że

harcerstwo zawsze jej imponowało, ale tak naprawdę spotkała się z nim dopiero po przyjeździe do choszczeńskiego gimnazjum.

Trochę historii Harcmistrz S. Szemlija podkreśla, że od 2010 roku w Choszczynie takie przyrzeczenie złożyło już 17 harcerzy. Przypomina też, że kiedyś nasze miasto było nazywane „harcerskim zagłębiem”. Niestety, w latach 90. (dokładnie w 1999 roku) choszczeński hufiec został rozwiązany a najbliższy był w Stargardzie Szczecińskim. - Dopiero w 2005 roku utworzyliśmy Krąg Instruktorski ZHP „Wodawa” (kieruje nim WANDA PUCZYŃSKA – red.) i właśnie tam powstał pomysł by wyjść z harcerstwem do młodzieży – wspomina harcmistrz. Szybko dodaje, że to, co jest dzisiaj, jest również pokłosiem zlotu tzw. „Środowiska Bieszczadzkiego”, który 24 września 2010 roku odbył się w naszym mieście. To właśnie wtedy po kilkunastoletniej przerwie, przyrzeczenie złożyło troje harcerzy: KATARZYNA KOZICKA, JOANNA RYDZ i TOMASZ ŁĘŻNY (zdjęcie powyżej). - Od grudnia poprzedniego roku przewinęło się ponad 30. kandydatów, lecz tylko oni spełnili wszystkie warunki – powiedział nam wówczas S. Szemlija. Tam też dowiedzieliśmy się, że w Choszczynie pierwszy hufiec zarejestrowany został 28 czerwca 1946 roku, a za jednego z jego organizatorów uważa się ks. JERZEGO KOWALSKIEGO.

Tadeusz Krawiec



Młody ratownik

CHOSZCZNO. - Halo! Proszę pana, w parku leży jakiś pan. Jest nieprzytomny. Proszę przyjechać – krzyczał do słuchawki 6-latek. W odpowiedzi maluch usłyszał, żeby nie odkładał słuchawki i rozpoczął reanimację. – Już jedziemy – uspokajali go ratownicy.

Na szczęście ta sytuacja wyreżyserowana była przez choszczeńskich ratowników medycznych MARKA ADAMOWICZA i ZBIGNIEWA JAMIŃSKIEGO, którzy w Przedszkolu nr 2 w Choszczynie, gdzie rozpoczęli nauczanie dzieci zasad postępowania w sytuacjach zagrażających życiu. Dokładniej jest to

projekt zatytułowany „Młody Ratownik”, któremu patronuje Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. W jego programie przewidziano przede wszystkim naukę zasad powiadamiania i udzielania pierwszej pomocy. Na opisywanych zajęciach widać było, że dzieci z każdą chwilą stawały się coraz bardziej pewniejsze, a już pod koniec

zająć każde z nich potrafiło zadzwonić pod numer 999, sprawdzić czy poszkodowany oddycha, a także rozpocząć reanimację. – Jeśli w tym wieku ich tego nauczymy, to zapamiętają zasady na całe życie – tłumaczy M. Adamowicz. Dodaje, że takie zajęcia będą przez nich powtarzane, a już niebawem, jakby w formie nagrody, ta grupa pojedzie do Goleniowa. Tam będzie miała okazję spotkać się z ratownikami z pogotowia lotniczego, a przede wszystkim zasiąść za sterami śmigłowca pogotowia. Cykl szkoleniowy zakończy się w czerwcu br., a biorące w nim dzieci otrzymają certyfikaty „Młodego Ratownika”.

Tadeusz Krawiec



Nagroda za Vabank

CHOSZCZNO. MICHAŁA BURDA, TOMASZ PYTEL, GRZEGORZ SNOPEK i PAWEŁ KŁYSZEJKO to członkowie kwartetu akordeonowego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Choszcznie, którzy zdobyli tytuł laureata konkursu VI Festiwalu Zespołów Akordeonowych. Gdy zagrali melodię z filmu „Vabank”, zyskali też uznanie publiczności.

miała też okazję wysłuchania festiwalowej orkiestry, którą tradycyjnie już poprowadził KRZYSZTOF NAKLICKI. Po niej zaprezentowały się wyróżnione i nagrodzone zespoły. Tu warto podkreślić fakt, że oprócz tytułu laureata w starszej grupie, także w młodszej nagrodzone zostały choszczeńskie zespoły. Drugie miejsce zajął kwintet grający w składzie: ANDRZEJ JOKSCH, HUBERT



Choć Festiwal Zespołów Akordeonowych odbył się w Choszcznie już po raz szósty, to jednak organizatorzy po raz pierwszy do jego programu wprowadzili „Konkurs Zespołów Akordeonowych”. – Impreza przeprowadzona została z bardzo dużym rozmachem i przyniosła wiele ciekawych rezultatów – mówił przewodniczący jury prof. KRZYSZTOF OLCZAK. Podkreślił wysoki poziom grających i dodał, że mieli dużo problemów ze wskazaniem tych najlepszych. Ostatecznie zdecydowali, że w młodszej grupie tytuł laureata przynajmniej dla duetu akordeonowego ze Szkoły Muzycznej w Goleniowie, a w starszej dla kwartetu z PSM w Choszcznie. Nim jednak odczytano wyniki konkursu, publiczność

KOŃCZAŁ, BARTŁOMIEJ RAKOCZY, KACPER KUTKOWSKI, BARTŁOMIEJ TYRCHA, a trzecie duet HUBERT KOŃCZAŁ – BARTŁOMIEJ RAKOCZY. Ich nauczycielami są WŁODZIMIERZ KUBACKI i PAWEŁ SZARAWAGA. Dodajmy, że nagrody dla najlepszych zespołów ufundowała także gmina Choszczno, a wręczał je burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Dodajmy, że w trakcie festiwalu choszcznianie mieli okazję wysłuchania wirtuozerskich popisów prof. VITALIJA DMITRIEVA z Konserwatorium Rymskiego – Korsakowa w St. Petersburgu oraz Koszalińskiej Orkiestry Akordeonowej „Akord”.

Tadeusz Krawiec

Najlepsi w Polsce

CHOSZCZNO-GNIEZNO. Trójka młodych choszcznian z Przedszkola nr 1 zdobyła laury na V Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Muzyczna Kraina Przedszkolaka”. IZA IWANICKA zajęła pierwsze, HOLLY MC LEAN trzecie miejsce, a SZYMON SKWIRUT otrzymał wyróżnienie.

6-letnia IZA IWANICKA, która zdobyła tytuł Grand Prix zdecydowanie stwierdza, że chce zostać piosenkarką. Kocha muzykę, śpiewa, gra jeszcze na gitarze, a niebawem zamierza rozpocząć naukę gry na keyboardzie. – Myślę też o następnych konkursach – zdradza Iza. Tu należy podkreślić, że na jej sukces zapracowali rodzice, a także nauczycielki MAŁGORZATA KRZYKAWIAK i AGNIESZKA KIERNICKA. – Zdobyć, aż trzech nagród w konkursie ogólnopolskim to ogromny sukces zarówno dzieci jak i przedszkola – mówi dyrektorka EDYTA BOGDANOWICZ. Podkreśla, że wyróżnieni uczęszczają do tej samej grupy 6-latków, i przypomina też, że w ubiegłym roku roku, to Holly była najlepsza. Informuje też, że w opisywanym konkursie wzięli udział także inni choszcznianie: ANNA NATKANIEC, JAGODA DEMIANCZUK (Przedszkole nr 1 w Choszcznie),

WIKTORIA BAZAN (Przedszkole nr 4 w Choszcznie) oraz ZUZANNA SZYMANEK (Przedszkole nr 2 w Choszcznie). Gościem specjalnym tego wydarzenia była NIKOLA SUSZEK ubiegłoroczna laureatka, absolwentka Przedszkola nr 1.

Łukasz Młynarczyk

Nie taki straszny sen

CHOSZCZNO W szczecińskim Klubie Delta odbył się finał wojewódzkiego Małego Konkursu Recytatorskiego. Z wielką przyjemnością informujemy, że jego laureatem został JAN ŻOŁNIERZÓW, trzecioklasista ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Choszcznie. Wychowanek ANETTY BIKOWSKIEJ (obydwoje na zdjęciu) sięgnął po to wyróżnienie już po raz drugi z rzędu.

Na naszej stronie internetowej www.choszczno.pl informowaliśmy o tym, że po raz kolejny finał powiatowego małego i ogólnopolskiego konkursu zdominowali mężczyźni. Przypomnijmy, że wówczas na pięć możliwych do zdobycia tytułów, aż cztery padło łupem chłopców (JAN ŻOŁNIERZÓW, MARCEL BIKOWSKI, ANTONI SOWIŃSKI i KONRAD WOLNIAK), a jedynym

rodzynkiem w tej stawce okazała się JAGODA WOLNIK. To właśnie oni w sobotę reprezentowali (każdy w swojej kategorii) nasz powiat na finale wojewódzkim, który tym razem przeprowadzono nie na Zamku Książąt Pomorskich lecz w Klubie Delta.



Poziom nie z tej ziemi W finale wojewódzkim Małego Konkursu Recytatorskiego o tytuł laureata walczyło 24 wykonawców. – Wspólnie z Jankiem i jego mamą mieliśmy okazję wysłuchania wystąpień pierwszej połowy uczestników i wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że w tym roku o tytule laureata możemy tylko pomarzyć – relacjonuje ANETTA BIKOWSKA. Podkreśla, że to co zobaczyli najbardziej stremowało Janka. – Miał do nas pretensje o to, że inni recytowali wiersze, którymś rozbawiali publiczność, a on ma przygotowane takie... zbyt poważne – tłumaczy instruktorka. Mimo dużego stresu Janek zaprezentował się rewelacyjnie, a wykonany przez niego wiersz „Straszny sen” Marii Terlikowskiej rozbawił... jurorów. Ci na podsumowaniu konkursu zgodnie stwierdzili, że tak wysokiego poziomu już dawno nie obserwowali. Odczytując werdykt najbardziej zaskoczyli A. Bikowską i mamę naszego recytatora. Tak, tak. Janek po raz drugi z rzędu został laureatem. – Byłyśmy przeszczęśliwie, a do Janka dotarło to dopiero wtedy, gdy mu powiedziałam, że jego rywale wracają do domu z pustymi rękami –

podsumowuje pani Anetta. Matka laureatów A. Bikowska znana jest z tego, że spod jej ręki wychodzą recytatorzy, którzy sięgają po nagrody nawet na przeglądach ogólnopolskich. – Który to już laureat? – pytamy. Chwilę się zastanawia. – OLA BRAZEWICZ..., a może PATRYCJA KOŁCZYKIEWICZ? – nie jest pewna, która z nich jako pierwsza zdobyła główną nagrodę na finale wojewódzkim. Po chwili zastanowienia stwierdza, że J. Żołnierź jest jej dwunastym zwycięzcą. Obiecuje, że to jeszcze sprawdzi.

Tadeusz Krawiec

W przeprowadzonych przez Choszczeński Dom Kultury eliminacjach powiatowych tytuł laureata zdobyli: JAN ŻOŁNIERZÓW (SP nr 3), MARCEL BIKOWSKI (SP nr 1), JAGODA WOLNIK (PG w Choszcznie) i KONRAD WOLNIAK (ZS nr 1 w Choszcznie). Choszczeńskie akcenty tego wydarzenia podsumowują wyróżnienia, które otrzymali: KINGA GĘBARSKA (Szkoła Podstawowa nr 1 w Choszcznie), ADA KŁOS (Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszcznie), LIDIA KIELA (Publiczne Gimnazjum w Choszcznie), IGA RACZYŃSKA (Publiczne Gimnazjum w Choszcznie), SANDRA DASZYKOWSKA i ŁUKASZ GARBICZ (ZS nr 1 w Choszcznie) oraz MARTYNA ŻYTA (ZS nr 2 w Choszcznie).



Partnerscy na zawsze

CHOSZCZNO. Podczas uroczystości, która odbyła się w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 23 placówki z całej Polski odebrały dożywotnie certyfikaty jakości „Partnerskie Przedszkole”. Wśród nich była też reprezentacja „Tęczowej Krainy” z Choszczna. – Dziś mówię to z pełnym przekonaniem, że „Partnerskie Przedszkole”, to nie tylko piękny budynek, lecz przede wszystkim atmosfera i możliwości, jakie stwarzamy dzieciom, rodzicom, pracownikom, jak również tym, którzy wokół nas żyją – komentuje to wyróżnienie FILOMENA BIRETA. „Polski Certyfikat Jakości Partnerskie Przedszkole im. Ireny Dzierzgowskiej” oraz „Nagrodę Jakości im. Ireny Dzierzgowskiej” wręczano podczas VI Kongresu Edukacji Przedszkolnej „Edukacja – jest w niej ukryty skarb”, który odbył się w Pałacu Staszica – gmachu Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Z rąk wiceministra edukacji PRZEMYSŁAWA KRZYŻANOWSKIEGO i minister BARBARY LABUDY odbierali je: burmistrz ROBERT ADAMCZYK, dyrektorka FILOMENA BIRETA, nauczycielka IWONA ADAMOWICZ, a w imieniu rodziców AGNIESZKA KAMELA. Co to jest Partnerskie Przedszkole? Projekt ten na bazie Ośrodka Doskonalenia i Kształcenia Ustawicznego „Partner”

stworzyły w 2001 roku MIRELA NAWROT i IRENA DZIERZGOWSKA. – Po raz pierwszy taki certyfikat otrzymaliśmy w 2003 roku. Kolejny w 2009, a ten jest jakby podsumowaniem, które daje nam dożywotnie prawo używania tytułu „Partnerskie Przedszkole” – F. Bireta podkreśla, że na każdym z tych etapów jej placówka musiała spełniać określone wymagania w obszarze: rozwoju, marketingu, dziecka i bazy. Konkretnie, to chodziło przede wszystkim o to, żeby stworzyć jak najlepsze warunki do rozwoju dzieci, wykorzystując przy tym współpracę na linii rodzice – pracownicy – środowisko lokalne. – Dziś mija 12 lat tej współpracy i zdecydowanie mogę stwierdzić, że „Partnerskie Przedszkole”, to nie tylko piękny budynek, to przede wszystkim szereg nowych możliwości, które daliśmy i nadal dajemy dzieciom, rodzicom i pracownikom tej placówki – dyrektorka zapewnia, że przedsięwzięcie nakłada na nich obowiązek współpracy ze wszystkimi, w tym także ze środowiskiem lokalnym. Zauważa też to, że dzięki niemu powstało, tak dobrze nam już znane Stowarzyszenie „Tęczowa Kraina”. W projekcie „Partnerskie Przedszkole” wzięło udział 280 przedszkoli z całej Polski. „Wieczny” certyfikat otrzymały tylko 23 placówki.

Tadeusz Krawiec

Stopek ostrzega przed internetem

CHOSZCZNO. Zgodnie z oczekiwaniami dzieci owacyjnie przyjęły spektakl „Wirtualne Stopkowe przygody”, który na scenie Choszczeńskiego Domu Kultury zaprezentowali policjanci z KPP w Choszcznie. Także dorośli byli pod wrażeniem tego, co zobaczyli. – Obejrzałam wszystkie spektakle, które dotychczas policjanci zaprezentowali i stwierdzam, że za każdym razem bardzo pozytywnie mnie zaskakiwali... Brawo! – mówi ELŻBIETA SZYMANEK.

We wszystkich czterech Stopkowych odsłonach wystąpiło kilkudziesięciu policjantów i pracowników cywilnych choszczeńskiej komendy, ale tylko MONIKA GARBIĄK, JAKUB ZARĘBA i TOMASZ JABŁOŃSKI zagrali we wszystkich. „Wirtualne Stopkowe przygody” to kontynuacja trzech wcześniejszych spektakli: „Stopkowe przygody” z 2011 roku, „Nowe Stopkowe przygody” z 2012 roku i „Zimowe Stopkowe przygody” z 2013 roku. Tym razem autorki scenariusza: ALICJA FLIS, MONIKA KACPRZAK i EWA PIEŚKIEWICZ oparły fabułę na zagrożeniach płynących z internetu. O tym, że „wstrzelili” się z temat świadczą choćby to, że dzieci wręcz owacyjnie reagowały na każde pytanie płynące ze sceny. Zapraszamy do obejrzenia fotoreportażu, dodając, że tym razem obsadę przedstawienia stanowili: Stopek – BOGDAN MARCINIĄK, Narrator – MONIKA GARBIĄK, Maja – ANNA



BRZEZIŃSKA, Maks – TOMASZ JABŁOŃSKI, Krzyś – MAREK POKORNIĘCKI, Królowa Domena – KATARZYNA POKORNIĘCKA, Opiekunka – NATALIA OLECH, Cyberlekarz – JAKUB ZARĘBA, Strażnik – KAMIL DŹWILEWSKI, Antywirus – RAFAŁ SZEWCZYK, Czarnoksiężnik Grooming – RAFAŁ BRYZEK, Cyberklamczucha – JUSTYNA STĘPIEŃ, Wciągacz – AGNIESZKA NAWROCKA i Cyber Zło – RADOŚLAW CIBOROWSKI.

Tadeusz Krawiec



Seksowna wystawa



CHOSZCZNO. „Widła x dwa” to tytuł wystawy, na której zobaczyliśmy ponad 110 obrazów, grafik i szkiców autorstwa BARBARY WIDŁY i jej nieżyjącego już męża WALDEMARA. – Jeszcze do niedawna w jej twórczości dominowały pejzaże i architektura, a tu przede wszystkim widzimy człowieka – mówiła DOROTA ALEKSUN. Była zdumiona tym, że wśród obrazów pani Barbary pojawiły się także kobiece akty.

- To ja pierwsza posiadałam umiejętność

posługiwania się rylcem, a nauczył mnie tego JANUSZ BIEGAŃSKI, który wówczas był instruktorem w Klubie Garnizonowym. Dopiero potem mąż podejrzwał jak to robię i tak mocno zaangażował ten temat, że postanowiłam, że nie będę wchodzić mu w drogę – BARBARA WIDŁA przypominała, jak to się stało, że ona skupiła się na malarstwie, natomiast jej mąż na grafikach. Nie tylko ona zauważyła, że prawie wszystkie męzowskie drzeworyty swoim klimatem zachcają o muzykę. – To za sprawą konkursu plastycznego na rzeźbę i grafikę o tematyce muzycznej, który od wielu lat organizuje Muzeum Okręgowe w Lesznie. To właśnie tam Widłowie zebrali najwięcej wyróżnień i nagród. DOROTA ALEKSUN, która tę wystawę otwierała, stwierdziła, że małżonkowie byli wielokrotnie wyróżniani, jednak ich największym wspólnym sukcesem było otwarcie i prowadzenie autorskiej galerii „Dziupla”.

Choć w poprzednich latach pani Barbara wielokrotnie stwierdzała, że namalowanie człowieka jest sztuką najtrudniejszą, i w związku z tym, nie zamierza porzucać ulubionej architektury czy pejzażu, to jednak niedawno zdecydowała się na zmierzenie się z tym problemem. Wzięła udział w warsztatach plastycznych, które

w Szczecińskiej Pracowni Malarstwa i Rysunku poprowadził absolwent wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych WITOLD MICHON. Na opisywanej wystawie część należąca do W. Widły zdominowana została przez „muzyczne” grafiki, natomiast ogniu pani Barbary tworzą rysunki, obrazy, szkice, tylko i wyłącznie ludzi. Niektóre z nich wręcz emanują seksem. – Tylko na nagim człowieku można się nauczyć prawdziwego malowania – tłumaczy artystka.

Na wernisażu przypomnieliśmy jej, że w wywiadzie, który udzieliła nam dziewięć lat temu, stwierdziła, że marzy o tym, by zebrać razem wszystkie swoje exlibrisy. – Spełniło się to marzenie? – zapytaliśmy. Okazuje się, że nie. – Podczas remontu mieszkania nasze dzieci większość z nich wyrzuciły, więc już się nie da ich odtworzyć – ze smutkiem stwierdza malarzka. Jej humor poprawił się gdy opowiadała o tym, jak często ich nazwisko (jej i męża) pojawia się w towarzystwie osób wybitnie w plastyce kształconych. Tu wspomniła m.in. konkursy w Chinach, Japonii, Meksyku, Argentynie czy Hiszpanii, gdzie ich prace stawiano na równi z dziełami profesorów najważniejszych uczelni plastycznych świata.

Tadeusz Krawiec

Hania wygrała wszystko



HANNA MATUSZCZAK

CHOSZCZNO. W sobotę 12 kwietnia w auli Zespołu Szkół nr 2 w Choszcznie odbyła się XV edycja Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijno – Patriotycznej. Jego główną bohaterką została 8-letnia HANNA MATUSZCZAK, która zwyciężyła w swojej kategorii, zdobyła nagrodę publiczności, a także otrzymała wyróżnienie specjalne.

Ten jedyny w swoim rodzaju konkurs recytatorski od samego początku organizuje choszczeńska Akcja Katolicka. - Od 2003 roku poświęcony jest pamięci ks. prałata Jana Abramskiego, a od kilku edycji ma już zasięg diecezjalny – przypomina jej szef RYSZARD CHRUSCIEL. Tym razem do rywalizacji w czterech kategoriach wiekowych stanęło 26 uczestników. Już na samym początku serce publiczności podbiła 8-letnia HANNA MATUSZCZAK, która

bardzo sugestywnie, jak to określił ks. dziekan GRZEGORZ SUCHOMSKI, wręcz aktorsko, wyrecytowała wiersz Beaty Kołodziej „Anioł Stróż”. Widownia owacjami przyjęła werdykt jurorów informujący, że to właśnie ona otrzymała główną nagrodę w najmłodszej kategorii. – Na kogo głosowałyście? – zapytaliśmy EWĘ KLIŃSKĄ, ANETĘ BIKOWSKĄ i siedzącą z nimi mamę Hani MAGDALENĘ MATUSZCZAK. Zapytaliśmy o to, bo także publiczność przyznawała jedną nagrodę. – Oczywiście na Hanię – odpowiedziały zgodnie. Nasza bohaterka była nieco zaskoczona, ale



MARTYNA ŻYTA



JAGODA WOLNIK

bardzo uradowana, słysząc, że także publiczność przyznała jej pierwsze. Jakby tego było mało, także proboszcz G. Suchmoski przyznał jej ufundowaną przez siebie nagrodę. Dodajmy, że Hania jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 3 w Choszcznie i wygrała kategorię klas I-III. W kategorii klas IV-VI triumfowała również uczennica tej szkoły ZUZANNA JASKULSKA. Wśród gimnazjalistów zwyciężyła JAGODA WOLNIK z Choszczna, natomiast w szkołach ponadgimnazjalnych MARTYNA ŻYTA z Zespołu Szkół nr 2 w Choszcznie.

Tadeusz Krawiec

Laureaci 15. edycji Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijno – Patriotycznej – Choszczno 2014

Szkoły podstawowe
Klasy I-III: 1. HANNA MATUSZCZAK (Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszcznie), 2. NATALIA KLIŚ (Szkoła Podstawowa w Sławiecinie), 3. KLAUDIA JARUGA (Szkoła Podstawowa nr 1 w Choszcznie)

Klasy IV-VI: 1. ZUZANNA JASKULSKA (Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszcznie), 2.

CHANDNI SINGH (Szkoła Podstawowa w Sławiecinie), 3. KACPER JASTRZĘBSKI (Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszcznie), wyróżnienie – ZOFIA KUCHARSKA (Szkoła Podstawowa nr 1 w Choszcznie)

Gimnazjum: 1. JAGODA WOLNIK (Publiczne Gimnazjum w Choszcznie), 2. KINGA BĄK (Gimnazjum Publiczne w Bierzwniku), 3. EMILIA KRUPA (Publiczne Gimnazjum w Choszcznie)

Szkoły ponadgimnazjalne:

1. MARTYNA ŻYTA (Zespół Szkół nr 2 w Choszcznie), 2. ŁUKASZ GARBICZ (Zespół Szkół nr 1 w Choszcznie), 3. SANDRA DASZYKOWSKA (Zespół Szkół nr 1 w Choszcznie)

Vena jak wiosna



CHOSZCZNO. Tytuł tego artykułu, to jednocześnie nazwa wystawy, którą 11 kwietnia otwarto w Klubie 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszcznie. Swoje prace prezentuje tam 12 artystów tworzących w Klubie Plastyka „Vena”.

- W naszym mieście dzieje się bardzo dużo, by jednak to zauważyć musimy wykazać choć odrobinę chęci i..., po prostu spróbować wziąć w tym udział – MAREK LEWANDOWSKI, kierownik Klubu 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszcznie otwierając opisywaną wystawę mocno zaakcentował, że oferta Choszczeńskiego Domu Kultury i podległej mu placówki jest bardzo bogata. Jego słowa potwierdzali plastycy, którzy twierdzą, że swoje pasje mogą spełniać zarówno w Venie jak i Impresji. Na opisywanym wernisażu swoje prace zaprezentowało 12 twórców (w tym dwoje debiutantów): BOGDANA WINNICKA, IRENA KOBZDA, ELŻBIETA JANIKAZAGAWA, BRONISŁAWA POPŁAWSKA, MIECZYŚLAWA CIESIŃSKA, JERZY BIAŁACH, LUCJAN ŚWISZCZ, KAZIMIERZ PYŻ,

ALEKSANDER GRAZNOW, MARIA GRUCA, ANNA ARGENTATI i AGNIESZKA STROJNA. Większość z nich to znane w środowisku twórczym postacie, jednak tym razem prezes Veny J. Białach zaprosił zebranych do zwrócenia szczególnej uwagi na tych, którzy po raz pierwszy zdecydowali się pokazać swoją twórczość. Sam zwrócił na obrazy A. Graznowa. B. Popławska, swoją drogę z malarstwem rozpoczęła ponad ćwierć wieku temu i ma już w swoim dorobku wystawy zbiorowe i autorskie, zarówno w Polsce jak i za granicą. Kilka lat temu zdradziła nam, że nieco zawiodła się na swojej pasji i zamierzała rzucić pędzle w ką. – Rozmyślałam się, bo dziś już jestem bardziej dojrzała i skoro sobie oraz innym mogę sprawić malowaniem przyjemność, to dlaczego mam tego nie robić? – mówi. Szybko dodaje, że na pewno się nie rozmyśli, bo w domowym magazynku znalazła tyle blejtramów, że wystarczy na tworzenie przez kilka kolejnych lat. Wystawę zwiedzać można codziennie i jeszcze dodajmy, że oprócz obrazów zobaczymy tam też rzeźby, drzeworyty i hafty.

Tadeusz Krawiec

Artyści budzą wiosnę..., a może odwrotnie?

CHOSZCZNO. 21 marca odbył się 9. wernisaż Wiosennego Salonu Artystycznego. Swoje prace zaprezentowało 28 artystów z naszego regionu. Gościem specjalnym tego wydarzenia była podróżniczka BARBARA ARSOBA-HADDAJI, która nie kryje swojej fascynacji Tunezją.

Wiosenny Salon Artystyczny dziewięć lat temu po raz pierwszy zorganizowała ówczesna plastyczka MAŁGORZATA KOZŁOWSKA. W piątek, już jako dyrektorka Choszczeńskiego Domu Kultury otwarcie mówiła o tym, że nie spodziewała się, iż to wydarzenie doczeka się aż tylu edycji. – Głównie chodziło mi o tych twórców, którzy parając się sztuką, nie myślą o tym, żeby pokazywać ją innym – przypomniała główną ideę wiosennego wernisażu. Choć nikt tego nie policzył, to jednak wiadomo, że we wszystkich jego edycjach zaprezentowało się ponad 200 osób. – Dzisiaj już powszechnie mówi się, że ta wystawa budzi się z wiosną i... budzi wiosnę – mówi DOROTA ALEKSUN, kuratorka tej edycji wystawy. To właśnie ona poinformowała, że tym razem swoje prace zaprezentowało 28 artystów, a wśród nich było sześciu debutantów. – Fotografia jest dla

mnie czymś magicznym. Na razie może nie za bardzo ją pojmuję, ale czuję, że... daje mi dużo satysfakcji i pewnego rodzaju spełnienia. Mam już dobry aparat, ale to co tu prezentuję wykonałem za pomocą telefonu komórkowego – zdradził nam MATEUSZ PYTEL.

Piszemy o nim ponieważ jego zdjęcia, a dokładniej jego autoportrety zrobiły na zwiedzających duże wrażenie. Podobnie jak strój DARI I KARPIŃSKIEJ. – Nawiązuje do tradycji rycerskich – zdradziła nam wskazując na elementy ozdób wzorowanych na metalowych kolczugach średniowiecznych zbroi. Po raz kolejny zaskoczyli zwiedzających bracia ADAM i ANDRZEJ KMITOWIE, którzy tym razem zaprezentowali formy plastyczne wyjęte z klimatów Salvadora Dali. Wszystkie prace, które już od jutra można oglądać w Małej Galerii ChDK wezmą udział w Przeglądzie Plastyków Nieprofesjonalnych, a najlepsze „pojadą” na finał wojewódzki do Wałcza. Dodajmy, że najmłodszym uczestnikiem wystawy był 14-letni FRANCISZEK ADAMCZYK. Finałem tego wernisażu

było autorskie spotkanie z BARBARĄ ARSOBA-HADDAJI. Dziś mówi, że klimat Tunezji złapała podczas zwyczajnej wycieczki do Tunezji, a o tym, że pokochała – dosłownie i w przenośni – ten kraj, świadczą brawa, które otrzymała po kilkudziesięciominutowym opowiadaniu o podróżach po nim.

Tadeusz Krawiec



Wiosenny Salon Artystyczny 2014

ANNA TOKARSKA, URSZULA PARYLAK, DANIELA TEJCHMAN, BARBARA ARSOBA-HADDAJI, ANNA BACA, JOLANTA SOLSKA, BARBARA WIDŁA, DARIA KARPIŃSKA, KRYSZYNA SZALAST, MONIKA JANASZAK, JOLANTA ZIÓŁKOWSKA, ADAM I ANDRZEJ KMITA, HENRYK PANEK, MAREK WIECZOREK, PATRYK BOBROWSKI, TOMASZ LUBIŃSKI, LUCJAN ŚWISZCZ, MATEUSZ PYTEL, FRANCISZEK ADAMCZYK, PIOTR PASZKOWSKI, JANUSZ KIERNICKI, PIOTR MASŁOWSKI, STANISŁAW CHŁOPEK, JAROSŁAW FORYSIAK, PRZEMYSŁAW GAWLIK, KAZIMIERZ PYŻ, EDMUND POKORNIIECKI

Na rowerze do Wodnego Raju

CHOSZCZNO. Wczoraj pracownicy Centrum Rekreacyjno-Sportowego w Choszcznie sprawili miłą niespodziankę 5-letniej JAGODZIE CICHOWSKIEJ. Za najpiękniej namalowaną kolorowaną promującą CRS otrzymała... rower i bilet wstępu do Wodnego Raju. - Do tej pory promując nasze turystyczne usługi, czyli możliwości korzystania z plaży miejskiej, basenu czy wypożyczalni sprzętu pływającego, rozdawaliśmy kolorowe ulotki i foldery. Tym razem robimy to poprzez kolorowaną dedykowaną dzieciom – mówi dyrektor Centrum Rekreacyjno-Sportowego w Choszcznie ZDZISŁAW KLIŃSKI. Pokazuje nam czterostronicowy folder, którego wewnętrzną część stanowi historyjka utrzymana w klimacie letniej kanikuli. – Zauważyliśmy, że poprzednie ulotki zbyt często były ignorowane, a w chwili gdy zainteresowaliśmy nimi dzieci, zdecydowanie częściej zabierane są do

domów. Nie tylko przez dzieci, ale także przez rodziców – podkreśla dyrektor. Stąd też zrodził się pomysł na to, żeby ogłosić konkurs, na najlepiej namalowaną kolorowaną. I tu powracamy do wspomnianej wyżej JAGODY CICHOWSKIEJ oraz jej grupy z Przedszkola nr 5 w Choszcznie, którzy zrobili to najlepiej. Wczoraj młodzi artyści nie kryli zaskoczenia gdy zobaczyli, że do ich sali wchodzi Z. Kliński taszczący ze sobą nowiutki rower. Szybko okazało się, że od tej chwili jego właścicielką będzie 5-letnia Jagoda, a cała jej grupa otrzymała też bilety wstępu do Wodnego Raju oraz dmuchane naramienniki służące do nauki pływania. – Te akurat już mi się nie przydadzą, ale rower i bilet sprawiły mi super niespodziankę – powiedziała Jadzia. Pochwaliła się też, że w kolorowaniu kredkami pomagała jej mama. – Ale tylko troszeczkę – zastrzegła.

Tadeusz Krawiec

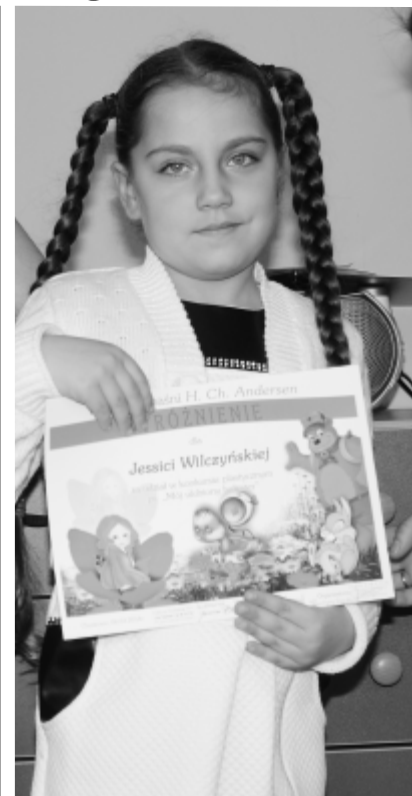


Miłośnicy królowej śniegu, Calineczki i brzydkiego kaczątka

CHOSZCZNO. „Mój ulubiony bohater” w świecie baśni H. Ch. Andersena, to tytuł plastycznego konkursu, który podsumowano w Przedszkolu nr 4 w Choszcznie. – Głównym celem tego przedsięwzięcia jest propagowanie wartości literackich wśród dzieci – tłumaczy dyrektorka ALICJA FEDOROWICZ.

Na podsumowanie do Przedszkola nr 4 w Choszcznie zawitali autorzy ponad 60 prac plastycznych. Przybyli też ich opiekunowie, a także rodzice. - O tym, że dzieci bardzo solidnie przygotowały się do tego tematu świadczy choć to, że na pokonkursowej wystawie widzimy postacie z kilkunastu bajek H.Ch. Andersena. Oryginalne i zaskakujące są też techniki, którymi te obrazy zostały wykonane – mówi pani Alicja. DOROTA ALEKSUN i JANUSZ BIEGAŃSKI, główni jurorzy konkursu również przyznali, że poziom konkursu był bardzo wysoki i trudno im było wskazać te najlepsze prace. Ostatecznie jurorzy i dyrektorka wręczyli nagrody i wyróżnienia aż dla 18 młodych twórców. Ich pełną listę zamieszczamy pod artykułem, a od A. Fiedorowicz usłyszeliśmy zapewnienie, że postarają się oto, aby to przedsięwzięcie kontynuowane było w kolejnych latach.

Tadeusz Krawiec



Nagrodzeni i wyróżnieni

Nagrody: KLARA SYGIT, AMELIA BANASIAK, WIKTORIA JAREK (Przedszkole nr 4 w Choszcznie). FILIP KOŁCZYKIEWICZ, PATRYCJA KRASKOWSKA (Szkola Podstawowa w Korytowie), KATIANA PIECHOWIAK, FILIP KUCHTA, (Przedszkole nr 2 w Choszcznie), BIANKA WRÓBEL, ZUZANNA ŻUROWSKA (Przedszkole nr 1 w Choszcznie).

Wyróżnienia:

KATARZYNA WIECKOWSKA, MALWINA SŁUPECKA, ADAM BALBUS (Przedszkole nr 4 w Choszcznie), LENA KACZMAREK, JULIA KASZAK, JAKUB MACIKOWSKI (Przedszkole nr 2 w Choszcznie), ZUZANNA JARMARKIEWICZ, HOLLY MC CLEAN, (Przedszkole nr 1 w Choszcznie), JESICCA WILCZYŃSKA (Szkola Podstawowa w Korytowie)

Mini Mundial w Choszcznie



SZCZECIN. 24 maja w naszym mieście Włosi zagrają z Niemcami, a Argentyna ze Szkocją. 11 kwietnia w TVP Szczecin odbyło się losowanie grup do czwartej edycji Mini Mundialu. Do ogólnego koszyka kule z nazwami państw losowali dla nas: MARIA BARTCZAK, redaktor naczelny TVP Szczecin oraz PIOTR DYKIERT, dyrektor wydziału sportu UM w Szczecinie. Z kolei burmistrz ROBERT ADAMCZYK, również losując, przydzielił je 16 drużynom z naszej gminy.

Przypomnijmy, że Mini Mundial w Choszcznie rozegrany zostanie już po raz czwarty. Ta impreza, której organizatorem jest dziennikarz TVP Szczecin JAROSŁAW MARENDZIAK i były piłkarz Pogoni Szczecin GRZEGORZ MATLAK jest wzorowana na finałach mistrzostw świata w piłce nożnej. Rozgrywana jest w dwóch kategoriach wiekowych. Za każdym

rozpoczyna się od losowania państw, które przydzielane są poszczególnym zespołom (w naszym przypadku 12 drużyn). W tym roku choszczeńskie drużyny wystąpią w barwach takich państw jak: Włochy, Niemcy, Argentyna, Szkocja, Bośnia i Hercegowina, Czechy, Dania, Armenia, Algieria, Grecja i Słowenia.

Kibiców na sportowe zmagania w Choszcznie zapraszamy 24 maja na boisko Orlik przy ul. Obrońców Westerplatte. A o co powalczą sami uczestnicy? Kompletnie stroje i upominki dla zawodników, puchary dla wszystkich drużyn grających w eliminacjach, wyjazd na mecz reprezentacji Polski, spotkanie z gwiazdami sportu, wyprowadzenie na murawę piłkarzy reprezentacji w meczu eliminacyjnym, no i oczywiście nagrody dla najlepszych i najbardziej zorganizowanych grup kibiców, to tylko te ważniejsze akcenty, które czekają na nich w tej edycji Mini Mundialu.

Tadeusz Krawiec

Chwila wytchnienia w kalendarzu

CHOSZCZNO Oczywiście, że tak. To jest „Chwila wytchnienia”, obraz przedstawiający chłopca podającego strażakowi butelkę wody. Cemu o tym przypominamy? Ano dlatego, że jego autorem jest choszcznianin JAROSŁAW FORYSIAK. Także dlatego, że jego dzieło zostało uwiecznione na kalendarzyku Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

JAROSŁAW FORYSIAK jest uczestnikiem Środowiskowego Domu Samopomocy w Choszcznie. Tam swój plastyczny talent rozwija pod okiem ARTURA GROSZKOWSKIEGO. Nie byłoby w tym nic szczególnego gdyby nie fakt, że nasz bohater maluje obrazy stopami i ma w swoim artystycznym dorobku już wiele wyróżnień. Jednakże obraz „Chwila wytchnienia” ceni sobie najbardziej, ponieważ zdobył główną nagrodę na ogólnopolskim konkursie „Zapobiegajmy pożarom”, którego organizatorem jest ZG ZOSP RP. Tu ciekawostką jest to, że w tym samym konkursie drugą nagrodę zdobyli bracia ADAM i ANDRZEJ KMITOWIE.

Doskonale pamiętamy jak to w czerwcu ubiegłego roku, na Placu Witosa w Choszcznie, opisywane wyróżnienia wręczali im: komendant wojewódzki PSP gen. HENRYK CEGIELKA, zastępca komendanta głównego PSP gen. MAREK KOWALSKI i prezes zachodniopomorskiej OSP STANISŁAW DYCHA. Niewątpliwie fakt, że obraz trafił na okładkę ogólnopolskiego kalendarzyka także należy traktować jako rodzaj swoistego w swoim rodzaju wyróżnienia.

Tadeusz Krawiec



Smaczna olimpiada



CHOSZCZNO. „Dbasz o zmysły – masz pomysły”, to motyw przewodni zorganizowanej już po raz siódmy Olimpiady Zdrowia Przedszkolaka. Do tej pory była to impreza o zasięgu lokalnym. Tym razem organizatorzy, czyli Przedszkole nr 11 w Choszcznie zaprosiło na to wydarzenie także dzieci ze Stargardu Szczecińskiego i Myśliborza.

Głównym celem tej niecodziennej zabawy jest promocja zdrowego odżywiania, zdrowego stylu życia, i co oczywiste, integrowania się dzieci uczęszczających do placówek zaangażowanych w ten program. – Do

tej pory zapraszaliśmy do nas przedszkola z naszej okolicy, a tym razem postanowiliśmy podzielić się tym wydarzeniem z placówkami ze Stargardu Szczecińskiego i Myśliborza – na powitanie dyrektorka EDYTA BOGDANOWICZ stwierdziła, że dzięki temu ich impreza ma już rangę wojewódzką. Tym razem olimpiadę prowadziła „pani doktor” i choć już na jej starcie wiadomo było, że tu wszyscy wygrają, to jednak dzieci bardzo poważnie traktowały swoje starty w kulinarno-zdrowotnych konkurencjach. Nie tak łatwo z zawiązanymi oczami rozpoznać czy w ręku ma się małego buraka ćwikłowego lub ziemniaka. Maluchom udawało się to bezbłędnie.

(tk)

Każdy chciał przymierzyć się do fotela

CHOSZCZNO. Ponad 30 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sławęcinie zawiązało do burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA. – Ciekawe jak się człowiek czuje siedząc w najważniejszym fotelu naszego miasta – Zosia zapytała o to..., czy może spróbować? Próbowali też w innych wydziałach. Nam pochwalili się, że z przyjemnością zaglądają na stronę www.choszczno.pl – I wcale nie musimy mamy prosić o zgodę – zapewnił nas jeden nich.

Uczniowie, którzy do magistratu zawitali pod opieką JOLANTY SOLSKIEJ, byli nieco zaskoczeni różnorodnością tematów, które im zaserwowano. – Nic z tego nie rozumiem, ale domyślam się, że jesteście ważni dla naszego życia – mówi drugoklasistka. Na spotkanie z burmistrzem przygotowała się bardzo solidnie. Pytała o to, jak wygląda jego dzień pracy, czy trudno podejmować decyzje, jakie ma pasje i marzenia, a także, czy czasami rządzenie już mu się nie znudziło? O przymierzeniu się do fotela burmistrza pierwsza zamarzyła Zosia, ale po niej już każdy chciał spróbować. Włodarz miasta na pamiątkę tego spotkania podarował im promocyjne gadżety i... po cukierku na drogę. - W innych wydziałach już tak słodko nie było. Liczyłem na to, że słodczyce będą w każdym pokoju – mówił jeden z chłopców zwiedzających biuro promocji. Pochwalił się nam też informacją o tym, że strona www.choszczno.pl jest mu bardzo dobrze znana i na dowód przytacza, że niedawno czytał na relację z olimpiady w Sławęcinie.

(tk)



Dziewczyny dają nową jakość

KOŁKI. Ochotnicza Straż Pożarna w Kołkach obchodzi w tym roku 65-lecie. Obecnie we wsi mało kto pamięta rok 1949, za to wszyscy chętnie opowiadają o tym, co wydarzyło się w ostatnich latach. Z dumą pokazują puchary, które zdobyli w gminnej rywalizacji drużyn męskich i żeńskich. Cieszy ich fakt, że trwa przebudowa remizy. Marzy się im sztandar. Tylko prezesa STANISŁAWA GROMADZKIEGO denerwuje fakt, że nie może już wyjeżdżać do akcji. Nie może, bo strażackie przepisy mówią, że 65-latek do ognia zbliżać się już nie powinien.

Na pytanie o historię kołeckiej OSP wszyscy natychmiast opowiadają, że w 1949 roku jej inicjatorem i założycielem był druh MIECZYŚLAW OGRODOWICZ. Podobno pomysł stworzenia tej jednostki narodził się po pożarze polnej wiaty. Udało się ustalić, że tuż po założeniu kołeckiej OSP liczyła 35 członków, którzy do swojej pierwszej akcji, czyli pożaru w Malczewie (dziś gmina Bierzwnik) udali się konnym zaprzęgiem z ręczną pompą. W 1953 roku naczelnika M. Ogrodowicza zastępuje WILLI KOSZEDE. W latach 1965 – 1970 jednostka kilka razy wyjeżdżała do gaszenia pożarów lasu i budynków gospodarczych miejscowego PGR-u. Pierwszym (przynajmniej oficjalnie zapisanym) prezesem w 1965 roku wybrany został EDWARD TOMCZYK, natomiast na miejsce W. Koszede, mieszkańcy funkcję naczelnika powierzyli FRANCISZKOWI ŻAKOWI. W tymże roku kołeczcy ochotnicy brali udział w gaszeniu pożaru kościoła w Suliszewie. Dziewięć lat później naczelnikiem zostaje STANISŁAW GROMADZKI i to już z jego relacji wiemy, że w tym roku dwukrotnie gasili budynki gospodarcze w Kołkach oraz



mieszkanie w Krzowcu. W 1975 roku prezesem OSP w Kołkach zostaje RYSZARD PASEK, a cztery lata później OSP przekształcona zostaje na Zakładową OSP działającą przy PGR w Kołkach. W 1984 roku prezesem wybrany zostaje KAZIMIERZ PĘDZIWIATR. W kronikach byłej podstawówki znaleźć można zapisy mówiące o tym, że strażacy nawiązali z nią współpracę, organizując m.in. turnieje wiedzy, a także stworzyli dwie Harcerskie Drużyny Pożarnicze. W 1993 roku jednostka została przekwalifikowana na M1 (jednostka z motopompą ale bez samochodu – red.) i właśnie wtedy rozpoczęli budowę remizy. To już wszyscy we wsi pamiętają, że zakończono ją w latach 1995 – 1996 dzięki społecznemu zaangażowaniu mieszkańców. Ich praca i osiągnięcia docenione zostały w 1999 roku. Wówczas z okazji 50-lecia OSP w

Kołkach odznaczone zostało srebrnym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Ciągnik i do boju!

Trochę zaskakującą jest informacja, że pierwszy samochód – dostawczą nysę – otrzymali dopiero w 2002 roku. Jak to się więc stało, że do tej pory uznawano ich za przodującą jednostkę w województwie? Czym jeździli do pożarów? Na te pytania krótko odpowiada obecny naczelnik KRZYSZTOF GROMADZKI. – Ciągnik, przyczepa i... do boju! – wspomina m.in. gaszenie go pożaru lasu w okolicach duże Gołczy (1992 rok – red.).

Panie w akcji

We współczesną historię jednostki z Kołek bardzo mocno wpisały się panie. – Dokładnie trzy lata temu utworzyliśmy Kobiecą Drużynę Pożarniczą, która dzisiaj liczy 10 kobiet, ale trzeba

podkreślić, że jako pierwsza, już w 2007 roku dołączyła do nas PAULINA POŁOMSKA-NAWROCKA – relacjonuje K. Gromadzki. Podkreśla, że dwie z nich mają uprawnienia do udziału w akcjach i przeszły swój chrzest bojowy, m.in. w gaszeniu traw i poszukiwaniu zaginionych osób. Dzisiaj OSP w Kołkach liczy 33 członków. Mają też 12-osobową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Kobięta i męska reprezentacja od dwóch lat nie ma sobie równych w gminnych zawodach pożarniczych. Wspomnieliśmy już o tym, że OSP w Kołkach ma w swojej historii triumf w zawodach wojewódzkich, ale równie cenią sobie ubiegłoroczne sukcesy w ogólnopolskich zawodach rozgrywanych w Szczawnicy. Tam panie zwyciężyły, a mężczyźni zajęli drugie miejsce.

Sztandar i nowa remiza

We wrześniu br. OSP w Kołkach obchodzić będzie 65-lecie. Cała wieś liczy na to, że do tego czasu zakończona zostanie przebudowa remizy. – Garaże, szatnia, natryski, a obok nasza biblioteka – mówi o inwestycji K. Gromadzki. Tu informuje też o tym, że w tym roku utworzyli społeczny komitet powołania sztandaru, w którym oprócz niego są też: ŁUKASZ ŚWIATAJ i S. Gromadzki. Liczą na to, że ludzie dobrej woli wesprą ich w tym przedsięwzięciu, a wręczenie sztandaru uświetni zaplanowaną na wrzesień uroczystość. Tylko S. Gromadzki nieco kręci nosem. Denerwuje go fakt, że strażackie prawo nie pozwala mu jeździć do pożarów. – Przepis mówi, że jak ochotnik skończy 65 lat, to musi odejść na strażacką emeryturę..., szkoda – zapewnia, że jeszcze nie jednemu młodemu pokazałby jak walczyć z żywiołem.

Tadeusz Krawiec





List intencyjny w sprawie sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kołkach

Szanowni Państwo

Uprzejmie informuję, że został powołany Społeczny Komitet ufundowania sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kołkach. Na przewodniczącego Komitetu powołany został druh Krzysztof Gromadzki.

Sztandar OSP w Kołkach będzie bardzo wymownym symbolem zarówno uczczenia jak i podziękowania tym wszystkim osobom, które przez 65 lat zarówno tworzyły historię naszej jednostki, jak i też przyczyniały się do szeroko rozumianego rozwoju kołeckiej społeczności.

W imieniu Społecznego Komitetu ufundowania sztandaru dla OSP w Kołkach, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, zwracam się z prośbą do Państwa o udział w sfinansowaniu tej inicjatywy, tzn. zakupu sztandaru poprzez wpłatę kwoty pieniężnej na konto Społecznego Komitetu.

Wyrażam nadzieję, że zechcą Państwo znaleźć się w chlubnym gronie fundatorów Sztandaru, a gest ten będzie aktem lokalnego patriotyzmu i źródłem osobistej satysfakcji.

Uroczystość wręczenia sztandaru planowana jest na drugą połowę września 2014 r.

Przewodniczący Społecznego Komitetu
ufundowania sztandaru dla OSP w Kołkach

Wpłaty proszę kierować na konto: Krzysztof Gromadzki
OSP w Kołkach
Bank GBS w Choszcznie, ul. Rynek 6
Nr konta : 07 8359 0005 0028 3168 2000 0001 z dopiskiem
„SZTANDAR” wraz z imieniem i nazwiskiem darczyńcy

Kołki, 27 marca 2014 r.



Informujemy też o tym, że w tym roku Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP rozegrane zostaną 15 czerwca na Placu Witosa w Choszcznie. – Już dziś wszystkich zapraszamy, bo emocji i dobrej zabawy nie zabraknie – mówi prezes gminnej OSP ADAM ANDRIASZKIEWICZ

W tym roku nasi ochotnicy wyjeżdżali do akcji 14 razy (Kołki – 1, Radaczewo - 2, Suliszewo – 3, Zamęcin – 8). Trzykrotnie usuwali drzewa, a 11 razy gasili pożary. DARIUSZ GŁASZAK, MICHAŁ MIELCZAREK, BARTOSZ MIŁADOWSKI, MICHAŁ WADECKI, MIROSŁAW WADECKI – to nazwiska strażaków, którzy od stycznia już cztery razy brali udział w gaszeniu pożarów.

Strażacy w akcji



Trzy jednostki straży pożarnej walczyły z usunięciem ponad 20-metrowego drzewa, które zważyło się na kościół w Kołkach. – Akcja trwała ponad 6 godzin – mówi HUBERT SEREDIAK, strażak uczestniczący w akcji ratowania kościoła.



W okolicach Witoszyna spłonęły ponad cztery hektary traw i nieużytków. Gdyby nie szybka akcja straży pożarnej, straty byłyby znacznie większe. – Ewidentnie jest to podpalenie. Tylko w tym tygodniu, z powodu wypalania wyjeżdżaliśmy już trzy razy – mówi MIROSŁAW WADECKI, dowódca jednostki OSP Zamęcin. Oprócz strażaków z Zamęcina w tej akcji brali udział także ochotnicy z Pomienia oraz jednostka straży Komendy Powiatowej PSP. – Na terenie naszego powiatu wypalanie traw zaczęło się już od początku ferii - MAREK POPŁAWSKI, rzecznik prasowy KP PSP przypomina, że jest to zabronione.



Przestrzegamy!

Jeśli ktoś zostanie złapany na gorącym uczynku i podpalenie zostanie udowodnione, grozi mu grzywna do 5 tys. zł. W przypadku zagrożenia większego, czyli spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, jest to kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

ZWIERZYN

Pierwsze wzmianki na temat Zwierzynia pochodzą z XVI wieku. Dokładnie w 1561 margrabia Jan założył tu folwark Alt-Schonfeld. Dziś już po nim nie ma śladu, ale najstarsi mieszkańcy Zwierzynia pamiętają jak wygląda. – Do folwarku należała stajnia, obory, duża stodoła i najważniejsze - piękny dworek. Tu przy rzeczce, tam gdzie obecnie biegnie droga i stoi budynek przepompowni był piękny budynek mieszkalny – pokazuje **JERZY KOLAŃSKI**. Wspomina, że do głównego wejścia prowadziły ogromne kamienie osadzone przy drodze, dookoła rosły okazałe drzewa, a przed domem stał przestronny taras z dwiema kolumnami. – Pamiętam ostatnie dożynki, które się tam odbyły. Moim zdaniem, to była największa impreza, jaka kiedykolwiek miała miejsce w powojennym Zwierzyniu – dodaje **WIESŁAWA KOLAŃSKA**. Obydwoje doskonale pamiętają jak to w latach 1954 – 1958 z folwarku zrobiono kołchoz. Ich zdaniem, to właśnie była główna przyczyna tego, że ostatecznie folwark popadł w ruinę. Opowiadają, że potem jedną część opisywanego dworku, przeznaczono na pomieszczenia mieszkalne. Niestety nadal popadał w ruinę i zgodnie z przewidywaniami, w końcu całkowicie opustoszał. Dziś po nim nie ma ani śladu. Została tylko wielka niezagospodarowana stodoła, którą w latach 80. tamtego wieku odrestaurowano i utworzono w niej zakład przetwórczy „Globo”. Trwało to kilka lat, ale obecnie znowu niszczeje.

Historię powojennego Zwierzynia doskonale pamięta też **TERESA OSTROWSKA**. – Ja przyjechałam tutaj jeszcze w 1945 roku. Wówczas wieś (do 1946 roku) nazywała się Schwernisfeld. Potem nazwano ją Dolany i w końcu Zwierzyn – wspomina. Opisuje, gdzie wówczas mieścił się młyn i budynek szkoły. Podobnie jak J. Kolański, który na dowód, że się w niej uczył, pokazuje stare zdjęcia klasowe. Z uśmiechem na twarzy, a nawet z lekkim rozrzewnieniem, opowiada ciekawe historyjki z tamtych czasów. – Ale było zabawy, jak do klasy wpadł rozjuszony

baran – śmieje się. Już zdecydowanie poważniej wspomina rok 1953, i moment kiedy to w radiowęźle „Choszczno” podano informację o śmierci Stalina. – Natychmiast kazano nam biec do domów po to, by powiadomić rodziny. Dużo przyjemniejszy był rok 1956, bo właśnie wtedy podłączono nam elektryczność, a w domu zaświeciła się pierwsza żarówka – dodaje. Wiele mieszkańców często wspomina cygańskie tabory, które systematycznie zajeżdżały do Zwierzynia. – Siedzę w klasie, patrzę... I zaczynam liczyć: jeden, dwa, trzy... naliczyłem około 70 pięknych, kolorowych wozów. Obiegł główny plac wsi. Te wizyty odbywały się, co najmniej dwa razy do roku. J. Kolański przypomina, że Cyganie zawsze stacjonowali za Zwierzyniem. Dodaje, że na polanie. Takiej ze źródełkiem. – Mężczyźni handlowali, a kobiety kradły. Przeważnie drobniutki: kury, zniknęły świeżo uprane ubrania wiszące na sznurach. Wróżyły też. Oczywiście za drobną opłatą – dodaje pani **LUCYNA ŚWIEŁO**. Podkreśla, że nie raz dostało się im od rodziców za wypadki do cygańskiego obozu. Szybko zmienia temat i opowiada jak to z koleżankami pasły krowy w pobliżu, dzisiaj mocno zarośniętego, poniekąd cmentarza. – Widać, że jest zaniedbany, ale wówczas rywalizowałyśmy o to... która ładniej ozdobi grób. Sadziłyśmy kwiatki, zamiatałyśmy płyty nagrobkowe i pielżyłyśmy teren dookoła pomnika – wspomina.

Świetlica zawsze była ważna

W 2012 roku, dzięki wsparciu władzy gminy wyremontowana została świetlica, ale przy okazji ponownego oddania jej do użytku, wszyscy podkreślali, że tak naprawdę została stworzona w 1984 roku. W czynie społecznym i rękami mieszkańców. – Dzisiaj organizujemy w niej nie tylko zabawy, ale wszystkie wiejskie spotkania – mówi obecna sołtyska **MAŁGORZATA RATAJ**. Wymienia



Przy świetlicy powstał nowy plac zabaw.

Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Koło Gospodyń Wiejskich.

Historia jednostki OSP sięga roku 1948. W książce autorstwa **ZBIGNIEWA ALEKSANDRA LEWANDOWSKIEGO** zatytułowanej „Społeczna ochrona przeciwpożarowa w mieście i gminie Choszczno” czytamy, że strażnica, którą oddano do użytku w 1985 roku, miała jeden boks garażowy, magazyn, pomieszczenie socjalne i biuro. Do tego czasu strażacy brali udział w gaszeniu niewielkich pożarów, ale w ich kronikach znajdziemy zapis, że w 1994 roku gasili „choszczeńską zawodówkę”. Dzisiaj to bardzo prężna jednostka, która oprócz męskiej, ma też drużyny kobiecą i młodzieżową. W 2013 roku męska i młodzieżowa wygrały zawody powiatowe, ale we wsi wszyscy wspominają rok 2000 i ich udział w krajowych zawodach sportowo-pożarniczych w Częstochowie. – Obecnie OSP w Zwierzyniu liczy 40 osób. Jestem dumny, że pełnię tę funkcję, ale chciałbym, żeby zdecydowanie częściej wzywano nas do akcji – mówi prezes **MARIUSZ DONCER**. Swoje opowiadanie o ochotnikach kończy informacją o tym, że mało kto już o tym pamięta, ale ich stary wóz bojowy został przekazany do Muzeum Techniki i Komunikacji „Zajeżdźnia” w Szczecinie.

Anna Kaczorowska szefowa KGW

ostatnią zabawę sylwestrową i tę, którą w karnawale zorganizowali z okazji walentynek. Śmiało stwierdza, że obecnie w Zwierzyniu wiele się dzieje i na dowód przytacza, że w ubiegłym roku udało się im wyremontować kaplicę. Mówiąc o miejscowych aktywistach, natychmiast zauważa, że we wsi działa klub piłkarski „Pionier”, jednostka



Wyremontowana w 2012 roku świetlica wiejska

Koło Gospodyń Wiejskich na Dożynkach Gminnych w 2013



Fanki Pioniera

Aktywne panie i... panowie

Choć najstarsi mieszkańcy twierdzą, że Koło Gospodyń Wiejskich oficjalnie zostało założone w 1957 roku, to jednak ich prawdziwa aktywność zaczęła się w 1975 roku, kiedy w kole działało 50 osób. Wtedy przewodniczącą była **KRYSTYNA DONCER**. Panie wspominają, że wówczas brały udział w kursach szycia, organizowały imprezy, robiły poczęstunki dla dorosłych, a przede wszystkim pomagały w dbaniu o wygląd wsi. Obecnie jest ich mniej, ale przewodniczącą **ANNA KACZOROWSKA** dba o to, żeby było o nich głośno i nie odpuszczają żadnej akcji. Panie z KGW, choć jest ich teraz mniej, pod jej kierownictwem, podejmują kolejne wyzwania. Co roku biorą udział w dożynkach gminnych i Choszczeńskiej Sobótce, na których ich stoisko z ciastami i pierogami jest wręcz oblegane.

Helena Swiśło najstarsza mieszkanka Zwierzyny. 13 lipca skończy 95 lat.



Pionier Zwierzyn w 2013r.

szaliki z napisami: „Zawsze z Wami, my kibice oddani” oraz „Mały klub – wielka pasja”. Na pewno zobaczą ich na meczach rozgrywanych w Zwierzyniu.

Regionalna atrakcja

Zwierzyn to wieś typowo rolnicza, ale takich osób, które uprawiają ziemię i z tego żyją, jest coraz mniej. Jest jednak takie gospodarstwo, o którym mówią w całym regionie. Prowadzi je **CZESŁAW KOLAŃSKI**. A słynie z tego, że przypomina małe zoo. – Obecnie mam ponad 30 gatunków ptaków, m.in. różnego rodzaju gołębie, kaczki, a nawet żurawia. Mam też kuce – wylicza pan Czesław i tu podkreśla, że jako jedyny w regionie ma własną wylęgarnię. Widać, że kocha swoją pasję i z uśmiechem opowiada jak to ptaki dla niego śpiewają, a nawet tańczą. Codziennie poświęca im kilka godzin i zapewnia, że bez pomocy żony trudno byłoby to wszystko ogarnąć.

Tu kończymy naszą wycieczkę po Zwierzyniu. – W naszej wsi nie trzeba wiele zmieniać, ale trzeba ciągle zabiegać o to, żeby była jeszcze ładniejsza. Drażni mnie np. widok zaniedbanego cmentarza – M. Rataj myśli o rozwiązaniu tego problemu.

W ubiegłym roku z historią Zwierzynia na stałe związała się prof. **NURZIJAT KAZAVATOWA YUSUPOWNA** z Dagestanu, która przez ponad 60 lat poszukiwała grobu swojego wujka **MURTAZY KAZAVATOVA**. Tę wzruszającą historię znajdziemy na stronie www.choszczno.pl w artykule zatytułowanym „Spełniona obietnica Nurzijat”. Pokróćcie tylko wspomnimy, że Nurzijat rok temu odwiedziła Zwierzyn i właśnie tu usłyszała, że jej stryjek zginął właśnie w naszej wsi i tu też został pochowany. Na rozstaju dróg prowadzących do Zwierzynka i Żeńska.

Natalia Stankiewicz

W następnym numerze przedstawimy sołectwo Piasecznik

Ciekawostki

Pierwszym nauczycielem był **WŁADYSŁAW ŁAWRYNOWICZ**.

Najdłużej funkcję sołtysa pełnił **FRANCISZEK STEFAŃSKI**. Za jego kadencji wybudowano świetlicę, remizę, wodociąg, oświetlono wieś i zrobiono asfaltową drogę. Oprócz niego sołtysami byli: **WŁADYSŁAW OSTROWSKI, BRONISŁAW KOWALSKI, WŁADYSŁAW MARCINIAK, ZYGMUNT KOLAŃSKI, GRZEGORZ GWOŹDZIK** i obecnie **MAŁGORZATA RATAJ**.

W KGW szefowały: **ZENONA PRZEPÍORSKA, HELENA ŁYKUS, JADWIGA STRZELCZYK, KRYSTYNA DONCER, MARIA KRZACZEK**, obecnie **ANNA KACZOROWSKA**.

Obecnie Zwierzyn liczy 230 mieszkańców (W 2007 r. liczył 221 osób, a rok później 218). W skład sołectwa wchodzi kolonia Zwierzyniek oraz Nowe Żeńsko. W okolicy Zwierzynia występują rośliny chronione: bluszcz pospolity, barwinek pospolity, szczywól plamisty. Ze zwierząt chronionych m.in.: przepiórki i dzierzba gąsiorek. We wsi i najbliższej okolicy zarejestrowane są pomniki przyrody: jesion wyniosły, klon srebrzysty, wiąz polny oraz aleja jesionów, wierzb białych i topoli czarnych.

W obrębie Zwierzynia zewidencjonowanych jest 25 stanowisk archeologicznych z okresu starożytności, epoki kamienia, wpływów rzymskich, wczesnego średniowiecza i średniowiecza. Ochroną konserwatorską objętych jest 18 obiektów. Głównie osad i tzw. punktów i śladów osadniczych. We wsi tzw. ochroną konserwatorską objętych jest 18 obiektów. (tk)



Dawna szkoła

PS. Autorka tekstu (uczenica Zespołu Szkół nr 1 w Choszczynie) jest tegoroczną laureatką II etapu ogólnopolskiej Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej. 26 maja w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się wielki finał. Trzymamy za nią kciuki dodając, że do olimpiady przygotowały ją **ELŻBIETA LIPÍŃSKA** i **BOŻENA WIDŁA**. (tk)

Sezon zapowiada się ciekawie

CHOSZCZNO. Wędkarzy z Koła PZW nr 1 w Choszcznie denerwuje to, że Zarząd Okręgu PZW w Gorzowie Wlkp. na stałe pozbywa się łowisk, w tym wyjątkowo atrakcyjnej rzeki Drawy. Rekrutująca się z ich szeregów Społeczna Straż Rybacka w ubiegłym roku ściągnęła min. ponad 80 sieci kłusowniczych. Były także gratulacje dla RYSZARDA ŁYDKI, zdobywcy tytułu „Najlepszy wędkarz 2013”. To wszystko odbyło się podczas marcowego zebrania sprawozdawczego.

Koło PZW nr 1 w Choszcznie liczy obecnie 538 członków. Od pewnego czasu utrzymuje się w nim tendencja spadkowa, jednakże skarbnik ZDZISŁAW KALITA uważa, że ten stan powinien się zmienić. – Zapewne nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że na trzeciej stronie legitymacji wędkarze mają wyraźnie określoną przynależność do koła. Oczywiście można ją zmienić, ale przy tym spełnić określoną procedurę, którą narzucają związkowe przepisy – podkreśla, że opłacenie składek w innym kole zobowiązuje wędkarza do zabrania ze sobą karty ewidencyjnej. Temat ten poruszyli, ponieważ denerwuje ich fakt, że inne koła „podbierają” im członków, a to w konsekwencji odbija się na stanie ich konta. Według prezesa koła ZENONA ŁAKOSA, drugim czynnikiem wpływającym za zmniejszenie się liczby członków jest fakt, że z roku na rok ubywa ogólnie dostępnych łowisk. Wielu z nich denerwuje choćby to, że okręg za nich zdecydował o tym, że rezygnuje z dzierżawy rzeki Drawy na odcinku od Prostyni do jeziora Grażyna. Tu przypomnieli, że Drawa zawsze wpisywała się w wędkarskie klimaty choszczeńskiego koła i przytaczał imprezy, na których bywało nawet po kilkuset uczestników (np. w 1987 roku koło liczyło 1284 członków – red.).

Imprezy znane w regionie

W sprawozdaniu z ubiegłorocznej działalności prezes podkreślił bardzo owocną współpracę z burmistrzem ROBERTEM ADAMCZYKIEM i jego zastępcą ADAMEM ANDRIASZKIEWICZEM. Tu przypomnieli, że to właśnie dzięki ich staraniom związkowy „wieźowiec” w końcu znalazł taką lokalizację, która dziś wszystkich satysfakcjonuje, a imprezy wspierane przez magistrat zyskały już uznanie w całym regionie. Tu przytoczył

regionalne zawody par rozgrywane z okazji Choszczeńskiej Sobótki, a także te, które organizują z okazji Narodowego Święta Niepodległości czy Dnia Dziecka. Obecny na zebraniu zastępca zachęcił wędkarzy do włączenia się ze swoimi pomysłami i projektami w tzw. Kontrakt Samorządowy, który już niebawem może dać duże przywileje przy wykorzystywaniu funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020.

Kłusowników nadal nie brakuje

O tym, że kłusownictwo nadal jest dużym problemem mówił RYSZARD HAWRYLEWICZ. Podkreślił to, że choszczeński oddział Społecznej Straży Rybackiej, którego komendantem jest HENRYK KUCHARSKI, w ubiegłym roku wyposażony został w nowoczesny sprzęt, dzięki któremu są najsukcesywniejszą grupą w całym okręgu. – W 2013 roku przeprowadzili 927 kontroli. Zdjęli 81 sieci i niespełna 500 pup oraz samolówek – wyliczał. Zaznaczył też, że od stycznia br. każdy policjant ma prawo ukarać wędkarza mandatem, choćby za to, że łowi na zaśmieconym stanowisku lub przechowuje w siatce niewymiarowe ryby. Spodziewany mistrz W trakcie zebrania podsumowano też ubiegłoroczną rywalizację o tytuł „Najlepszego Wędkarza 2013”. Wiernych czytelników naszych relacji z zawodów wędkarskich nie zaskoczy pewnie fakt, że

triumfator tej rywalizacji został RYSZARD ŁYDKA, który zdobył 177 punktów. Kolejne miejsca zajęli: 2. ZENON ŁAKOS (130), 3. MAREK PECHERZEWSKI (130), 4. JERZY PILARSKI (123), 5. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (121), 6. JULIAN WOŁEJKO (94), 7. WŁADYSŁAW KURPIŃSKI (89), 8. KAZIMIERZ OSIŃSKI (88), 9. EDWARD PYSIEWICZ (87), 10. SŁAWOMIR SOSIŃSKI (80).

Na koniec zebrania wędkarze zatwierdzili kalendarz tegorocznych imprez sportowych. W tym roku zorganizują ich 10 (poza tymi, które już odbyły się w ramach zawodów podlodowych czyli „Pucharu Czterech Jezior” – red.). Oto najważniejsze z nich: 27 kwietnia – Otwarcie sezonu o puchar ZPM Ozimek, 3 i 4 maja – Mistrzostwa koła, 1 czerwca – XXI memoriał im. Odona Dłużyńskiego, 22 czerwca – IV Regionalne Zawody Parami „IV Choszczeńska Sobótka”, 27 lipca – Zawody z okazji 730-lecia Choszczna o Puchar Alapaw, 10 i 15 sierpnia – Zawody o puchar prezesa koła, 28 września – Puchar Jesieni H. Kucharski, 19 października – Zakończenie sezonu i 11 listopada – Zawody o puchar burmistrza Choszczna z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Tadeusz Krawiec

Witoszyn dla Łydki

CHOSZCZNO. Wędkarze z Koła PZW nr 1 w Choszcznie „Puchar Czterech Jezior” zainaugurowali na lodzie jeziora Witoszyn. Zawody wygrał RYSZARD ŁYDKA, który złowił prawie cztery kilogramy ryb.

Zazwyczaj wędkarze przechwalają się tym, który złowił większą rybę, a tymczasem na zawodach, które w niedzielę rozegrano w Witoszynie, z uśmiechem na twarzy pokazywali rybki, które często nie mierzyły więcej jak pięć centymetrów. Okazuje się, że w tym dniu wędkarskie przynęty upatrzyły sobie zupełną drobnicę i choć wszyscy mieli brania, to jednak na dobry wynik

trzeba było złowić około setki rybek. RYSZARD ŁYDKA, który od kilku sezonów niemalże nie schodzi z „pudła” stwierdził, że na tym jeziorze od lat nie miał tak dobrych efektów. Po zakończonych zawodach okazało się, że je skutecznie wykorzystał, bo waga wskazała 3,595 kg, a to w tym dniu dawało pierwsze miejsce. Kolejne miejsca zajęli: 2. WŁADYSŁAW KARPIŃSKI (3435), 3. MARIUSZ KOCHANEK (3375), 4. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (2985), 5. JULIAN WOŁEJKO (2660).

Tadeusz Krawiec



Faworytów jest wielu Trening czyni mistrza

CHOSZCZNO. Drugą i trzecią edycję „Pucharu Czterech Jezior” rozegrano na jeziorze Klukom i Raduń. Wygrali je TOMASZ REUTOWICZ i EUGENIUSZ SOSNOWSKI. O tym, kto zostanie ostatecznym zwycięzcą, miały zdecydować zawody na jeziorze Żeńskim.

„Puchar Czterech Jezior” to cykl zawodów podlodowych organizowanych przez Koło PZW nr 1 w Choszcznie na jeziorach: Witoszyn, Klukom, Raduń i Żeńsko. W tych rozegranych na jeziorze Witoszyn triumfował RYSZARD ŁYDKA, drugi był WŁADYSŁAW KARPIŃSKI, a trzeci MARIUSZ KOCHANIEK. W sobotę na jeziorze Klukom z tej trójki o podium postarał się tylko Łydka, natomiast całkowicie nowy układ sił zaprezentował się w niedzielę. To oznaczało, że emocji nie zabraknie do samego końca, a o końcowe zwycięstwo może powalczyć jeszcze co najmniej sześciu zawodników.

A oto wyniki:

Jezioro Klukom: 1. TOMASZ REUTOWICZ (2755), 2. RYSZARD ŁYDKA (1415), 3. CZESŁAW POKORA (1360), 4. JULIAN WOŁĘJKO (1250), 5. ZENON ŁAKOS (1220), 6. CZESŁAW CZAPKA (1180), 7. EDMUND FELUSIAK (1135), 8. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (1070), 9. JACEK UMER (10450), 10. KAZIMIERZ OSIŃSKI (1025)
Jezioro Raduń: 1. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (3895), 2. JERZY PILARSKI (3485), 3. EDMUND FELUSIAK (2355), 4. WŁADYSŁAW KARPIŃSKI ((2150), 5. CZESŁAW POKORA (1985), 6. RYSZARD ŁYDKA (1735), 7. ZENON ŁAKOS (1680), 8. TOMASZ REUTOWICZ (1645), 9. JACEK UMER (1465), 10. MACIEJ KAROLEWICZ (1430)
Po trzech turach prowadził R. Łydka, a kolejne miejsca zajmowali:
E. Sosnowski, W. Kurpiński, C. Pokora, Z. Łakos i E. Felusiak.

Tadeusz Krawiec

CHOSZCZNO Ostatnią rundę „Pucharu Czterech Jezior”, czyli podlodowych zawodów wędkarskich wygrał MARIUSZ KOCHANIEK. Triumfator całej edycji został RYSZARD ŁYDKA. Kolejne zawody dopiero pod koniec kwietnia. Będzie to tzw. otwarcie sezonu.

Czwarta tura „Pucharu Czterech Jezior”, która rozegrana została na jeziorze Żeńsko, okazała się najbardziej rybną. Choć w tym dniu specjalnych okazów nikt nie złowił, to jednak na podsumowaniu okazało się, że pierwsza dziesiątka złowiła prawie 40 kilogramów, głównie płoci i krapi. Wielokrotnie już o tym pisaliśmy, że w światku wędkarskim panuje przekonanie, że jednym z najważniejszych elementów mistrzowskiego łowienia jest... szczęście w

losowaniu. Tym razem nieco zburzył to MARIUSZ KOCHANIEK (złowił 5,295 kg, czyli zdobył 5295 punktów), który otwarcie przyznał, że wygrał tylko dlatego, że wcześniej trenował na tym akwenie. Wielki faworyt, czyli RYSZARD ŁYDKA (4915) na zawody przyjechał bardzo chory. Nie przeszkodziło mu to jednak w zajęciu drugiego miejsca. Podium skompletował EUGENIUSZ SOSNOWSKI (4795). Kolejne miejsca zajęli: SZCZEPAN STASIAK (3925), WŁADYSŁAW KURPIŃSKI (3590), ZENON ŁAKOS (3520), EDMUND FELUSIAK (3445), SZCZEPAN POKORA (2980), JERZY PILARSKI (2910) i CZESŁAW WOŁĘJKO (2715).

Po dekoracji czwartej rundy prezes ZENON ŁAKOS ogłosił też klasyfikację generalną. Mistrzem koła w wędkarstwie podlodowym w sezonie 2014 i jednocześnie zdobywcą „Pucharu Czterech Jezior 2014” został R. Łydka (73 punkty). Kolejne miejsca zajęli: 2. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (68), 3. WŁADYSŁAW KURPIŃSKI (62), 4. CZESŁAW POKORA (58), 5. ZENON ŁAKOS (57), 6. EDMUND FELUSIAK (56), 7. JERZY PILARSKI (53), 8. JULIAN WOŁĘJKO (51), 9. MARIUSZ KOCHANIEK i SZCZEPAN STASIAK (49).

Kolejne zawody rozegrane zostaną 27 kwietnia na jeziorze Raduń. Będą one otwierały tegoroczny sezon, a wędkarze powalczą o puchar ZPM Ozimek.

Tadeusz Krawiec

PZW - Złotówka za jezioro

CHOSZCZNO. Gdzie jest najtańsze wędkowanie? Oczywiście w naszym okręgu. Zrobiliśmy małą symulację, z której wyszło, że wykupując składkę członkowską i tzw. opłatę na ochronę i zagospodarowanie wód okręgu PZW w Gorzowie (wędkowanie z brzegu i lodu) razem zapłacimy 213 zł. Co za to mamy? Ano prawo do wędkowania na 194. jeziorach i 16. rzekach. Przeliczając kwotę przez ilość akwenów wychodzi na to, że średnio nasza roczna licencja na jedną „wodę” kosztuje niewiele ponad złotówkę! W tym artykule znajdziecie też informację o wysokościach składek, a także o tym, kto jest uprawniony do zniżek. Np. jeśli opłaciłeś składkę, to żona i dziecko mogą z tobą wędkować za darmo. Zamieszczamy też mandatowy taryfikator.

Czy w naszym okręgu wędkowanie jest drogie? Chyba nie, skoro w okręgu szczecińskim wędkować można na 97 jeziorach i tam za tę przyjemność zapłacimy 178 zł. W okręgu poznańskim za jeszcze mniej jezior zapłacimy 208 zł. Im dalej w Polskę tym drożej, bo np. porównywalny do nas okręg toruński, który oferuje wędkarzom 180 jezior, każe już sobie zapłacić 363 zł, a zdecydowanie mniejszy, bydgoski, za 132 akweny 303 zł. Wychodzi na to, że tylko w naszym regionie (Zachodniej Polsce) musimy zapłacić najwięcej, ale tyłu wód, co w naszym okręgu nikt nam nie zaproponuje.

W ostatnim czasie kilkakrotnie zapytano nas, gdzie w Choszcznie można wykupić składkę lub pozwolenie na wędkowanie. Informujemy więc, że popularny „wieżowiec”, czyli siedziba Koła PZW nr 1 w Choszcznie, niedawno został przeniesiony na plac targowy przy ul. Stargardzkiej (patrz zdjęcie). Tam w każdy worek i piątek od 14.00 do 17.00 przyjmuje skarbnik ZDZISŁAW KALITA, który nie tylko sprzedaje odpowiednie znaczki, ale jeszcze udzieli nam wszelkich informacji.

My przypominamy, że zgodnie ze statutem PZW każdy wędkarz ma prawo należenia do każdego koła w Polsce, jednakże powinien pamiętać, że przy jego zmianie powinien zabrać z macierzystego tzw. kartę ewidencyjną i zostawić ją w nowym. Ważne jest też to, że opłacając składkę do końca kwietnia br. unikniemy tzw. wpisowego (25 zł).

Przypominamy też o tym, że w Polsce uprawnienia do kontrolowania wędkarzy mają funkcjonariusze: Państwowej Straży Rybackiej, Społecznej Straży Rybackiej, policji, Straży Ochrony Mienia PZW, Państwowej Straży Łowieckiej, Straży Leśnej oraz Straży Parków Narodowych i Krajobrazowych. Jest też określony ustawą taryfikator mandatów za nieprzestrzeganie regulaminu PZW i tu dla przykładu podamy, że np. za łowienie ryb bez wymaganych dokumentów zapłacimy 200, a za niewymiarowe ryby w siatce - 100 zł.

Tadeusz Krawiec

Z wędkarskiego taryfikatora mandatowego:

- Kto dokonuje amatorskiego połowu ryb bez posiadania wymaganych dokumentów - 200 zł;
- kto dokonuje amatorskiego połowu ryb:
 - 1) o wymiarach ochronnych - 100 zł;
 - 2) w okresie ochronnym - 200 zł;
 - 3) w odległości mniejszej niż 50 m od budowli i urządzeń hydrotechnicznych piętrzących wodę - 100 zł;
 - 4) łososiowatych i lipieni - więcej niż jedną wędką - 200 zł;
 - 5) wędką w odległości mniejszej niż 50 m od rozstawionych w wodzie narzędzi połowowych uprawnionego do rybactwa - 200 zł;
 - 6) wędką w odległości mniejszej niż 75 m od znaku oznaczającego dokonywanie podwodnego połowu ryb kuszą - 100 zł;
 - 7) wędką przez podnoszenie i opuszczanie przynęty w sposób ciągły, z wyjątkiem łowienia ryb pod lodem - 200 zł;
 - 8) łososiowatych kuszą - 300 zł;
 - 9) kuszą na szlaku żeglownym - 300 zł;
 - 10) kuszą od dnia 15 października do dnia 15 maja - 300 zł;
 - 11) kuszą przy użyciu specjalnych aparatów do oddychania w wodzie - 300 zł;
 - 12) kuszą w odległości mniejszej niż 75 m od innych osób oraz ustawionych w wodzie narzędzi połowowych - 300 zł;
- kto dokonuje amatorskiego połowu raka błotnego lub raka szlachetnego - 300 zł;
- przy braku rejestracji sprzętu pływającego służącego do połowu ryb - 200 zł;
- jeśli uprawniony do rybactwa nie wykonuje obowiązku trwałego oznakowania narzędzi rybackich w sposób umożliwiający ustalenie ich właściciela - 200 zł.

Bój o twierdzę

CHOSZCZNO. Inscenizacja historyczna „Kierunek Choszczno 69” obrazująca fragment II wojny światowej w Arnswalde w 1945 roku oraz spotkanie z historykiem SŁAWOMIREM GIZIŃSKIM, który opowiadał o operacji „Sonnenwende”, to dwa najważniejsze akcenty sobotnich obchodów 69. rocznicy zakończenia walk o Choszczno.

Scenariusz bitwy o Arnswalde, którego autorem był szef stowarzyszenia Pomerania 1945 MAREK ŁUKASIK, przewidywał bój spotkaniowy Rosjan i Niemców w Parku Moniuszki. Ci pierwsi nacierali na Choszczno już od dwóch tygodni, natomiast drudzy nie spodziewali się, że dowódcy nakazą im aż tak dłużej bronić miasta, i to często za wszelką cenę.

Rekordowa frekwencja Grupy rekonstrukcyjnej biorącej udział w inscenizacji „Kierunek Choszczno 69”, w sobotni poranek narobiła dużo zamieszania w centrum miasta, głównie samą obecnością. Choć już od trzech dni w przebraniu rosyjskich żołdaków roznosiliśmy ulotki informujące o tym spektaklu, to jednak zdarzało się, że podchodzili do nich mieszkańcy, pytając o powód tego całego zamieszania. Nam trafiło się nawet to, że jedna z mieszkank ul. 22 Lipca zapytała nas o to, gdzie mieści się... Park Moniuszki. –

Tak czy inaczej reklama się opłaciła, bo na spektakl przyszło bardzo dużo widzów – komentuje te poczynania szef Fundacji „Pasje” MACIEJ WYSZKOWSKI. Chwali się też, że zarówno on jak i jego koledzy wzięli udział w wielu wojennych produkcjach, w tym również tych, których realizatorem był BOGUSŁAW WOŁOSZAŃSKI. Choć on żałował, że nie zgodziliśmy się na przywiezienie do Choszczna czołgu, to jednak w tłumie poznaliśmy wielu pasjonatów historii, w tym także takich, którzy tworzą podobne grupy rekonstrukcyjne. – Jutro zapraszamy do Poznania, tam również będzie bardzo głośno – mówi KAMIL ZAPOTOCZNY z Gorzowa Wielkopolskiego. Nie dało się ukryć, że on i towarzysząca mu dziewczyna preferują klimaty polskiej armii, bo obydwójce mieli na sobie mundury naszych żołnierzy. W tłumie pojawiło się też wiele osób, które bardzo dobrze znały uzbrojeniowe klimaty, szczególnie te, którymi posługiwała się Armia Czerwona. – Jeszcze dużo by się dało tu poprawić – zauważa WALDEMAR KASZUBA. Zapewnia, że dobrze wie co mówi, bo jest

emerytowanym oficerem i niektóre egzemplarze armat czy też broni osobistej były mu doskonale znane. Realne widoki. Dokładnie o 14.00 w Parku Moniuszki pojawił się rosyjski zwiadowczy wóz bojowy BA 64. Szybko zawrócił, bo przywitał go silny ogień prowadzony przez żołnierzy niemieckich ukrytych za dwoma barykadami. – Myślę, że takich lub podobnych epizodów w tej wojnie mogło być bardzo dużo. Zapewne także i w Arnswalde – mówił narrator inscenizacji ŁUKASZ GŁADYSIAK, redaktor naczelny czasopisma „Militaria XX wieku”.

Chwilę później Rosjanie podciągnęli armaty i zaczęli ostrzeliwać barykady. – Zintegrowana z ich wybuchami pirotechnika tworzyła bardzo realne widoki, a podrywana eksplozjami ziemia często sypała mi się na głowę. Piorunują

efekt! –

mówił JANUSZ WOŚ. Sami inscenizatorzy też stwierdzali, że choszczeński pokaz był wyjątkowy. – Dynamikę akcji charakteryzują pojazdy bojowe. Nie możemy zbyt

tego rozciągać, bo stałoby się to mało atrakcyjne – tłumaczył ubrany w mundur niemieckiego oficera M. Łukasik. O tym, że nie było to nudne, świadczyła burza oklasków, którą odebrali po zakończeniu inscenizacji. Potem każdy chciał porozmawiać z aktorami. Była też chwila na to, żeby złożyć kwiaty pod obeliskiem „50-lecia Polskiego Powojennego Choszczna”. Tu w rolę warty honorowej wcielili się sami rekonstruktorzy. Operacja „Sonnenwende” Po południu w sali lustrzanej Choszczeńskiego Domu Kultury o

historycznych faktach operacji „Sonnenwende” opowiadał SŁAWOMIR GIZIŃSKI. Na początku czekała na niego miła niespodzianka, bo radna sejmiku KRYSTYNA WIŚNIEWSKA-BUGAJ odznaczyła go Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego, a tych, którzy przyszli posłuchać, zaskoczyła wystawa starych zdjęć, którą zaprezentowało Stowarzyszenie „Choszczno Plus – Operacja Kultura”. – Fajnie jest, gdy mieszkańcy sami podejmują się zrobienia czegoś pożytecznego dla miasta – mówi burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Tu jako ciekawostkę możemy też podać, że wspomniane wyżej stowarzyszenie, a dokładniej

SEBASTIAN SOSNOWSKI pracuje nad wirtualną wersją choszczeńskiego rynku sprzed 100 lat. S. Giziński, współautor książki „Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy” dużo mówił o militarnych poczynaniach sił niemieckich i radzieckich. Jego zdaniem Arnswalde zostało nie wyzwolone lecz zdobyte. Uważa też, że to 22, a nie 23 lutego powinno obchodzić się jako dzień zakończenia walk o Choszczno. Dużo emocji było, gdy zaprezentował kilkadziesiąt zdjęć powojennego Choszczna. Tu bardzo mocno komentowali to panowie JÓZEF JAŁOSZYŃSKI i STANISŁAW JÓSKO, którzy doskonale pamiętają tamte czasy. Pytali też gdzie się podziały dwie armaty, które kiedyś stały w Parku Moniuszki? Organizatorami obchodów 69. rocznicy zakończenia walk o Choszczno byli: Urząd Miejski w Choszcznie oraz Fundacja „Pasje”. Impreza została sfinansowana ze środków unijnych.

Tadeusz Krawiec



Nagrody dla sportowców

CHOSZCZNO. Na spotkaniu, które odbyło się w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym burmistrz ROBERT ADAMCZYK wręczył nagrody i stypendia dla 16 zawodników oraz trójki trenerów. - Ten rok będzie jeszcze lepszy – HENRYK KUCHARSKI, prezes Choszczeńskiego Klubu Karate zapowiada, że na kolejne podsumowanie przyniesie worek pełen medali.

Opisując sportowe osiągnięcia zawodników reprezentujących naszą gminę, na pierwszym miejscu wypadałoby postawić medale zdobyte na mistrzostwach świata i Europy. Tu zdecydowany prym wiodą zawodnicy reprezentujący dyscypliny nieolimpijskie, czyli kajak polo i armwrestling. W pierwszym przypadku były to dwa brązowe medale mistrzostw Europy kobiet i mężczyzn w kategorii U-21, a w drugim, srebrne krążki EWY ŁĄCKIEJ i DAWIDA BARTOSIEWICZA w siłowaniu na rękę. Okazuje się jednak, że trenerzy i klubowi działacze zupełnie inaczej mierzą sukcesy swoich podopiecznych, bo w szesnastce wyróżnionych stypendiami i nagrodami wskazali przede wszystkim na medalistów mistrzostw Polski. – Mam pełną świadomość tego, że za waszymi sukcesami kryją się osoby, które poświęcają wam każdą wolną chwilę – burmistrz ROBERT ADAMCZYK, dziękując za odniesione sukcesy podkreślił, że bez wielkiego serca i zaangażowania tzw. pasjonatów, to żadna z dyscyplin sportowych nie miałaby prawa bytu w naszej gminie. Tu przede wszystkim miał na myśli

trenerów i działaczy, ale dodał też, że do odniesienia konkretnego sukcesu potrzebne jest też, a może przede wszystkim zaangażowanie zawodnika. Nam powiedziała o tym MAJA KOZŁOWSKA. 15-letnia choszcznianka, która trenuje kajakarstwo, bez chwili zastanowienia zdradziła, że chcąc myśleć o poważnych sukcesach musiała wyprowadzić się z Choszczna. HENRYK KUCHARSKI, prezes Choszczeńskiego Klubu Karate w krótkim podsumowaniu wyliczył sukcesy tylko tych zawodników, którzy zostali w tym dniu wyróżnieni. Zapewnił też, że na kolejne podsumowanie przyniesie cały worek medali. Choć ARTUR GŁOWIŃSKI, trener Złotego Orła podkreślił, że prawie w każdej kategorii mają zawodnika, który jest co najmniej medalistą mistrzostw Polski, to jednak swoją wypowiedź skupił na tym, że bardziej ceni sobie to, że armwrestling daje życiową szansę osobom wywodzącym się z tzw. trudnego środowiska. Nie ukrywał też tego, że mocno liczy na to, że siłowanie na rękę już wkrótce stanie się dyscypliną olimpijską. O tym też marzy NORBERT WATKOWSKI, trener męskiej kadry narodowej w kajak



polo. On nawet nie wspominał o tym, że w tym roku zdobyli medale na mistrzostwach Europy, ale za to zaakcentował fakt, że jego wychowankowie zdobyli najwięcej punktów dla klubu, a tym samym dla Choszczna, które klasyfikowane jest w pierwszej setce ogólnopolskiej rywalizacji. A oto bohaterowie tego wieczoru. Stypendia sportowe otrzymali: MAJA KOZŁOWSKA (kajakarstwo), KACPER KOWALSKI, MATEUSZ SUSZA, KINGA SZYMCHOWSKA (kajak polo), KRZYSZTOF ŁĄCKI, PATRYK WETERLE (armwrestling) i SZYMON ZARZECKI (karate). Nagrody

odebrali zawodnicy: MARTIN ŻUREK, WOJCIECH TAWREL (armwrestling), OLIVIA KANABAJ, KATARZYNA HOFFER, BARTOSZ KOCHANIEK, KONRAD HOFFER, WIKTOR KARPAŁO (karate) i PATRYK MICHNIEWICZ (sporty walki) oraz działacze i trenerzy: ARTUR GŁOWIŃSKI (UKS Złoty Orzeł Choszczno), MIROSŁAW JĘDROWSKI (Choszczeński Klub Karate), WIESŁAW DREWICZ (badminton).

Tadeusz Krawiec

Turniej z pozytywnymi emocjami

CHOSZCZNO. W Mikołajkowym Turnieju Karate, który odbył się w hali choszczeńskiego gimnazjum, rozdano aż 21 kompletów medali i tyle samo zwycięskich pucharów. Były też pokazy kata i łamania desek, a na koniec, z workiem pełnym prezentów zawiązał do karateków Mikołaj. - Nie lubię sportów walki, ale jak patrzę na zaangażowanie tych dzieci, a przede wszystkim ich płacz po przegranej walce, to stwierdzam, że wszystkie moje wnuki powinny zapisać do tej sekcji – mówi MARIA SOSNOWSKA.

Mikołajkowy Turniej Karate, w którym zawodnicy walczyli o puchary ufundowane przez burmistrza Choszczna, zgromadził większość zawodników, którzy na co dzień trenują w Choszczeńskim Klubie Karate. – Wielu z nich nie wie jeszcze o co chodzi, ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, że chcą tu przyjść i spróbować swoich sił – mówił trener MIROSŁAW JĘDROWSKI. To właśnie on cały turniej spędził na macie i pilnował by zawodnicy nie zrobili sobie krzywdy. W zdecydowanej większości rywalizowano

w tzw. grapplingu, ale na publiczności wrażenie zrobiła zwycięska walka KONRADA HOFFERA w kumite, a także pokazy kata i łamanie desek. Tu owacjami publiczność podziękowała MARCIE JĘDROWSKIEJ, która niczym nie chronionymi nogami i rękami rozwała deski niczym... młotem. Prezes klubu HENRYK KUCHARSKI obserwował turniej z boku. W krótkim komentarzu zdecydowanie podkreślił, że w Choszcznie karate ma się dobrze. – Co roku przybywa nam chętnych do treningu – zdradził, że dzisiaj w ich

klubie regularnie ćwiczy ponad 100 osób. Przeglądając się emocjom towarzyszącym rywalizacji, a także zaangażowaniu rodziców i dziadków należy przypuszczać, że ta tendencja się utrzyma. Wspomniana wyżej MARIA SOSNOWSKA pocieszała wnuka po przegranej walce, a RYSZARD SIEDLECKI z uśmiechem na twarzy opowiadał o tym jak jego pociecha przeżywa każdy występ. - Po każdym treningu przychodzi do mnie i pokazuje, czego się nauczył. Widać, że żyje tym sportem, więc nie wyobrażam sobie

tęgo, by mnie mogło tu zabraknąć – cieszył się z tego, że wnuk wywalczył miejsce na podium.

A to główni bohaterowie, którym zwycięskie puchary i medale wręczał burmistrz ROBERT ADAMCZYK: MICHAŁ MUSZYŃSKI, JAN MARCINIAK, IGOR BRYZEK, MIŁOŚ GOŁĄB, WIKTORIA BANASIAK, MARCEL OLSZEWSKI, ROKSANA WIECZOREK, IGOR SOSNOWSKI, WIKTOR MIKOŁAJCZAK, MAKSYM WYSOKIŃSKI, FILIP GARBIK, JAKUB MUSZYŃSKI, ADAM BULICZ, ALEKSANDRA JARZĘBAK, JAKUB DZICZKIEWICZ, DANIEL JARZĘBAK, BARTOSZ KOCHANIEK, KLAUDIA KARPAŁO i SANDRA JARMUŁA oraz KONRAD HOFFER i BARTOSZ MAŁASZYCKI (kumite).

Tadeusz Krawiec



Przypadku nie było Sernik łagodzi szachowe obyczaje



CHOSZCZNO. Mistrzem 11 edycji Choszczeńskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej została drużyna Nadleśnictwa Choszczno. Na podsumowanie rozgrywek rozegrano puchar ligi i tutaj też triumfowali leśnicy. Zwycięskie puchary odbierał kapitan WIESŁAW MAZURCZAK.

Mistrzem tej edycji ChLHPN (z dorobkiem 39 punktów) została drużyna Nadleśnictwa Choszczno. Grali w składzie: KAMIL WAŻNY (18 goli), PRZEMYSŁAW WOŹNIAK (1), TOMASZ ADRABIŃSKI (7), PATRYK FILAROWSKI, PAWEŁ SZCZERBA (10), PIOTR NIEMCZYNOWICZ, WIESŁAW MAZURCZAK, MAREK SZCZERBA, KRYSZTOF WÓJCIK (12), DANIEL PIESYK, DAMIAN SAŁAPATA (2), MARCIN SZCZOTA, ARNOLD HAREŹŁAK (1) i LESZEK KARCEWSKI. Drugie miejsce zajęła Elektra Modrzewo (30), a trzecie PSP Choszczno (29). Kolejne miejsca: Orzeł Bierzwnik (28), Serwis Choszczno (27),

Czapczkowcy Choszczno (22), Gwizdek Pomorzanin Zamęcin (18), Pionier Zwierzyn (15), Kajrok de Lux Recz (- 6). Klasyfikację najsukuteczniejszych strzelców wygrał PRZEMYSŁAW HŁADONIUK (Pionier – 24 gole). Tydzień po zakończeniu ligi rozegrano puchar ligi. - W piłce nożnej przypadków nie ma - mówił Elektry Modrzewo KRZYSZTOF DENISIUK. Tym zdaniem chciał podkreślić to, że to jego drużyna oraz ekipa Nadleśnictwa Choszczno rozdawały karty w tej edycji ligi. I miał rację. Elektra najpierw wygrała z Gwizdkiem Pomorzanin Zamęcin 5:1, potem 7:6 z Serwisem Choszczno, natomiast w pierwszym meczu Nadleśnictwo wygrało 4:3 z Pionierem Zwierzyn, a w drugim z PSP Choszczno 5:3. W finale lepsi okazali się „leśnicy” (na zdjęciu) wygrywając z Elektra 4:2. Organizatorzy wyróżnili też „najwierniejszych kibiców”: JÓZEFA JAŁOSZYŃSKIEGO i ZBIGNIEWA KRÓLA.

(tk)

CHOSZCZNO. W Choszczeńskim Domu Kultury odbyło się nadzwyczajne zebranie sprawozdawczo wyborcze członków klubu UKSz Skoczek. Choć wybory nowych władz były bardzo emocjonujące, to jednak status quo zostało zachowane, bo nowym prezesem klubu został dotychczasowy prezes CZESŁAW SZYJKA. Kilkanaście imprez organizują w Choszcznie. Kolejnych kilkanaście na wyjazdach. Organizacji szkolenia oraz bazy zazdroszczą im nawet najlepsze kluby z naszego województwa. Nazwiska choszczeńskich zawodników coraz częściej zaczynają się pojawiać wśród liderów regionalnych i wojewódzkich zmagani. – Trudno w to uwierzyć, że mają tylko 36 członków – burmistrz ROBERT ADAMCZYK jest pod wrażeniem tego, co

SZYJKA), a potem kolejne osoby rezygnowały z pracy w zarządzie. To właśnie zmiany personalne sprawiły, że opisywane zebranie stało się nadzwyczajnym. Pomysłów mają wiele C. Szyjka doświadczone problemy związane z obecnością członków zarządu na posiedzeniach, zaproponował aby w statucie wyraźnie określić, że winien się składać tylko z pięciu osób. Tłumaczył, że takie posunięcie ułatwi uzyskanie kworum. Zebrani jednak tej argumentacji nie przyjęli i ponownie wybrali siedmioosobowy skład: C. Szyjka (prezes), OSKAR ROŚŁON (wiceprezes), IZABELA GEFERT-KOWALIK (sekretarz), ALICJA BARAŃSKA (skarbnik), KRZYSZTOF DŁUŻYŃSKI, PIOTR JARZYNA, ANDRZEJ KOWALIK (członkowie zarządu). W dyskusji dotyczącej przyszłości klubu wskazywano



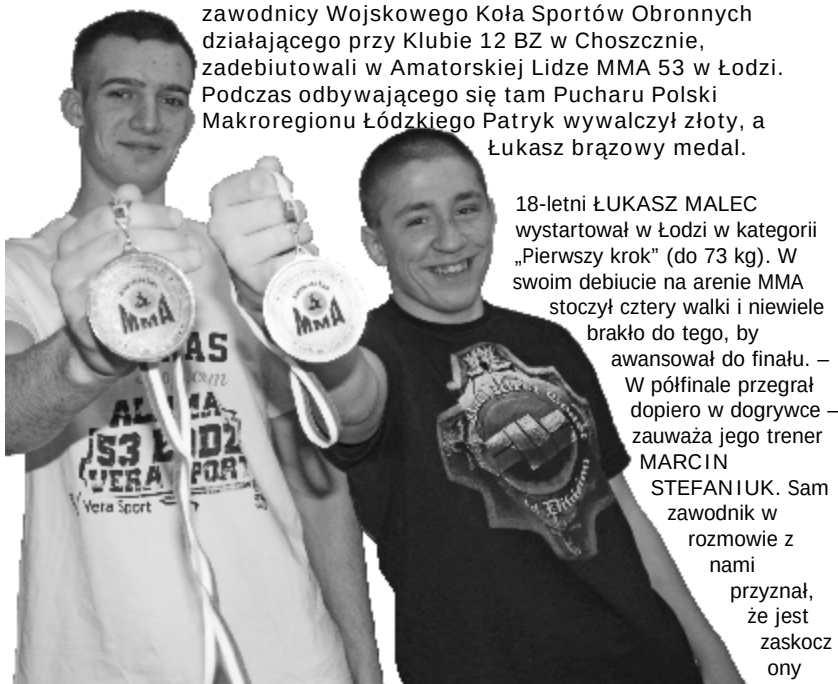
udało się osiągnąć działaczom Skoczka w minionej kadencji. Na opisywanym zebraniu kilkakrotnie podkreślał fakt, że klub nie otrzymuje zbyt dużej dotacji, jednak wykorzystuje ją wręcz wzorcowo. Zamieszanie w zarządzie Dyrektorka ChDK MAŁGORZATA KOZŁOWSKA, która kilka lat temu przyciągnęła szachistów do siebie, dziś nie wyobraża sobie, żeby mogło ich zabraknąć. Cały ten klimat spinają rodzice, którzy pomagają w organizowaniu każdej imprezy, a ich wypieki (szczególnie sernik) zachwalają szachiści z całego regionu. Także za sprawą rodziców do klubu trafił arcymistrz NIKOLAJ ALIJDIN z Białorusi, który prowadzi szkolenie z szóstką najlepszych zawodników. Wyliczankę klubowych osiągnięć można by było jeszcze długo kontynuować i aż trudno uwierzyć, że w minionej kadencji najpierw zmienił się prezes (w czerwcu 2011 roku zrezygnował PIOTR JARZYNA, a zastąpił go CZESŁAW

na zdecydowane poszerzenie promocji szachów w naszym mieście. Proponowano też, aby ruszyć do każdej szkoły, a nawet przedszkola. Tu wielokrotnie dawano za przykład GRZEGORZA WINIARSKIEGO, który w Szkole Podstawowej nr 3 w Choszcznie wykonuje nieocenioną pracę na rzecz propagowania tej królewskiej gry. – Takiego fanatyka poszukajmy w innych szkołach – zauważa WŁADYSŁAW DYMEK. Padła też propozycja, by ruszyć z szachami w plener. Głównie po to, by pokazać mieszkańcom, że coś takiego w naszym mieście istnieje. Członkom marzy się też klubowy komputer i kontynuacja współpracy z N. Aliavdinem. K. Dłuziński uważa, że należałoby znaleźć strategicznego sponsora. – Dzisiejsze zebranie pokazało naszą siłę, ale także i słabość – dziękował wszystkim za dotychczasowe wsparcie. Nie ukrywał też, że liczy na więcej.

Tadeusz Krawiec

Medalowe debiuty

CHOSZCZNO. PATRYK MICHNIEWICZ i ŁUKASZ MALEC, zawodnicy Wojskowego Koła Sportów Obronnych działającego przy Klubie 12 BZ w Choszcznie, zadebiutowali w Amatorskiej Lidze MMA 53 w Łodzi. Podczas odbywającego się tam Pucharu Polski Makroregionu Łódzkiego Patryk wywalczył złoty, a Łukasz brązowy medal.



18-letni ŁUKASZ MALEC wystartował w Łodzi w kategorii „Pierwszy krok” (do 73 kg). W swoim debiucie na arenie MMA stoczył cztery walki i niewiele brakło do tego, by awansować do finału. – W półfinale przegrał dopiero w dogrywce – zauważa jego trener MARCIN STEFANIUK. Sam zawodnik w rozmowie z nami przyznał, że jest zaskoczony

tym, iż w debiucie sięgnął po medal. Tu podkreślił, że by móc wystartować w tej kategorii, musiał w ostatnim czasie zrzucić ze swojej wagi aż 12,5 kg. Dodajmy, że Łukasz jest uczniem Technikum Samochodowego w Zespole Szkół nr 1 w Choszcznie, a sporty walki uprawia od trzech lat. Dużo bardziej doświadczonym na sportowej arenie jest PATRYK MICHNIEWICZ, który w Łodzi wywalczył złoty medal. – Wcześniej zdobyłem trzy medale, jednak w walkach MMA też jestem debiutantem – mówi podkreślając, że również musiał mocno się odchudzić, by stanąć do walki w kategorii „junior 87”. Patryk uważa, że złoty medal zdobyty w Łodzi jest jego najcenniejszym i najbardziej wartościowym dobytkiem w sportowej karierze. My przypominamy, że w tym roku Patryk otrzymał nagrodę burmistrza za wyniki sportowe osiągnięte w poprzednim roku. Obaj choszcznianie zdradzili nam też, że kolejnym ich celem

jest udział w mistrzostwach Polski MMA, które rozegrane zostaną w Szczecinie. Jeszcze raz przypominamy, że Patryk i Łukasz są zawodnikami Wojskowego Koła Sportów Obronnych działającego przy Klubie 12 BZ w Choszcznie, a ich trenerem jest M. Stefaniuk.

Tadeusz Krawiec

Cała trójka za naszym pośrednictwem dziękuje tym wszystkim, którzy wspierają ich działania, a są to: ppłk DARIUSZ WOJTKOWIAK, MAREK LEWANDOWSKI, sierż. JAROSŁAW CZACHOWSKI, MAREK KROPIDŁOWSKI Intermark Choszczno, KRZYSZTOF KIERLIN, Motomarket Choszczno, Bar Ala'Musto, Sklep meblowy – WŁADYSŁAW CZERNICHOWSKI, Stacja Paliw LUZ, Saller Choszczno, Galeria Mebli – SYLWIA WOLNIACZYK, Strzelczyk Servis, Ideal Auto – PIOTR KUCHARSKI i MIROSLAW KUCHARSKI, TOMASZ KMIĘC, Bakers – KRZYSZTOF KUNOWSKI, Apteka „W Wieży” – ROLAND STENZEL, Żaba TAXI, Havana PUB i ADAM LEŚNIAK.

Piast znów wygrywa



CHOSZCZNO. W hali choszczeńskiego gimnazjum odbył się turniej piłki nożnej oldbojów o puchar burmistrza Choszczna. W stawce sześciu drużyn najlepiej radziła sobie ekipa Piasta 2000 Choszczno i to oni po ostatnim gwizdku mogli cieszyć się ze zwycięstwa w całym turnieju.

Oprócz drużyny Piast 2000, w turnieju zagraли także: Oldboje Choszczno, Oldboje Stare Kurowo, Kręgielnia Rondo Stargard, Oldboje Barlinek oraz Klon Krzęcin. W sumie w 11 meczach strzelono aż 121 bramek. Trudy turnieju najlepiej wytrzymały drużyny Piasta 2000 oraz Klona Krzęcin i to oni zagraли w meczu finałowym. Po zaciętym spotkaniu minimalnie lepszy okazał się Piast, który wygrał 4:3. Piast od początku był faworytem gdyż miał najmłodszą kadrę, w tym dwóch byłych zawodowych graczy: MARCINA WACHOWICZA, byłego gracza m.in. ŁKS Łódź, Lecha Poznań i Arki Gdynia oraz WALDEMARA KOWALCZYKA, który większość

sportowej kariery spędził na boiskach w Niemczech. I to ta para w meczu finałowym, potwierdziła swoją klasę. Kowalczyk strzelił hat-tricka, a jedno trafienie dołożył M. Wachowicz. Indywidualnie błysnęli także piłkarze ze Stargardu. ROMAN LEWANDOWSKI został królem strzelców, a jego kolega z drużyny GRZEGORZ CIOŁEK wybrany najlepszym bramkarzem. Najlepszym zawodnikiem turnieju został WIESŁAW PRZYBOREK z drużyny Oldboje Barlinek. W przerwach pomiędzy meczami organizatorzy zorganizowali konkursy dla kibiców. Organizatorem turnieju był MAREK GAŁWA oraz Urząd Miejski w Choszcznie. Skład zwycięskiej drużyny Piasta 2000 Choszczno: RAFAŁ BRUDKIEWICZ, M. Gałwa, W. Kowalczyk, M. Wachowicz, MICHAŁ OSTRASZEWSKI, PIOTR ALEKSUN, PIOTR CZAPIEWSKI, MATEUSZ RYNKIEWICZ. Trzecie miejsce zajęli Oldboje Choszczno, którzy wygrali 7:2 z Olbojami Barlinek.

Łukasz Młynarczyk

Foka zaprasza na finał do Wodnego Raju

CHOSZCZNO. W drugiej rundzie pływackiej Ligi Miast dla zawodników z rocznika 2003 – 2004, którą rozegrano w Stargardzie Szczecińskim zawodnicy UKS Foka wywalczyli trzy medale. Finał tej rywalizacji rozstrzygnięty zostanie w połowie maja w Wodnym Raju.

- Niestety, choroby zawodników sprawiły, że na drugą rundę Ligi Miast do Stargardu Szczecińskiego pojechaliśmy tylko w sześciuosobowym składzie. Mimo

miejsce zajęła sztafeta 4x50 m stylem zmiennym (Ł. Kęsik, M. Bartkowiak, B. Łagowski, O. Parol).

Pech Łukasza

W ogólnopolskich zawodach pływackich w wieloboju sprinterskim „Fliegel Sprint”, które odbyły się w Gryfinie zawodnicy UKS Foka wywalczyli pięć medali. Tu zawodnicy musieli startować w czterech konkurencjach (różnymi stylami) każdym stylem, a końcowej kwalifikacji decydowała suma punktów. W roczniku 2006 wygrał choszczeński duet



tego dość wyraźnie zaznaczyliśmy swoją obecność, bo zdobyliśmy trzy medale oraz kolejnych osiem miejsc nagradzanych dyplomami (od czwartego do ósmego – red.) – opowiada WALDEMAR MĘŻYKOWSKI. Tradycyjnie już rewelacyjnie spał się ŁUKASZ KĘSIK, który tym razem był drugi w wyścigu na 50 m stylem grzbietowym oraz trzeci na 100 m stylem zmiennym. Trzeci medal, także brązowy (na 50 metrów stylem motylkowym) zdobył BRUNO FIDOS. – To jego pierwszy medal w pływackiej karierze i dowód na to, że robi coraz większe postępy – komentuje jego wynik W. Mężykowski. Pozostali choszcznianie zajęli miejsca: czwarte OLGA PAROL i MIŁOŚ BARTKOWIAK, szóste – SZYMON SUCHALET i ósme – BOGUSZ ŁAGOWSKI. Czwarte też

ANTONINA MĘŻYKOWSKA i OSKAR BURZYŃSKI, na najwyższym stopniu podium stanęła też O. Parol (ur. 2005). Srebrne medale zdobyła para KATARZYNA KOZIKOWSKA - IGOR GRZESIK. Dużym pechowcem okazał się Ł. Kęsik, który w ostatnim starcie popełnił falstart i marzenie o złotym medalu pękło niczym bańka mydlana. Finał w Wodnym Raju W imieniu działaczy i zawodników UKS Foka zapraszamy na finałową rundę Ligi Miast, która w połowie maja rozegrana zostanie w Wodnym Raju. Informujemy też, że 9 i 10 maja br. UKS Foka wraz z Kolegium Sędziów Zachodniopomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje kurs sędziego pływania I i II klasy. Jego koszt wynosi 90 zł. Więcej informacji znajdziemy na stronie foka.choszczno.edu.pl oraz pod numerem telefonu 502 324 687.

Biegi przełajowe zdominowali choszcznianie

CHOSZCZNO. Na stadionie miejskim Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszcznie zorganizowała mistrzostwa powiatu w biegach przełajowych. Z tej imprezy na zmagania wojewódzkie zakwalifikowało się 24 zawodników, w tym aż 15 z choszczeńskich szkół. Wuefistce ANNIE ZAWADZIE-KUNOWSKIEJ, marzy się powtórzenie wyniku z ubiegłego roku, kiedy to reprezentanci Trójki okazali się najlepsi w województwie i zajęli szóste miejsce w Polsce. Nawiązując do marzeń ANNY ZAWADY-KUNOWSKIEJ, która tutaj była głównym organizatorem przełajowego biegania, zdecydowanie powinniśmy przypomnieć ubiegłoroczny sukces jej szkoły. Po raz pierwszy w długoletniej historii rywalizacji w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej (sklasyfikowano 324 szkoły – red.) pierwsze miejsce zajęła właśnie ta placówka, a największą ilość punktów zdobyli biegacze przełajowi. – Takie talenty do biegania trafiają się raz na wiele, wiele lat – obserwujący te zawody ANDRZEJ FIK przypomniał, że w swojej długoletniej trenerskiej i

nauczycielskiej karierze, miał tylko dwa takie przypadki. Choć dzisiaj pogoda dopisała i warunki do biegania były wręcz idealne, to jednak z frekwencją było słabo. Z 21 szkół podstawowych i gimnazjów znajdujących się na terenie powiatu, tylko 10 z nich zdecydowało się wystawić swoje reprezentacje. Trudno się więc dziwić, że większość miejsc na podium, a także przepustek do finałów wojewódzkich trafiło do biegaczy z Choszczna. Przy okazji dzisiejszego biegania choszcznianie wuefisci podkreślili, że tegoroczny kalendarz imprez jest bardzo bogaty w imprezy sportowe. My chcielibyśmy zwrócić uwagę na najbliższe dwa, bardzo ważne wydarzenia. Już 14 maja zawita do Choszczna grająca w PGNiN Super Lidze Piłki Ręcznej drużyna Gaz – System Pogoń Szczecin, a 24 maja, także w Choszcznie startuje kolejna edycja Mini Mundialu. Szczegóły na stronie www.choszczno.pl

Tadeusz Krawiec



Nasi najlepsi:

Szkoły Podstawowe: 800 m – 2. SANDRA JARMUŁA (SP nr 3 w Choszcznie), 1200 m – 1. WOJCIECH FIEDOROWICZ, 2. MARCEL KMIĘĆ (SP nr 3 w Choszcznie), Gimnazjum: 1200 m – 1. SARA RADELICKA, 2. NIKOŁA CZYŻAK, 3. MONIKA GARBICZ, 4. IWETTA KOSAKOWSKA, 5. MARCELINA GŁOS (wszystkie GP w Choszcznie); 1500 m – 2. KEWIN DEPCIK (GP w Choszcznie), 5. RAFAŁ WORACH (GP w Choszcznie); 2000 m – 1. KATARZYNA KOSAKOWSKA, 2. ALEKSANDRA JASIUKIEWICZ, 3. JUSTYNA MAŃKA (wszystkie GP w Choszcznie); 2500 m – 2. BARTOSZ POPIELARCZYK, 3. OSKAR WORACH (GP w Choszcznie).

Pani Edyta medali nie liczy

CHOSZCZNO. W sobotę w hali sportowej Zespołu Szkół nr 2 odbyły się mistrzostwa Polski pracowników oświaty w badmintonie. Już po raz drugi z rzędu zdominowali tę imprezę zawodnicy z Choszczna i Sławna. Po raz kolejny złotego dubleta ugrała para EDYTA GAWŁAK-WÓJCIK (na zdjęciu) i WIESŁAW DREWICZ. Porywający pojedynek w finale kategorii powyżej 35 lat stoczył TOMASZ PŁONKA.

W 16. edycji Mistrzostw Polski Pracowników Oświaty w Badmintonie stanęło 47 zawodników z 16 miejscowości z całej Polski. Choć tu nikt klasyfikacji medalowej nie prowadzi, to jednak należy podkreślić, że już po raz drugi z rzędu zdominowali ją badmintoniści z Choszczna i Sławna. Na 36 możliwych do zdobycia krążków ich łupem padło aż 20. Nikogo już nie zaskakuje fakt, że dwa złote zdobył choszczeński prekursor tej dyscypliny sportu WIESŁAW DREWICZ, ale należy podkreślić, że do tego dominatora dołączyli także EDYTA GAWŁAK-WÓJCIK z Suliszewa oraz duet ze Sławna DAGMARA WOJTCZAK – PIOTR ADAMCZYK, którzy również dwukrotnie stawali na najwyższym podium. Pani Edyta zapytana przez nas o to, który raz z rzędu sięga po tytuł mistrza Polski, odpowiedziała, że... nie pamięta. – Po raz dziesiąty –

zapewnił kibicujący jej mąż. Wyjątkowo zacięte spotkanie obejrzelśmy w finale kategorii powyżej 35 lat, pomiędzy TOMASZEM PŁONKĄ z Choszczna i ADAMEM BUKOWSKIM ze Sławna. Efektowne akcje, nawet parady (jedną z nich widać na poniższym zdjęciu), emocje do ostatniej lotki i w końcu uśmiech na twarzy choszczenianina, za którego najmocniej trzymała kciuki córka Zuzia. W sumie choszczenianie zdobyli 10 medali, a oprócz wymienionych na podium jeszcze stawali: ZDZISŁAW KLIŃSKI, ANETA TUSZYŃSKA – PAROL, MAREK MITERA i ROMAN NASKRĘT. O tym, że nauczycielskie mistrzostwa mają swój wyjątkowy i niepowtarzalny klimat mówili podczas dekoracji m.in. zawodnicy z Gniezna i Jabłonowa Pomorskiego. – Zawsze nas pięknie witacie i nagradzacie, więc tym razem to ja mam dla was prezent - ZBIGNIEW SOWIŃSKI podarował BARBARZE NASKRĘT koszulkę z logiem swojej miejscowości. Podkreślimy, że pani Barbara jest szefową choszczeńskiego oddziału ZNP, czyli głównego organizatora tego przedsięwzięcia. Podobnie jak w poprzednich edycjach, także i tym razem mistrzostwa wsparli władze naszej gminy: ROBERT ADAMCZYK i ADAM ANDRIASZKIEWICZ. Godnym podkreślenia jest też fakt, że w sobotniej imprezie wziął udział poseł ZBIGNIEW DOLATA (PiS). Trochę smutny wyjeżdżał z Choszczna najstarszy zawodnik mistrzostw 74-letni WALDEMAR BACHUT z Gorzowa Wielkopolskiego. Smutny, bo w ubiegłym roku wywalczył dwa brązowe medale, a tym razem uplasował się tuż za podium.

Tadeusz Krawiec



Gra pojedyncza kobiety:

Gr. I do 35 lat:

1. DAGMARA WOJTCZAK, 2. IWONA WOJNIAK (Sławno), 3. ANNA KWIATKOWSKA (Brodnica), 3. JUSTYNA PAWŁOWSKA (Pyrzyce)

Gr. II 36 i powyżej

1. EDYTA GAWŁAK – WÓJCIK (Suliszewo), 2. ANETA TUSZYŃSKA – PAROL (Choszczno), 2. JOLANTA CIUKSZA (Gorzów Wlkp.), 3. JOANNA SZCZEPAŃSKA (Gwda Wielka)

Gra pojedyncza mężczyźni:

Gr. I do 35 lat:

1. DARIUSZ SCHMIDT (Gwda Wielka), 2. PAWEŁ MICHALIK (Sławno), 3. JACEK SZTUBECKI, 3. PRZEMYSŁAW INSZCZAK (Bydgoszcz)

Gr. II 35 – 50 lat:

1. TOMASZ PŁONKA (Choszczno), 2. ADAM BUKOWSKI, 3. DANIEL WOJNIAK (Sławno), 3. MAREK MITERA (Choszczno)

Gr. III 51 – 60 lat:

1. PIOTR ADAMCZYK (Sławno), 2. MAREK MACHIŃSKI (Gniezno), 3. ZDZISŁAW KLIŃSKI (Choszczno), 3. ANDRZEJ KARCZEWSKI (Brodnica)

Gr. IV 61 i powyżej:

1. WIESŁAW DREWICZ (Choszczno), 2. ZBIGNIEW SOWIŃSKI (Jabłonowo Pom.), 3. MARIAN STELTER (Koszalin), 3. ROMAN NASKRĘT (Choszczno)

Gra podwójna

Kobiety:

1. DAGMARA WOJTCZAK (Sławno), EDYTA GAWŁAK – WÓJCIK (Suliszewo), 2. ANETA TUSZYŃSKA – PAROL (Choszczno), JUSTYNA PAWŁOWSKA (Pyrzyce), 3. JOLANTA CIUKSZA (Gorzów Wlkp.), IWONA WOJNIAK (Sławno), 3. ANNA KWIATKOWSKA (Brodnica), JOANNA SZCZEPAŃSKA (Gwda Wielka)

Mężczyźni:

Gr. I zawodnicy urodzeni w 1963 roku i młodszy:

1. PIOTR ADAMCZYK, ADAM BUKOWSKI 2. DANIEL WOJNIAK, PAWEŁ MICHALIK (Sławno), 3. ANDRZEJ BUCZACKI, DARIUSZ SCHMIDT (Gwda Wielka), 3. ZBIGNIEW DOLATA, MAREK MACHIŃSKI (Gniezno)

Gr. II zawodnicy urodzeni w 1962 roku i starsi:

1. ZDZISŁAW KLIŃSKI, WIESŁAW DREWICZ (Choszczno), 2. ZBIGNIEW SOWIŃSKI (Jabłonowo Pom.), JANUSZ STOLAKIEWICZ (Bartoszyce), 3. MARIAN STELTER (Koszalin), MIROSLAW MUCHALSKI (Szczecin), 3. PIOTR OLECH, PIOTR KŁAPENDA (Pyrzyce)



Wystartowała piłkarska wiosna

CHOSZCZNO. W pierwszych trzech kolejkach piłkarze Garii, grający w wojewódzkiej okręgówce, zaliczyli wynikową huśtawkę. Trener **MATEUSZ RYNKIEWICZ** przed rozpoczęciem rundy podkreślał, że ta drużyna potrzebuje jeszcze kilku tygodni do tego, by ustabilizować. W klasie A Korona Raduń i Pomorzanin Zamęcin na razie kompletują same zwycięstwa. W derbach klasy B Gavia II Choszczno zremisowała u siebie z Pionierem Zwierzyn 0:0.

W meczu inaugurującym rundę wiosenną Gavia Choszczno przegrała w Dolicach 1:2 z Unią. Tydzień później już u siebie wygrała 1:0 z Piastem Chociwel, a ostatnio zremisowała 1:1 Victorią w Przecławiu. Ciekawostką jest to, że wszystkie gole dla choszcznian (w tym dwa z rzutów karnych) zdobył **MARCIN ĆWIEK**. Przygotowujący się do rundy wiosennej piłkarze Garii Choszczno rozegrali sześć meczów sparingowych. Cztery z nich przegrali: z Chemikiem Police 0:2 (0:1), z Kłosem Pełczyce 0:6 (0:1), ze Spartą Węgorzyno 1:3 (1:2) i z Pogonią II Szczecin 1:8 (0:4), a dwa wygrali: z ZKS Kluczewia Stargard 7:4 (0:3) i z Sokołem Pyrzyce 2:1 (1:1). Przypomnijmy, że po rundzie wiosennej nasi piłkarze zajmowali trzecie miejsce w tabeli (10 zwycięstw, dwa remisy i cztery porażki) i tracili do prowadzącego Osadnika Myślibórz trzy punkty. To pozwalało kibicom wierzyć w to, że jest szansa na awans do czwartej ligi. Niestety, okazało się, że drużyna, która grała jesienią na wiosnę została mocno zdekompletowana, głównie dlatego, że kilku jej podstawowych graczy zdecydowało się na przejście do innych klubów lub zakończyli swoją życiową przygodę z piłką. Mimo tego już przez



inauguracją rundy wiosennej trener **MATEUSZ RYNKIEWICZ** specjalnie się tym nie przejmował. Tłumaczył, że dziś w klubie nie ma specjalnego „parcia” na wyniki, a działacze zdecydowanie mocniej stawiają na budowanie nowej drużyny. Takiej, której trzon stanowić będą młodzieżowcy z naszego regionu.

- W tej chwili dysponuję 18-20 zawodnikami i to z nich zbuduję nie tylko „wiosenną” Gavię, ale także konkretną drużynę na kolejny sezon. Oczywiście pojawiają się jeszcze szanse na to, że uda się nam pozyskać jakiegoś wartościowego piłkarza, ale na pewno nie będzie to tzw. armia zaciężna, bo doskonale pamiętamy

czym dla Piasta czy Grunwaldu kończyły się takie transfery – mówił trener. Zwrócił uwagę na fakt, że z klubu odeszli: **BARBOSZ TATARCZUK**, **ŁUKASZ MŁYNARCZYK**, **ARTUR KAPIŃSKI**, **KRYSTIAN KOWALSKI** czy **MACIEJ BOKUN**, a w ich miejsce pojawili się sami młodzieżowcy, a nawet juniorzy. Wskazując na trudności w przygotowaniach do sezonu podkreślił, że Garii ani razu nie udało się nam zagrać dwóch kolejnych spotkań w podobnym składzie.

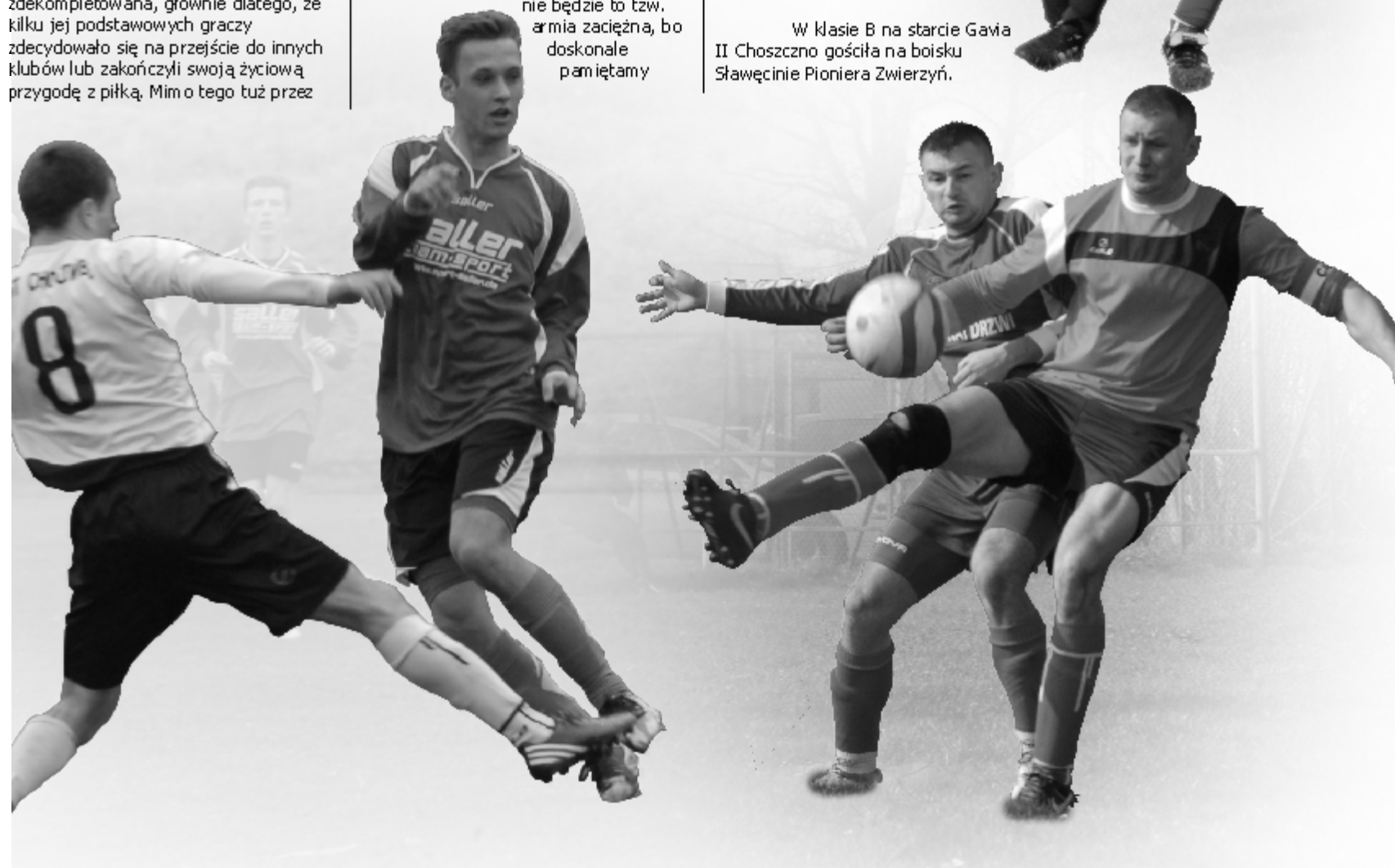
Jego zdaniem prawdziwą wartość tej drużyny poznamy trzy, cztery tygodnie po inauguracji. Zapewnił też, że zespół będzie walczył o jak najlepsze wyniki, ale punkty zdobyte jesienią pozwolą mu rozsądne budowanie nowej drużyny.

W klasie A największą sensacją rundy inauguracyjnej była wygrana 4:1 Korony Raduń z Iną w Nadarzynie. W tym meczu dla radunian gole zdobyli: **DAWID CHAŁUPNIK**, **MATEUSZ ZBYSZEWSKI**, **ŁUKASZ PAPROTA** i **SYLWESTER CIBOROWSKI**. Tydzień później, już na swoim boisku rozgromili 6:0 Gwiazdę Żalęcino. Tu łupem bramkowym podzielili się: **M. Zbyszewski** (3), **MARCIN KICIŃSKI**, **MARCIN TEŚLUK**, **JAROSŁAW PŁOTEK**). Także komplet punktów zaliczyli piłkarze Pomorzanina Zamęcin, którzy najpierw wygrali na wyjeździe 3:2 z Gwiazdą Żalęcino (**PIOTR JEKIEŁEK**, **CZESŁAW PIEKAREK**, **SYMON BARTOSZ**), a następnie, na swoim boisku pokonali 2:0 Gryfa Objezierze (**MATEUSZ PRZYBÓREK** 2).

W klasie B na starcie Gavia II Choszczno gościła na boisku Sławęcina Pioniera Zwierzyn.

Obydwie drużyny prowadziły grę otwartą i każda z nich miała po kilka dogodnych sytuacji do strzelenia gola. Niestety, kibice bramek się nie doczekali. Na kilkanaście minut przed zakończeniem spotkania na boisku pojawił się **BOGUSŁAW SZYMAŃSKI** (59 lat!). Tu od klubowych działaczy usłyszeliśmy, że mimo tego, że do rozgrywek mają zgłoszonych nawet po 30 zawodników, to jednak często borykają się ze zmontowaniem pełnej jedenastki. Patrząc po miejscach, które obydwie drużyny zajmują w tabeli (Gavia czwarte, Pionier dziewiąte – red.), goście z remisu wywiezionego ze Sławęcina powinni być zadowoleni.

Tadeusz Krawiec



Wybrane z kalendarza

Plener malarski w Korytowie pn. „Choszczno i okolice”
26.04. – 4.05.2014 Korytowo

Rowerem po szpik dla Justyny 2.05.2014 Plac koło fontanny w Choszcznie



Choszczno z piłką ręczną - Piłkarze Superligi Polskiej (warsztaty i mecz pokazowy) - 14.05.2014 Hala sportowa Publicznego Gimnazjum w Choszcznie

III Choszczeńska Majówka w ramach „Pływackiej Ligi Miast”
10.05.2014 Basen „Wodny Raj”

Spektakl komediowy „Zwariowany komisariat”
18.05.2014 Choszczeński Dom Kultury



Mini Mundial 2014 - 24.05.2014 Boisko Orlik przy Publicznym Gimnazjum w Choszcznie



Korytowo na ludowo – otwarty festyn folklorystyczny – 30 maja 2014

Zachodniopomorskie Dni Rzemiosła 31.05.2014 Plac przy kościele pw. św. Jadwigi Królowej w Choszcznie (ul. Władysława Jagiełły)

„Niepełnosprawność we Współczesnym Świecie” – II Festiwal Piosenki Niebanalnej
„W stronę wrażliwości” - maj Choszczeński Dom Kultury

XIII Festiwal Fortepianowy „Gramy na 4 ręce” Polski Zachodniej i Północnej maj Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. I.J. Paderewskiego w Choszcznie

Zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży
„XXI Memoriał im. Odon Dłużyńskiego” 1.06.2014 Jezioro Klukom

Otwarte Mistrzostwa Choszczna Seniorów
w Szachach 14.06.2014 Choszczeński Dom Kultury

Koncert galowy PARA 14.06.2014 Choszczeński Dom Kultury



IX Choszczeński Maraton Rowerowy 14.06.2014 Choszczno - region
II Rodzinny Maraton Rowerowy 14.06.2014 Wokół Jeziora Klukom



Gminne Zawody Sportowo – Pożarnicze OSP 15.06.2014
Plac Witosa w Choszcznie



Choszczeńska Sobótka 2014 21.06.2014 Plaża miejska w Choszcznie - Koncert Margaret

Wystawa plenerowa w ramach „Choszczeńskiej Sobótki”

21.06.2014 Plaża miejska w Choszcznie

Regionalne Zawody Spławikowe Parami „IV Choszczeńska Sobótka”
22.06.2014 Jezioro Raduń

Targi Inicjatyw Lokalnych i Awangardowych – Choszczno 2014
22.06.2014 Plaża miejska w Choszcznie



„iNNA dekada. Koncert z okazji 10. urodzin zespołu.”
– 27 czerwca ChDK



UWAGA: Więcej informacji na temat poszczególnych imprez na stronach internetowych: www.choszczno.pl (tel. 95 765 9327), www.chdk.choszczno.pl (tel. 95 765 7296), www.crs.choszczno.pl (tel. 95 765 7711), www.mbp.choszczno.pl (tel. 95 765 2239) oraz na stronach organizatorów poszczególnych wydarzeń. Jeśli chcesz umieścić swoją imprezę w tym kalendarzu – zadzwoń do nas.

Sprawdzajcie zawsze: www.choszczno.pl